

DODATKOWA
EMISJA
KUPONÓW
KONKURSOWYCH

BEZPŁATNY
DODATEK
TELEWIZYJNY

REPORTAŻE
WYWIADY
PODRÓŻE

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 159 (13060) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 19-21.08.1994 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133



Fot. M. Kość

ŚWIT SPRZYJA STRAŻNIKOM ■ str. 12



Fot. M. Kość

PRZEZ SZYBĘ DO RAJU

Właściciele sklepów w centrum Białegostoku nękają uporczywe włamania. Scenariusz działania złodziei jest podobny: dostają się do wnętrza wybijając szyby wystawowe lub okienka w drzwiach. Policji rzadko udaje się ustalić sprawców: działają oni błyskawicznie, najwyraźniej świetnie znają teren, zazwyczaj nie ma żadnych świadków włamania.

Jolanta Gadek ■ str. 5

PUSZCZA STORY

Kiedy z początkiem lat siedemdziesiątych zaczęto coś budować na lewobrzeżnej skarpie supraskiej, mniej więcej w połowie drogi z Supraśla na Półko, tubylcy nie wykluczali, że będzie to kryminał albo jakaś jego filia. Inwestorem było przecież MSW, co w tamtych czasach raczej niczego dobrego nie wróżyło. Rychło okazało się jednak, że nikogo nie będą zamykać, a nawet wręcz przeciwnie.

Wiesław Janicki
■ str. 13



BEZ PRZEPYCHANEK

Rozmowa z nowym architektem
Białegostoku



■ str. 4

OSZUŚCI O CZYSTYCH RĘKACH

W ubiegłym tygodniu prokurator rejonowy z Wysokiego Mazowieckiego aresztował tymczasowo 37-letniego Jana K., byłego prezesa spółki New POM w Czyżewie. Przedsięwzięcie to było jednym z ogniw systemu spółek zajmujących się zaciąganiem „złych” kredytów i ich transferem na osławioną w świecie biznesu wyspę Man.

Maria Kaczyńska
■ str. 3

■ Piszą w kraju

Prawdziwy mężczyzna podobno nie płacze. Dlatego właśnie (i z kilku jeszcze powodów) wzbudza niechęć u kobiet zwanych feministkami. Ale i niefeministki mają mężczyznom za złe, że nie ronią czasem łez, a tylko udają twardzieli. Niektóre niewiasty po prostu nie wierzą, że tak zwana płęć silna nie sięga po chusteczkę dla otarcia łez wzruszenia czy smutku.

Joanna Walc ubolewając nad tym, że płkanie jest niemodne, twierdzi jednak, że „Prawdziwy mężczyzna płacze” („Femina” nr 12). Jeśli natomiast nie płacze, to tylko dlatego, że się kamufluje, bądź że odczucie tego nie toleruje. Kiedy syn autorki ma łzy w oczach, a ona próbuje go pocieszyć, otoczenie reaguje raczej oschle: *Wychowasz mazgaja, zobaczysz, jeszcze zostanie pedalem — usłyszałam, kiedy usiłowałam przytulić mojego młodzieńca po jakiejś kłęsce. Dzieje się tak za sprawą wzorów kultury masowej konstruowanych w amerykańskich na ogół wytwórniach filmów „rambopodobnych”. Płkanie jest niemodne — pisze J. Walc — dawno już płakali chociaż poeci, dziś — jeśli piszą o przeżyciach, to raczej podłanych innymi wydzielinami organicznymi.*

I co z tego wszystkiego wynika? Nic dobrego, przynajmniej dla mężczyzny. „Trzęsąca się ostruga” to niedyszyjszy samiec, który drzy o swoją pozycję, niezgodny ani do utrzymania tradycyjnej dominacji, ani do ustąpienia miejsca babie. Baba, jak wiadomo, wyświe z niego wszystkie soki i pozabawi męskości, jeśli się tylko na to jej pozwoli.

Babom na coraz więcej pozwala się w sporcie. Pisze o tym Marcin Gaziński w „Tygodniku Solidarność” (nr 33) w tekście „W pogoni za mężczyzną”. Przypomina o sukcesach kobiet nawet w tak „męskich” dyscyplinach jak „ciężary”. Niedawno odbyły się pierwsze oficjalne mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów. Zwyciężyły w nich zdecydowanie reprezentantki Chin o posturach bardzo przypominających ich kolegów z męskiej reprezentacji. Od razu pojawiły się głosy, że przeciw pomysłom dawcom bardziej chodziło o to, by na pomostach stanęły zgrabne dziewczyny, które wniosłyby wiele ożywienia do cierpiącego na chroniczną „chorobę anaboliczną” sportu. Tymczasem chinskie babochłopy pozostawiły jedynie niesmak.

Trudno powiedzieć, co czuje mężczyzna czytający wywiad z Ireną N., socjologiem i lesbijką-biseksualistką, zamieszczony w „Polityce” (nr 33) pod tytułem „Okolice Lesbos”. Anonimowa socjolożka czyni dziennikarce „Polityki”, Barbarze Pietkiewicz, rozmaite wyznania, głównie na temat seksu i jednak mężczyźni. Na przykład takie, że „kontakty z mężczyznami nie sprawiają jej przykrości” i że być może wyjdzie nawet za mąż — co dla lesbijki ortodoksyjnej jest niedopuszczalną zbrodnią przeciwko kobiecie-gatunkowi. Rozmowa jest, generalnie, antymęska (antymaskulinistyczna). A czyż to nie jest cudo natury, lesbijstwo — wyznaje przyparta do muru Irena N. Słodczy spotyka słodczy, wdziek — wdziek, łagodność — łagodność. Najpiękniejszy kształt na ziemi — kobieca pierś spotyka w pieczętach nie męską deskę, ale równie zachęcającą okrągłość. Tylko dotknięcie kobiecej dłoni godne jest aż tak wyrafinowanego piękna.

To oznacza chyba, że po wojnie na górze, wojnie Pawłaka z Kwaśniewskim o superpremierstwo, wojnie gangów z restauratorami, wkraczamy w następny ostry konflikt — wojnę płci. „Czy mężczyźni przegrywają wojnę płci”, zastanawia się na łamach „Plus-Minus”, tygodniowego dodatku „Rzeczpospolitej” (nr 31), profesor psychologii Kazimierz Pospiszyl. W rozmowie z Jackiem Piaseckim prof. Pospiszyl udowadnia, że antagonizm płci nie jest wynalazkiem XIX-wiecznych sufrażystek, pojawiał się już bowiem w czasach najdawniejszych. W społeczeństwach pierwotnych obowiązywał, przed wyruszeniem np. na polowanie, nakaz — zazwyczaj przestępny — wstrzemięźliwości seksualnej, ponieważ mężczyźni obawiali się, że kontakty z kobietami osłabiają ich hart ducha i sprawność ciała. (Ciekawe, że dzisiaj kluby piłkarskie stosują taki nakaz przed ważnymi meczami) Preteksty do „wojny” mają także kobiety. Kobieta kobietę zawsze zaspokoja w miłości lesbijskiej — mówi prof. Pospiszyl. Natomiast mężczyzna nie zawsze zdola ją zadowolić. Dzieje się tak dlatego, że realizuje przede wszystkim swoje własne, odmienne od kobiecych potrzeby. Zadaniem płci pięknej jest zatem wychowanie mężczyzny łagodnego. Mężczyźni powinni natomiast przestać udawać brutalni i uruchomić wewnętrzny proces „przyswojenia sobie jak największej ilości cech psychicznych płci przeciwnej”.

ŚLAWOMIR RAUBE

■ Przegląd lokalny

Białystok:

- Uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny celebrowana przez metropolitę białostockiego abp. Stanisława Szymeckiego rozpoczęła w miniony poniedziałek obchody Dnia Wojska Polskiego. Między innymi złożono kwiaty pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego.

- Z miasta wyruszyła VIII Ogólnopolska Pielgrzymka do prawosławnego sanktuarium na Świętej Górze Grabarce.

- Aresztowano sprawcę rozboju, który strzelił do Janiny F. Kobieta wpuściła go do mieszkania po uprzednim jego telefonie w sprawie sprzedaży lokalu.

- Nieznani sprawcy sprofanowali kościół Chrystusa Króla na cmentarzu Farnym w Białymstoku.

- W mieście gościła delegacja przedstawicieli administracji i lokalnej prasy z Charkowa. Goście zapoznawali się z zasadami na jakich przepro-

wadza się w Polsce prywatyzację.

- Z wizytą przyjechali do Białegostoku przedstawiciele Związku Polaków na Białorusi. Celem ich pobytu było nawiązanie ściślejszych kontaktów z białostockimi instytucjami zajmującymi się kulturą.

- Otwarto nową galerię malarstwa, która mieści się w lokalu po byłym barze „Nigra”. Jej właścicielem jest Związek Polskich Artystów Plastyków i ma być ona wizytówką lokalnego środowiska.

- Miasto ma hejnał. Autorem jest kompozytor i dyrygent orkiestry policyjnej w Białymstoku Robert Pank.

- Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność 80” przy białostockim „Polmosie” rozpoczęła akcję protestacyjną. Związkowcy protestują głównie przeciwko „zwalczaniu ich organizacji”.

- Oddział Totalizatora Sportowego przeniósł się do bajkowego pałacyku, który sam sobie wybudował.

■ Przegląd Krajowy

Andrzej Lepper szef „Samobrony” został tymczasowo aresztowany za kierowanie pobiciem zarządcy komisarycznego jednego z zadłużonych gospodarstw rolnych. Grozi mu kara do 5 lat więzienia. Lepper nie przyznaje się do winy, twierdzi, że pokrzywdzony sam się pobił i ostrzygł, jego zaś aresztowano „ze względów politycznych”.

Szefem polskiego wywiadu został Marian Zacharski, szpieg PRL w USA, który wykradł Amerykanom szereg pilnie strzeżonych tajemnic, między innymi dokumentację systemu obrony przeciwlotniczej Patriot. Część polityków prawicy i lewicy (z UP) protestuje przeciwko tej nominacji.

W stolicy odbyły się obchody 74. rocznicy bitwy o Warszawę, czyli tzw. „Cudu nad Wisłą”.

UWAGA ALERGICZY!

Ośrodek Badań Alergenów Środowiskowych informuje, że w mijającym tygodniu w atmosferze Białegostoku występowało średnie stężenie pyłku pokrzywy, bylicy oraz komosy. Pyłek pozostałych roślin (trawy, babki, szczawiu) występował w niskim stężeniu.

Jedynie w nieliczne słoneczne dni stężenie pyłku bylicy było wysokie. Przez cały tydzień bardzo wysokie było stężenie zarodników grzybów pleśniowych z rodzaju Cladosporium.

W przyszłym tygodniu stężenie pyłku pokrzywy, bylicy i komosy będzie średnie.

Nadal występować będzie bardzo wysokie stężenie zarodników grzybów pleśniowych z rodzaju Cladosporium i średnie z rodzaju Alternaria.

Objawy chorobowe mogą wystąpić w pogodne dni u osób nadwrażliwych na pyłek pokrzywy, bylicy, komosy i zarodniki Cladosporium.

W Bydgoszczy odbyły się centralne obchody Dnia Wojska Polskiego, ustanowionego dwa lata temu w dniu 15 sierpnia.

Z udziałem ponad stu tysięcy pielgrzymów odbyły się na Jasnej Górze w Częstochowie uroczyste obchody dorocznego święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

W Mysłowicach odbyły się obchody 75. rocznicy I Powstania Śląskiego. Przybyli ostatni żyjący weterani walk powstańczych.

Rząd ocenił sytuację służby zdrowia jako katastrofalną. Minister zdrowia twierdzi, że do końca roku leczniczo musi zostać dofinansowane kwotą 10 bilionów złotych.

Od 1 września wzrosną zasiłki wychowawcze, chorobowe i macierzyńskie.

Podano do wiadomości, że od 1 września emeryci i renciści będą mogli zarabiać brutto do 3,1 mln zł.

Policja w „Gazecie”

W poniedziałek w godz. 10 — 12 przy redakcyjnym telefonie o numerze 277 — 10 dyżurować będą dwaj przedstawiciele białostockiej policji: Komendant Rejonowy Policji w Białymstoku, nadkomisarz Józef Dyszkiewicz oraz rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, podinspektor Krzysztof Kasprzak. Będą oni odpowiadać na pytania Czytelników dotyczące spraw bezpieczeństwa oraz spraw związanych z procedurą policyjną. Zainteresowani Czytelnicy mogą się z nimi kontaktować również osobiście przychodząc do redakcyjnego pokoju nr. 29 (I piętro).

(jg)

Uroczyste powitanie Polaków z Kazachstanu

W sobotę (20 bm.) o godz. 19 w kościele pod wezwaniem św. Maksymiliana Marii Kolbego na Pietraszach w Białymstoku nastąpi uroczyste powitanie grupy 40 Polaków z Kazachstanu. Mszę św. odprawi abp Stanisław Szymek. Wezmą w nim udział również wojewoda białostocki i prezydent miasta.

Organizatorzy pobytu gości w naszym regionie Zarząd Wojewódzki NZSS Solidarność Rolników Indywidualnych w Białymstoku serdecznie zapraszają do udziału w tym powitaniu wszystkich mieszkańców miasta.

(bs)

Łomża:

- Na remontowanym moście na Narwi tworzyły się gigantyczne korki. Obecnie władze postanowiły zamknąć most aż do niedzieli i proszą kierowców, aby wybierali inną trasę w drodze na Mazury lub z powrotem.

Siemiatycze:

- Zarząd Miasta postanowił poręczyć kredyt bankowy dla bankrutujących Zakładów Obuwia w wysokości pół miliarda złotych.

Supraśl:

- Z udziałem ponad tysiąca parafian z Białegostoku i całego kraju odbyły się prawosławne uroczystości święta Matki Boskiej Supraskiej.

Suwałki:

- Wojewoda Cezary Cieślukowski zwrócił się z prośbą do premiera, ministra finansów i szefa URM-u o przyznanie dotacji na służbę zdrowia i opiekę społeczną.

(waj)

sowanie brutalnych metod przy ściąganiu 40 tysięcy dolarów długu od jednego z warszawskich przedsiębiorców. Grozi mu kara do 10 lat więzienia.

Policja w Świnoujściu aresztowała trzech szefów gangu wymuszającego haracz od tamtejszych handlowców za rzekomą ochronę.

W Międzyzdrojach doszło do spotkania kilkunastu bandziorów z tzw. grupy pruszkowskiej. Policja nie mogła im w tym przeszkodzić.

Minister spraw wewnętrznych podjął decyzję o cofnięciu licencji agencji ochroniarskiej „Eskorta” z Pruszkowa, podejrzanej o udział w ściąganiu haraczów od restauratorów z warszawskiego Starówki.

W Łodzi padł światowy rekord! Do szpitala przywieziono mężczyznę, u którego we krwi stwierdzono 7,7 promille alkoholu...

(waj).

Przepraszamy

W tekście „Pulkownik czeka na pogrzeb” mimowolnie użyłam sformułowań z informacji zamieszczonych w lokalnym dodatku „Gazety Wyborczej”. Przepraszam autora za ten nieświadomie popełniony błąd.

AUTORKA

POGODA

Podczas weekendu pogodę w Polsce północno-wschodniej będzie charakteryzował niż wędrujący znad Bałtyku na Estonię. Odczujemy niespotykane od dłuższego czasu bardzo niskie ciśnienie, zwłaszcza w sobotę, dochodzące do 975 hPa.

Będzie pochmurnie z opadami deszczu. W niedzielę niż oddali się od naszego regionu i nastąpi wzrost ciśnienia o ok. 5 hPa.



Imieniny

Piątek:

Bolesława

Juliana

Sobota:

Bernarda

Samuela

Sobiesława

Niedziela:

Franciszka

Joanny

Kazimierzy

Redaktor wydania:
JOANNA PILCICKA

NOTOWANIA REGIONALNE USD i DM

	USD	DM	USD	DM	USD	DM	USD	DM
bialostockie	22400 22500	14300 14350	22400 22500	14300 14350	22400 22550	14350 14400	22500 22600	14300 14400
łomżyńskie	22500 22600	14250 14350	22500 22600	14250 14350	22400 22550	14350 14450	22400 22550	14380 14450
suwalskie	22600 22750	14200 14300	22600 22750	14200 14300	22450 22700	14350 14450	22500 22700	14300 14400
NBP	22461 23377	14240 14822	22527 23447	14218 14798	22318 23228	14365 14951	22372 23286	14364 14950
DATA	Czwartek 11.08		Piątek 12.08		Wtorek 16.08		Środa 17.08	

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy Bó” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej”: Gżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny, wiceprezes — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszczyński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gasiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Janusz Nicyporowicz, Marcin Rebacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17, akwizytorzy: tel. 205-56. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański, tel. 205-21), tel. 232-42, tel./fax 251-16. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Przedsięwzięcie w Czyżewie było jednym z ogniw systemu spółek zajmujących się zaciąganiem „złych” kredytów i ich transferem na osławioną w świecie biznesu wyspę Man.

OSZUŚCI O CZYSTYCH RĘKACH

MARIA KACZYŃSKA

W ubiegłym tygodniu prokurator rejonowy z Wysokiego Mazowieckiego aresztował tymczasowo 37-letniego Jana K., byłego prezesa spółki New POM w Czyżewie. Zarzucił mu zagarnięcie 6,9 mld zł na szkodę PKO BP oraz „działanie na szkodę spółki New POM”.

Zawiadomienie o przestępstwie, którego jakoby dopuścił się ów urodzony w Gnieźnie warszawiak, złożył w styczniu br. w prokuraturze wójt gminy Czyżew, Jacek Bogucki. Posunięcie to poprzedzone było lokalnym skandalem.

Partnerzy dyktują warunki

W latach 1991-92 Jan K. był prezesem spółki New POM w Czyżewie. Spółka ta powstała z inicjatywy braci Banasiów — przedstawicieli angielskiej spółki Newcomp Limited z siedzibą na osławionej wyspie Man; miejsca, które w świecie biznesu znane jest z tego, że otacza je wyjątkowa dyskrecja. Jak się później okazało, przedstawiciele NLtd. stworzyli w Polsce cały system spółek, które zajmowały się, pod płaszczykiem działalności gospodarczej, zaciąganiem „złych” kredytów i ich transferem na wyspę Man. Przedsięwzięcie w Czyżewie było jednym z ogniw.

W zakładzie spółki New POM konfekcjonowano wyroby chemii gospodarczej.

— Półprodukty do Czyżewa dostarczała spółka Newcomp SA, natomiast gotowe wyroby odbierała Newcomp of Poland — w obu głównym udziałowcem była NLtd. — wyjaśnia Jacek Bogucki. — Obie te

firmy, jak również NLtd. reprezentowali bracia Banasiowie.

Warunki, na jakich w 1991 roku powołano spółkę New POM, podyktowała strona angielska. W tym czasie gmina Czyżew została właścicielem kulejącego POM-u, który wkrótce upadł. Wyprzedaż majątku szła opornie — nie było nabywców zwłaszcza na hale produkcyjne. Mnożyły się za to długi. Przedstawiciel NLtd. złożył ofertę utworzenia spółki z gminą po jednym z anonsów prasowych o sprzedaży majątku POM-u.

Obaj główni udziałowcy — NLtd. i gmina Czyżew — mieli otrzymać po 49 proc. udziałów. Strona angielska miała wnieść aport w postaci maszyn do konfekcjonowania chemii gospodarczej oraz spłacić dług POM-u w kwocie 1,3 mld zł. Natomiast wkładem gminy miały być hale produkcyjne i posesja POM-u, wyceniane wówczas na 3,5 mld zł. Pozostałe 2 proc. udziałów miały przypaść prezesowi nowej spółki, wskazanemu przez NLtd. Był nim właśnie Jan K.

Zagraniczne szczęście

— Banasiowie od zgody na 2 proc. udziałów dla Jana K. oraz zaakceptowania zasady, że będzie on sprawował funkcję Zarządu jednoosobowo, uzależnili udział w przed-

siewzięciu — twierdzi Jacek Bogucki.

Wydało się to podejrzane. Nawet dla kompletnie wówczas zielonych w kwestiach przepisów Kodeksu Handlowego członków Zarządu Gminy Czyżew jasne było, iż kontrahenci będą mieli w Zgromadzeniu Wspólników przewagę. Zaś jednoosobowy Zarząd spółki wykluczał wgląd gminy w zarządzanie.

Jacek Bogucki próbował zasiegnąć o wspólnikach języka. W Agencji Inwestycji Zagranicznych o spółce NLtd. z wyspy Man informacji żadnych nie mieli. Natomiast w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych usłyszał, że gmina powinna się cieszyć: zagraniczny kontrahent to skarb.

Aport jak żółw

Spółka New POM rozpoczęła działalność z 40-osobową załogą. Prezes K., jak się rychło okazało, ani myślał zajmować się osobiście produkcją. Funkcję dyrektora w Czyżewie powierzył byłemu dyrektorowi POM-u, Włodzimierzowi Żanowskiemu.

Wyniki pierwszych miesięcy były zachęcające. Przede wszystkim w Czyżewie powstało 40 miejsc pracy. Załoga otrzymała dobre, jak na tamtejsze warunki, pensje. Uszlachetniali i paczkowali sprowadzany z Holandii proszek do prania, rozlewali płyny i szampony. Angielski wspólnik, zgodnie z umową, spłacił dług POM-u, dzięki czemu mogło zostać wreszcie zakończone postępowanie upadłościowe tej firmy. Niepokoje Rady Nadzorczej, w której gmina miała większość (3 z 5 członków) wzbudził natomiast

fakt, że NLtd. ociągała się z wniesieniem aportu. Jednak Banasiowie i prezes uspokoili: — To może potrwać i pół roku.

Zapewniali, że odpowiednie maszyny zostały już zakupione w Anglii i są w drodze do Czyżewa.

W połowie 1992 roku wciąż do Czyżewa nie dojechały. Produkcja odbywała się na polskich

urządzeniach, które — jak skrupulatnie wyliczono — miały wartość połowy zapisanego w umowie spółki udziału angielskiego kontrahenta.

— Spokojnie — mówili Banasiowie i podawali kolejny termin rzekomej dostawy z Londynu.

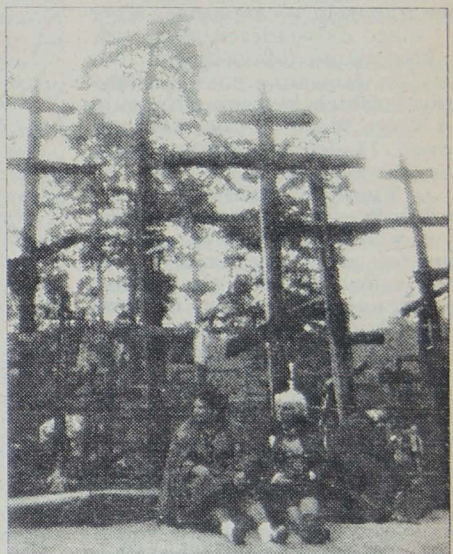
Ciąg dalszy na stronie 4

ŚWIĘTO SPASA NA GRABARCE

Dzisiaj wczesnym popołudniem uroczystą procesją wokół św. Góry Grabarki i poświęceniem owoców zakończą się obchody dorocznego Święta Przemienienia Pańskiego nazywanego też Dniem Spasa (Zbawiciela). Jest to dla wyznawców prawosławia jedno z 12 najważniejszych świąt.

Co roku na uroczystości Dnia Spasa do największego w Polsce sanktuarium prawosławnego na Grabarce ciągną tysiące wiernych z całego kraju i zagranicy. VIII ogólnopolska pieszka pielgrzymka wyruszyła z Białegostoku w ubiegłą sobotę. Wzięło w niej udział ok. 1,5 tys. pątników. Pielgrzymki nadeszły również z innych miejscowości województwa białostockiego m.in. Sokółki, Hajnówki.

Celebracja święta odbywa się



Fot. M. Kość

w odbudowywanej, w miejscu strawionej przez pożar w lipcu 1991 roku, cerkwi. Główne prace zostały już zakończone. Trwają jeszcze ostatnie roboty wykończeniowe.

Pątnicy docierają na Grabarkę w wigilię święta — 18 sierpnia. Wtedy też rozpoczyna się całonocne czuwanie tzw. wieczernia. Wierni wspólnie się modlą, odbywa się spowiedź pielgrzymów oraz — nabożeństwa w intencji zmarłych. Od wczesnego rana natomiast uczestniczą w mszach św. Około godz. 10 odprawiana jest uroczysta liturgia zakończona procesją wokół góry Grabarki i poświęceniem owoców.

Swoją obecność w tegorocznych obchodach św. Przemienienia Pańskiego zapowiedzieli wszyscy prawosławni dostojnicy, wśród nich Metropolita Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego — ks. arcybiskup Bazyli oraz ordynariusz prawosławnej diecezji białostockiej i gdańskiej — abpa Sawa.

Ze Świętem Przemienienia Pańskiego wiążą się liczne legendy i zwyczaje. Jeden z nich nakazuje pielgrzymom wniesienie i ustawienie na św. górze krzyża. Każdy krzyż to inna intencja i prośba o spełnienie. Grabarkę otaczają tysiące takich większych i mniejszych krzyży.

Swoje znaczenie ma również obmycie twarzy w tryskającym u podnóża góry źródle. Pielgrzymi wierzą w jego uzdrawiającą moc.

(bs)

Kronika wypadków umysłowych

OKIENKA I LUFCIKI

KONRAD KRUSZEWSKI

Wakacje zbliżają się powoli do końca. Po powrocie z urlopów możecie spodziewać się Państwo niespodzianki. Przygotowała ją telewizja państwowa i będzie emitowała od września. Raz w tygodniu politycy przemówią własnym głosem — jak zwierzęta w Wigilię.

Podczas wakacji w telewizji nadawano przegląd najlepszych polskich komedii. To u nas normalne — najciekawsze programy nadaje się wtedy, kiedy nikt ich nie może oglądać. Żeby mieć absolutną pewność, że tych filmów nikt nie obejrzy, nawet ci, którzy nie wyjechali na urlop, nadawano je o godz. 14.00 czyli w czasie, gdy normalni ludzie pracują. Jak już wszyscy wrócą z wakacji, prawdopodobnie w godzinach największej oglądalności, będą „partyjne okienka”.

Wynika z tego, że w telewizji pracują jacyś popaprańcy, którym się wydaje, że ludzie muszą oglądać program z obowiązkowo, a nie dla przyjemności. Zapłacicie abonament małego — to my ci zaprezentujemy błyskotliwe riposty Mazowieckiego na temat sytuacji wewnątrzpartyjnej w Unii Wolności, albo prezesa Kaczyńskiego lustrującego kancelarię prezydenta. Chcesz się rozerwać? Do cyrku! — telewizja publiczna jest zbyt poważnym miejscem, aby ulegać twoim niepoważnym zachciankom.

Jak wykazują badania socjologiczne, w Polsce polityka bardzo interesuje się całe 2 proc. dorosłych

obywateli. Twórcy programu telewizyjnego wykazują więc podziwu godną konsekwencję w nieschlebianiu gustom publiczności.

Na ich usprawiedliwienie trzeba dodać, że „partyjne okienka” narzuciło im kabaretowe ciało pod nazwą Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, na życzenie partii politycznych. Politycy bowiem doszli do wniosku, że mówią mądrzej, kiedy w ich pobliżu nie ma dziennikarzy. Dlatego będą mówić własnym głosem.

Zapowiada się więc niezła zabawa, gdyż niektórzy będą mieli okienka, a inni zaledwie lufciki. KRRiTV wymyśliła bowiem, że partie będą miały przydzielony czas proporcjonalnie do poparcia uzyskanego w wyborach. Trudno powiedzieć, jakimi drogami krążyły myśli członków Rady, ale wyszły im 45 min. dzielone proporcjonalnie między 10 partii. Wynika z tego, że np. SLD będzie miała do dyspozycji 10 min. 28 sek. tygodniowo, a UPR tylko 1 min. i 37 sek.

Nie wiem, czy członkowie Rady próbowali sprawdzić, ile można powiedzieć w ciągu półtorej minuty. Taki Korwin-Mikke, przywita się, powie „rząd różnie głupa”, ale dlaczego różnie już nie wyjaśni, bo czas się zegnął.

Są sugestie, aby zamiast pojedynczych wystąpień partyjnych zorganizować w studiu dyskusję. Ale co to za dyskusja, której uczestnicy nerwowo zerkają na zegarki, przy czym jeden ma do dyspozycji ponad 10 min., a drugi zaledwie ponad 1 min.

— Przepraszam, pana czas już minął — przerwie prowadzący program. — Zdanie zaczęte dzisiaj będzie mógł pan dokończyć w kolejnej minucie przypadającej waszej partii za tydzień.

Żeby coś takiego wymyślić, trzeba być grupą całkiem rozrywkowych facetów, którzy teraz obrzucają się błotem, a raczej wyjazdami zagranicznymi. Chodzi im w skrócie o to, kto częściej i dalej wyjeżdżał za nie swoje pieniądze.

Kabaret jest tam niezły. Nielegalny przewodniczący zrezygnował ze swojego stanowiska. Prawdę mówiąc nie wiadomo czy uczynił to zgodnie z prawem, bo był nieprawnie powołany. Będzie się musiał chyba znowu wypowiedzieć Trybunał Konstytucyjny.

Pozostali panowie podjęli się obrony obywatela, który ostatnio używał nazwiska Solorz i jego stacji telewizyjnej, co stawia pod znakiem zapytania bezstronność KRRiTV. Panowie poddają nawet w wątpliwość decyzję sądu, który zawiesił koncesję dla PolSatu.

Przypomnijmy — Rada miała rozdzielić jedną koncesję na nadawanie ogólnopolskiego programu telewizyjnego. Po latach pracy, wyjazdach zagranicznych, studiach i przesłuchaniach zainteresowanych, rozbudowując aparat urzędniczy, wszystko za pieniądze podatników, ciało to przydzieliło koncesję w taki sposób, że oprócz pana Solorza, zadowolony z tej decyzji są tylko sami

członkowie Rady. W tej chwili sytuacja tak się już zagmatwała, że jedynym sensownym rozwiązaniem wydaje się unieważnienie wszystkich decyzji i rozpoczęcie procesu koncesyjnego od początku.

Nikt już nie wie o co idzie i jakimi kryteriami postęgiwała się Rada dając zezwolenie PolSatowi. Podobno bardzo ważnym elementem miała być wartość programu oferowanego przez poszczególne stacje. Nie chcę dyskutować o gustach członków KRRiTV, ale to co proponuje PolSat woła o pomstę do nieba.

Dzięki antenie satelitarnej mogą oglądać propozycję pana Solorza. Ponieważ większość z Państwa pozbawiona jest tej „przyjemności”, w skrócie przedstawię, co „tracicie”.

A więc przede wszystkim zestaw brazylijskich, argentyńskich i włoskich seriali. Trudno powiedzieć, które głośniejsze. Są też kryminalne serie z USA — gdzieś sprzed dwudziestu paru lat. Jeśli chodzi o filmy fabularne, to o większości z nich powiedzenie, że są klasy „B”, byłoby dla nich zupełnie zbędną nobilitacją. W dodatku te zostały nakręcone w przeważającej mierze w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych.

O programach własnych PolSatu nie da się nic powiedzieć z tej prostej przyczyny, że ich po prostu nie ma. Z wyjątkiem „Informacji”, które, choć trudno sobie wyobrazić, są gorsze nawet od naszych „Wiadomości”. Jedyną wartościową pozycję to... filmy z okresu kina niemego.

Jak więc widać, pan Solorz groźnym nie śmierz, bo na nowości ani na własne programy go nie stać. A podobno wysokość kapitału miała być też ważnym kryterium przy przydzielaniu koncesji.

BEZ PRZEPYCHANEK

Z Andrzejem Nowakowskim, nowym architektem miejskim Białegostoku rozmawia Rafał Malinowski

— W miniony wtorek został Pan architektem miejskim, tym samym obejmując szefostwo Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska w Urzędzie Miejskim w Białymstoku. Przejął więc Pan całą schedę po arch. Zygmuncie Kramarczku, rządzącym tutaj przez ostatnie 14 lat. Jak się Pan czuje w nowej roli?

— Mówiąc pół żartem, pół serio to uważam, że „duch” poprzednika jest wszędzie i po tak długim okresie kierowania przeze mnie wydziałem szybko nie zniknie. Będzie więc ciężko się tutaj znaleźć.

Jednak z drugiej strony — i to mówię już zupełnie poważnie — praca ta nie jest dla mnie czymś zupełnie nowym. Od przeszło roku byłem przecież zastępcą architekta miejskiego i z większością spraw, które trafiały na jego biurko mogłem się — przy odrobinie samozaparcia — zapoznać. Mam też nieco doświadczeń płynących z kierowania białostockim oddziałem Stowarzyszenia Architektów Polskich, któremu prezesuję od lutego. Mogę też pochwalić się ponad 15-letnim stażem pracy przy desce kreślarskiej.

— Kierując Wydziałem Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska będzie Pan musiał sprostać nie tylko oczekiwaniom mieszkańców miasta, ale również wchodzącemu w życie nowemu prawu budowlanemu, a także nowym przepisom regulującym zasady planowania przestrzennego. Czy ma Pan pomysł na dostosowanie pracy „swojego” wydziału do nowych warunków?

— Rzeczywiście, nowe przepisy, które wkrótce będą wchodzić w życie, zaostrożą wymagania stawiane przede wszystkim wydziałowi architekta miejskiego. Na przykład miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego trzeba będzie tworzyć szybko i bardzo konkretnie, często dla fragmentu jakiejś ulicy, czy części osiedla i w oparciu o konkretne pieniądze jakie miasto może w danej chwili przeznaczyć chociażby na wykup gruntów pod projektowane inwestycje. Nie będzie już miejsca na planistyczne przepychanki, wieczne opiniowanie, wielokrotne uzgadnianie, gdyż prywatny inwestor po prostu liczy się z czasem.

Dlatego przygotowuję koncepcje zmian w organizacji pracy wydziału, której przyswiecają dwa cele — usprawnienie obsługi interesantów przy jednoczesnym zadbaniu o żywotne interesy miasta.

Chciałbym powołać Biuro Architekta Miasta, stanowisko plastyka miejskiego oraz zespoły architektoniczne dla każdej z dzielnic Białegostoku. Biuro Architekta Miasta składałoby się z architekta miejskiego oraz kilku innych architektów i urbanistów, a także geodety i plastyka miejskiego. Ten ostatni odpowiadałby za kolorystykę najważniejszych miejsc Białegostoku, za szyldy, reklamy, literownictwo, wystrój miotryn sklepowych itp. Biuro miałyby przede wszystkim koordynować pracę kilku specjalistycznych zespołów związanych z poszczególnymi dzielnicami miasta. Zespoły te, złożone również z architekta, urbanisty i geodety byłyby przypisane do danej dzielnicy i odpowiedzialne za jej kształt. Musiałby ją znać jak przyswoiła „własna kieszka”. Od podziału gruntów, ich własności, przez przebieg ulic i istniejące obiekty zabudowy, aż po plany przeznaczenia poszczególnych miejsc na tzw. potrzeby ogólnomiejskie. Członkowie tych zespołów mieli by też obowiązek kontaktowania się z mieszkańcami, w tym rów-



Urbanistycznie — Architektonicznie przy prezydencie, który — jeżeli zostanie powołany — będzie mieć status komisji doradczej. Szegółowo swoją koncepcję zmian zamierzam przedstawić w ciągu najbliższych sześciu, może ośmiu tygodni wraz z uzasadnieniem i rozpisaniem kompetencji. O reszcie zadecyduje prezydent miasta.

— Jakimi sprawami miasta zajmie się Pan w pierwszej kolejności? Co jeszcze planuje Pan zmniejszyć?

— Przede wszystkim to nie zamierzam okupować tego stołka dłużej niż przez 4 lata. Stąd też trudno mi mówić o dalekosiężnych planach. Aktualnie na pierwszym miejscu postawiłbym komunikację, która decyduje o funkcjonalności miasta oraz związanej z nią nowe miejsca postojowe. Tutaj prawie jest bardzo dużo. Jeżeli tylko będzie to możliwe od strony finansowej, to chciałbym w ciągu najbliższych 3 lub 4 lat doprowadzić do zakończenia trasy

Potem jeszcze w strefie Ratusza — od Sienkiewicza do ul. Linarskiego (hotel „Cristal”).

Ze sprawą tą wiąże się uzyskanie nowych miejsc parkingowych. Łącząc Grochową z Poleską można by uzyskać ich trochę po obu stronach projektowanej ulicy, a przy okazji, trzeci pas jezdni na Alei Piłsudskiego wykorzystać na parkingi.

Dla podkreślenia pewnej miejscowości, chciałbym uzupełnić istniejącą zabudowę w centrum miasta — np. przy Malmieda, Nowym Świecie, rogu Piłsudskiego i Zabiej oraz zorganizować konkurs architektoniczny na projekt zagospodarowania terenu za restauracją Premiera, między ulicami Legionową, Młynową, a Cieszyńską. Widziałbym tam obiekty spełniające funkcje rozrywkowo-turystyczne i usługowe. Warto byłoby zachować w tym rejonie zabudowę pierzeją przy ul. Młynowej oraz przynajmniej fragment istniejącego placu.

— Dziękuję za rozmowę.

OSZUŚCI O CZYSTYCH RĘKACH

Cd. ze strony 3

W szponach oszustów

Rok 1992 spółka New POM zamknęła niewielką stratą. Jednocześnie wyszły na jaw fakty, które potwierdziły przeczucającego wójta: gmina wpadła w szpony jeśli nie oszustów, to na pewno wysokiej klasy kombinatorów. Prezes K. zaciągnął w tajemnicy przed Czyżewem w banku PKO BP w Warszawie kredyt w wysokości 380 tys. dolarów, przedkładając jako zabezpieczenie hipotekę majątku spółki w Czyżewie. Pieniądże te w całości zostały wysłane do Anglii.

O tej „operacji” pierwszy poinformował gminę Włodzimierz Zanolwski, równie zaskoczony, jak wszyscy w Czyżewie. Mianowicie w banku PKO BP w Wysokim Maz. dowiedział się zupełnie przypadkowo, że jego firma obciążona jest kosztami wysyłki 380 tys. dolarów do Anglii.

Pieniądże były potrzebne na działalność firmy — skwitował krótko ataki Rady Nadzorczej prezes K. — Nie musiałem być informować, mieściło się to w zakresie moich pełnomocnictw.

Od tego momentu wójt zaczął prowadzić prywatne dochodzenie. Jak udało mu się ustalić, większość kredytu poszła na opłacenie dostaw surowców. Dostawcą była spółka Newcomp SA, jedna z łanucha firm NLtd.

Natomiast odbiorcą wyrobów — Newcomp of Poland, kolejne ogniwo łańcucha, zalegała za owe wyroby Czyżewowi 4 mid zł — zauważył J. Bogucki. — Na tym polegała kombinacja. K. wobec jednej uregulował zobowiązania, zaś z drugiej nie spłacił należności. W sumie NLtd. była „na plusie”. Ceną tej kombinacji było bankructwo New POM-u.

W Czyżewie przez kilka miesięcy Zarząd Gminy bezskutecznie domagał się od K. rozliczenia kredytu. Prezes w końcu podał się do dymisji.

Było to w połowie ub. roku. W momencie, gdy bank upomniał się o spłatę kredytu, spółka była praktycznie bankrutem. Newcomp of Poland bowiem ani myślał uregulować należności za produkty spółki. Bracia Banasiowie uspokajali z Warszawy.

— Pracujcie spokojnie, prowadźmy negocjacje z bankiem w sprawie restrukturyzacji kredytu.

Bank wystąpił o egzekucję należności jeszcze w ub. roku. — Próbowałem układow, ale w PKO nie było zainteresowania — podaje swoją wersję Zanolwski. — Moim zdaniem ten interes był do uratowania, gdyby bank się zgodził. Najpierw zbyt pochopnie udzielił kredytu, a potem nie dali nam szansy na spłatę.

Na Zanolwskiego spadł wobec tego obowiązek złożenia w sądzie w Łomży wniosku o upadłość spółki New POM.

Jego zdaniem aresztowanie byłego prezesa K. jest nieporozumieniem.

— Prokurator szybko go zwolni i jeszcze przeprześci za kłopoty — prorokował w ub. tygodniu W. Zanolwski. — Przede wszystkim to bank powinien zatroszczyć się o zabezpieczenie swoich wierzytelności. Tymczasem przyjęli od K. naciągane zabezpieczenie majątkowe — wycena majątku w Czyżewie zrobiona została na wyrost. Natomiast jeśli chodzi o zarzut, że nie rozliczył się z wydatkowania kredytu, to po prostu nieprawda. Pan K. przedłożył w tej sprawie syndykowi niezbitte dokumenty. Nie popełnił także nadużycia nie informując nas o fakcie zaciągnięcia kredytu. Miał odpowiednio pełnomocnictwa.

Zdaniem W. Zanolwskiego cała sprawa jest „afera” tylko w umyśle wójta Boguckiego, który rozdmuchal ją, bo było mu to na rękę w związku z kampanią wyborczą.

Ani K., ani Banasiowie nie są przestępcami. Nie zrobili niczego, co by nie mieściło się w przepisach kodeksu handlowego — przekonuje.

Na pewno będzie prolongata spłat.

Prezesem New POM-u został, mimo sprzeciwu Zarządu Gminy, który uważał go za „wspólnika” Banasiów — Włodzimierz Zanolwski. Wówczas okazało się, że żadne rozmowy z bankiem nie były prowadzone. Banasiowie kłama- li.

Fiaskiem zakończyły się także próby wymuszenia na angielskim wspólniku uzupełnienia udziałów w spółce. Natomiast były prezes K. po prostu zniknął — ani myślał dotrzymać obietnicy w sprawie udokumentowania wydatkowania kredytu.

Prokurator przeprześci za kłopoty

Bank wystąpił o egzekucję należności jeszcze w ub. roku.

— Próbowałem układow, ale w PKO nie było zainteresowania — podaje swoją wersję Zanolwski. — Moim zdaniem ten interes był do uratowania, gdyby bank się zgodził. Najpierw zbyt pochopnie udzielił kredytu, a potem nie dali nam szansy na spłatę.

Na Zanolwskiego spadł wobec tego obowiązek złożenia w sądzie w Łomży wniosku o upadłość spółki New POM.

Jego zdaniem aresztowanie byłego prezesa K. jest nieporozumieniem.

— Prokurator szybko go zwolni i jeszcze przeprześci za kłopoty — prorokował w ub. tygodniu W. Zanolwski. — Przede wszystkim to bank powinien zatroszczyć się o zabezpieczenie swoich wierzytelności. Tymczasem przyjęli od K. naciągane zabezpieczenie majątkowe — wycena majątku w Czyżewie zrobiona została na wyrost. Natomiast jeśli chodzi o zarzut, że nie rozliczył się z wydatkowania kredytu, to po prostu nieprawda. Pan K. przedłożył w tej sprawie syndykowi niezbitte dokumenty. Nie popełnił także nadużycia nie informując nas o fakcie zaciągnięcia kredytu. Miał odpowiednio pełnomocnictwa.

Zdaniem W. Zanolwskiego cała sprawa jest „afera” tylko w umyśle wójta Boguckiego, który rozdmuchal ją, bo było mu to na rękę w związku z kampanią wyborczą.

Ani K., ani Banasiowie nie są przestępcami. Nie zrobili niczego, co by nie mieściło się w przepisach kodeksu handlowego — przekonuje.

Bank wystąpił o egzekucję należności jeszcze w ub. roku. — Próbowałem układow, ale w PKO nie było zainteresowania — podaje swoją wersję Zanolwski. — Moim zdaniem ten interes był do uratowania, gdyby bank się zgodził. Najpierw zbyt pochopnie udzielił kredytu, a potem nie dali nam szansy na spłatę.

Na Zanolwskiego spadł wobec tego obowiązek złożenia w sądzie w Łomży wniosku o upadłość spółki New POM.

Jego zdaniem aresztowanie byłego prezesa K. jest nieporozumieniem.

— Prokurator szybko go zwolni i jeszcze przeprześci za kłopoty — prorokował w ub. tygodniu W. Zanolwski. — Przede wszystkim to bank powinien zatroszczyć się o zabezpieczenie swoich wierzytelności. Tymczasem przyjęli od K. naciągane zabezpieczenie majątkowe — wycena majątku w Czyżewie zrobiona została na wyrost. Natomiast jeśli chodzi o zarzut, że nie rozliczył się z wydatkowania kredytu, to po prostu nieprawda. Pan K. przedłożył w tej sprawie syndykowi niezbitte dokumenty. Nie popełnił także nadużycia nie informując nas o fakcie zaciągnięcia kredytu. Miał odpowiednio pełnomocnictwa.

Zdaniem W. Zanolwskiego cała sprawa jest „afera” tylko w umyśle wójta Boguckiego, który rozdmuchal ją, bo było mu to na rękę w związku z kampanią wyborczą.

Ani K., ani Banasiowie nie są przestępcami. Nie zrobili niczego, co by nie mieściło się w przepisach kodeksu handlowego — przekonuje.

Za chwilę przyznaje jednak, że K., ukrywając przed nim i gminą operację z kredytem, zachował się „niezbyt właściwie”. Może to sugerować, że intencje tych ludzi nie były całkiem takie, jakich oczekiwano w Czyżewie...

Syndyk nie potwierdza

Od grudnia ub. roku w New POM-ie działał syndyk masy upadłościowej. Jest nim Stefan Grzejszyk.

— K. nie złożył żadnych dokumentów, z których by wynikało, że rozliczył się z wydatkowania kredytu — obala rewelację Zanolwskiego. — Nie mi także nie wiadomo, żeby zagraniczny wspólnik zrobił coś w kwestii uzupełnienia aportu.

S. Grzejszyk odmawia szczegółowych informacji o tym, co zrobił w celu wyegzekwowania aportu oraz wierzytelności spółki. — Proszę zwrócić się do sądu, tam pani udostępni moje ostatnie sprawozdania — wykręcił się.

— Porozmawiać możemy, ale sprawozdań syndyka nie udostępni — uciął kategorycznie może namowy sędzia komisarz Stanisław Guziejko, przewodniczący Sądu Gospodarczego w Łomży.

Jak poinformował półstówkami S. Guziejko, syndyk wytoczył proces cywilny spółce NLtd. w sprawie uzupełnienia aportu.

— Problem polega na tym, że ludzi tych trzeba najpierw zlokalizować za granicą — stwierdził S. Guziejko.

Aresztowanie prezesa K. sędzia zbyt uważa: — To domena prokuratora, nie będę się wdawał w rozsiewanie plotek.

Zemsta Banasiów

Od grudnia ub. roku w Czyżewie działała spółka Interhold SA. Jej właścicielami są aż trzech panów: Banasiowie (ojciec i dwóch synów), a pełnomocnikiem Włodzimierz Zanolwski.

Interhold zajmuje się doкладnie tym samym, co upadły New POM. Mało tego. Banasiowie wydzierżawili od syndyka jedną z hal produkcyjnych. Korzystają też z części maszyn — informuje Jacek Bogucki.

— Jeśli syndyk zaofiaruje cenę do przyjęcia, jesteśmy skłonni zakupić jedną halę — zapowiada W. Zanolwski.

— Trudno mi zaakceptować tę sytuację, ale tylko z moralnego punktu widzenia — wyznaje wójt. — Z tego względu, że ludzie ci brali udział w kombinacjach, w wyniku których gmina straciła pewien majątek. Jednak w świetle przepisów w tej chwili spółka Interhold nie może zarzucić.

MARIA KACZYŃSKA

PRZEZ SZYBĘ DO RAJU

JOLANTA GADEK

Właściciele sklepów w centrum Białegostoku nękać uporczywie włamaniami. Scenariusz działania złodziei jest podobny: dostają się do wnętrza wybijając szyby wystawowe lub okienka w drzwiach. Policji rzadko udaje się ustalić sprawców: działają oni błyskawicznie, najwyraźniej świetnie znają teren, zazwyczaj nie ma żadnych świadków włamania, a jeśli nawet są, nie przyznają się do tego. Wiele wskazuje na to, że sklepy okradają grupy nieletnich...

Bonjour, Contessa, Big Star, Dynamit, Pod Bambusami — to tylko niektóre ze sklepów nawiedzanych przez okiennych włamywaczy. Złodzieje nie zniechęcają się coraz wymyślniejszymi zabezpieczeniami

oraz tym, że latem w centrum miasta życie trwa do późna. Otwarte są kluby, bilardowe, restauracje, ludzie robią zakupy w nocnych sklepach lub spacerują po ulicach. Przez Liwów i Rynek Kościuszki wiodą tra-



sy policyjnych patroli, taksówkarze szukają klientów, do północy jeżdżą autobusy...

— Gdy otwieraliśmy sklep na początku maja, wydawało nam się, że ze względu na ruchliwość ulicy nie grozi nam włamanie — mówi jedna ze współwłaścicieli sklepu Big Star przy Rynku Kościuszki, Raisa Hanusz. — Tymczasem w ciągu trzech miesięcy — czerwiec, lipiec, sierpień, włamywano się do nas cztery razy.

Za pierwszym razem złodzieje sforsowali okno od zaplecza. Wynieśli odzież dzinsową i bawełnianą o wartości 100 mln. Po włamaniu właściciele zamontowali dodatkowe kraty w oknach. Potem złodzieje dwukrotnie wyważali szyby zabezpieczone folią antywłamaniową w drzwiach sklepu od strony Rynku Kościuszki. Za każdym razem zabierali ubrania o wartości kilkunastu milionów. Spieszyli się bardzo, bo działał już wtedy system alarmowy.

— Gdy przyjechalśmy pod sklep, była już tam policja — opowiada Raisa Hanusz. — Radiowóz przejeżdżający ulicą zauważył wybitą szybę. Było to dosłownie kilka minut po włamaniu. Funkcjonariusze sprawdzili psa tropiącego. Niestety, prowadził tropem tylko kilkadziesiąt metrów. Ekipa techników policyjnych podjechała do Big Staru wprost spod Contessy, gdzie było włamanie tej samej nocy.

Zamontowały dodatkowe pręty w okratowaniu drzwi. 31 lipca nie ustaleni sprawcy stłukli ponownie szyby wystawowe. Ponieważ folia antywłamaniowa nie pozwalała rozpaść się szybie, odgięli kątownik i metalową łapką pościągali ubrania z wystawy. Po tym ostatnim włamaniu nocami w sklepie zaczęli pełnić dyżury meżowie właścicieli w towarzystwie psa obronnego — znawcy obrony. Czworonożny reagował na każdy szmer przy oknie. Nie jest to jednak dobre rozwiązanie na dłuższą metę...

Kilkakrotnie włamywano się też do sklepu Bonjour. Kosmetyki, zegarki, zabawki, drobiazgi drogeryjne — galanterijne przyciągały złodziei. Najczęściej forsowali szybę. — Ostatnim razem stukali w szybę, aż wystukali dziurkę pomimo folii antywłamaniowej. Zgarneli wszystko z wystawy. Stały tam wtedy drogie perfumy, kremy, zegarki. Złodzieje przy oknie rozpakowali je i pudełka zostawili. Widocznie nie ich nie pokoleło — opowiada sprzedawczyni. Podejrzewa, że włamywacze byli nieletni. Dorosły profesjonalista nie ryzykowałby dla kremu za dwieście

rownieś chęć przyjęcia dzieci i rolników w rodzinie. O sytuacji faktycznej zostaliśmy powiadomieni wówczas, gdy rodziny z rannymi leciały już samolotem do Polski. Tylko dzięki pomocy byłego wiceprezenta miasta Marka Sosnowskiego, byliśmy w stanie zapewnić lokum, pieniądze na zagospodarowanie.

Muzułmańskie rodziny mogły wyjechać z Sarajewa dzięki Programowi Ewakuacji Medycznej. Jej koordynatorem w Polsce jest Fundacja EquiLibre. Nikt jednak nie zatroszczył się o uregulowanie spraw formalnych wiekinierów z Sarajewa. Do chwili obecnej nie mają ubezpieczenia. Co parę miesięcy borykają się z problemem otrzymania wiz pobytowych w Polsce. Obowiązek uregulowania formalności wizowych spadł znowu na gminę. Brakuje potrzebnych dokumentów.

— Wydaje mi się, że sytuacja jest jasna, osoby objęte Programem Ewakuacji Medycznej na podstawie przedstawiłonego paszportu i wizy pobytowej, mogą korzystać z bezpłatnego leczenia — mówi Da-

niel Śladowski pracownik Fundacji EquiLibre. — Gwarantuje to umowa zawarta pomiędzy Ministerstwem Zdrowia, a Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Każdy lekarz w kraju jest obowiązany ją respektować. Uchodzący z Sarajewa są traktowani na tak szczególnych prawach, dopóki są hospitalizowani. Wówczas jesteśmy zobowiązani udzielać im wszelkiej pomocy. Z chwilą zakończenia leczenia, sami muszą podjąć decyzję dotyczącą dalszych losów. Jeżeli będą chcieli wrócić do Sarajewa, bezpłatnie zapewniamy im bilet. Kiedy zdecydować się zostać, muszą się wówczas starać o status uchodźcy.

Rodzinnami opiekują się głównie Gmina Muzułmańska. Od czasu do czasu pomagają osoby prywatne, firmy, instytucje. Stała pomoc okazuje także Zarząd Miasta.

Izet wspomina przeszłość, kiedy w pobliżu siebie stał kościół, meczet, cerkiew, synagoga i jaśkoś nikomu to nie przeszkadzało.

Mówi, że wróciłby nawet dziś, ale się boja. Nie wszyscy snajpery odeszli.

SZPIEG NUMER 1

KATARZYNA NAZAREWICZ
PIOTR WYSOCKI

Major Marian Zacharski, jeden z najśłynniejszych szpiegów PRL, skazany w USA na dożywocie za szpiegostwo, jest od wtorku szefem wywiadu cywilnego RP. Zacharski to kolejny oficer komunistycznych służb specjalnych obejmujący eksponowane stanowisko w MSW.

Nominację Mariana Zacharskiego podpisał szef Urzędu Ochrony Państwa płk Gromosław Czempinski (oficer wywiadu PRL od 1972 r.). Nowy dyrektor Zarządu I (wywiadu) UOP jest od ponad dwudziestu lat kadrowym oficerem wywiadu. Fakt nominacji potwierdziła „Życiu” Irena Popoff, rzecznik prasowy UOP.

Zacharski pracował w komunistycznym wywiadzie od połowy lat 70. Po ukończeniu w 1973 r. wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczął pracę w centrali handlu zagranicznego „Metalexport”. Jednocześnie był oficerem wywiadu na tajnym etacie w MSW.

Nowy szef wywiadu jest uznawany za jednego z najlepszych szpiegów komunistycznych jacy działali w Stanach Zjednoczonych. Z uznaniem wypowiadają się o nim oficerowie zachodnich służb specjalnych, którzy nigdy nie byli w stanie złapać go na gorącym uczynku.

Zacharski w latach 1979-1981 pracując w USA jako polski handlowiec zdobył i przekazał blokowi komunistycznemu informacje m.in. o systemie antyrakietowym „Patriot”. Aresztowany po dwóch

latach, został skazany w Stanach na dożywocie za „konspirację”. Po odsiedzeniu czterech lat ciężkiego więzienia Zacharskiego wymieniono w 1985 r. na szpiegów zachodnich.

Po powrocie do Polski mianowano go dyrektorem „Pewexu”, którym kierował przez 6 lat do roku 1991. Kontrole NIK wykazały, że w ostatnich latach kierowania firmą przez Zacharskiego, „Pewex” ponosił znaczne straty finansowe i doszło w nim do nadużyć gospodarczych. Po przejściu weryfikacji, w 1990 r. Zacharski został funkcjonariuszem UOP.

W ostatnich latach współpracował z firmą komputerową „Interams”, gdzie był prezesem i dyrektorem zarządzającym. W tej firmie pracował także płk Henryk Jasik, który obecnie jest wiceministrem w MSW, a w czasach PRL był szefem wywiadu i oficerem prowadzącym Zacharskiego.

Od kilku miesięcy nigdzie nie zatrudniony (poza MSW) Zacharski przygotowywał się do objęcia stanowiska szefa wywiadu. Zmienił na nim płk. Janusza Luksa, który w czasach PRL także pracował jako oficer wywiadu w USA.

Marian Zacharski (ur. 1951) zaczął współpracę z wywiadem PRL

prawdopodobnie w latach 70., w czasie studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Został wówczas kadrowym pracownikiem wywiadu na etacie niejawnym, co oznacza, że posiadał prawo do stopni oficerskich, otrzymywał drugą pensję w MSW, ale poza jego oficerami prowadzącymi nikt o tym nie wiedział.

Po ukończeniu studiów Zacharski zatrudnił się w centrali handlu zagranicznego „Metalexport”. Tam też był przygotowywany do pracy w Stanach Zjednoczonych, dokąd wyjechał w 1975 r.

Superszpieg

Zacharski pracował w USA jako dyrektor Polish-American Machinery Corporation „Polamco” (była to filia „Metalexportu”) w Elk-Grove Village w stanie Illinois. Firma ta zajmowała się sprzedażą, ze sporym powodzeniem, polskich obrabiarek i silników elektrycznych. Jednocześnie była to jedna z firm kontrolowanych przez peerelowski wywiad.

Pracując w USA Zacharski zaprzyjaźnił się z amerykańskim fizykiem Williamem H. Bellem, który przekazał mu tajne plany dotyczące m.in. systemu radarowego umożliwiającego lokalizację lecących nisko nad ziemią pocisków rakietowych (rozwiązania te zostały później wykorzystane w amerykańskim systemie antyrakietowym „Patriot”, bombowcu B-1 i przy budowie tzw. cichego radaru).

FBI (Federalne Biuro Śledcze) inwigilowało Zacharskiego przez dwa lata, ale jego agentom nie udało się dowiedzieć, w jaki sposób polski szpieg przekazuje informacje na Wschód. Amerykanom nie udało się zdobyć żadnych bezpośrednich dowodów jego działalności szpiegowskiej.

Zacharskiego aresztowano 28 czerwca 1981 r. ok. godz. 15. Proces oficera komunistycznego wywiadu został bardzo nagłośniony. Zacharski odmówił składania jakichkolwiek zeznań na temat swojej działalności. Oskarżono go i skazano na podstawie zeznań Bella.

Dzień po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce sąd w Los Angeles skazał Zacharskiego na dożywotnie więzienie za „konspirowanie w celu zdobywania i przekazywania informacji wojskowych na rzecz obcego państwa”. Przez cztery lata oficer PRL-owskiego wywiadu odsiadywał wyrok w bardzo ciężkich warunkach. Schudł w tym czasie ponad 30 kilogramów (przy 187 cm wzrostu w chwili aresztowania ważył 115 kg, w momencie wyjścia tylko 76).

11 czerwca 1985 r. Zacharski został, wraz z trzema innymi szpiegami bloku komunistycznego, wymieniony na granicznym moście Gliennecke (granica między NRD a RFN) na 25 agentów zachodnich służb specjalnych schwytanych w Europie Wschodniej.

Doświadczeni profesjonaliści...

Pierwszą kontrowersyjną decyzję kadrową w cywilnych służbach specjalnych III RP było mianowanie, w styczniu 1993 roku, Gromosława Czempinskiego na stanowisko zastępcy szefa Urzędu Ochrony Państwa. Ówczesny szef UOP Jerzy Konieczny uzasadniał tę decyzję faktem, iż Czempinski miał być wysokiej klasy specjalistą w dziedzinie wywiadu.

Było to pierwszym sygnałem, że na wysokie stanowiska w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wracają ludzie, którzy karierę zawodową robili w komunistycznych służbach specjalnych.

Na niższych szczeblach decyzyjnych UOP ustalił się podział pół na pół. Kontrwywiadem i tzw. białym wywiadem (Biuro Analiz i Informacji) kierują ludzie bez komunistycznego rodowodu. Natomiast w wywiadzie oraz zarządzie śledczym UOP decydentami pozostali oficerowie z czasów reżimu komunistycznego.

Niczego nie zmieniło przejście do wywiadu Piotra Niemczyka, dawnego działacza opozycyjnego Ruchu Wolność i Pokój, a później szefa Biura Analiz i Informacji. Według naszych informatorów, rola Niemczyka w wywiadzie została sprowadzona do siedzenia za biurkiem w wydzielonym gabinecie, bez możliwości wpływu na podejmowane decyzje.

Od 1989 roku wywiadem kierowali oficerowie komunistyczni — pułkownik Henryk Jasik i pułkownik Janusz Luks (od 1992 r.). Zanim Jasik został wiceministrem spraw wewnętrznych, został zatrudniony jako doradca szefa MSW. Luks w poprzednich latach pracował w polskiej służbie wywiadowczej w USA (oficjalnie jako attache kulturalny PRL) i objął kierowanie wywiadem po odejściu Jasika.

Równie wiele kontrowersji wzbudziło pozostanie w UOP kilkunastu oficerów znanych z tego, że w przeszłości uczestniczyli aktywnie w zwalczaniu opozycji demokratycznej. Sztafardową postacią tej grupy jest pułkownik Adam Dębiec z Zarządu Śledczego. Jednak jego fachowość jako doskonałego policjanta uznał nawet minister Antoni Macierewicz, który nie zdecydował się na usunięcie go z Urzędu Ochrony Państwa.

Sporo kłopotów szefom UOP przysporzyło także mianowanie podpułkownika Janusza Stradowskiego, byłego oficera III Departamentu Służby Bezpieczeństwa (zwalczającego opozycję) na szefa VI Wydziału Biura Analiz i Informacji UOP — zgodnie z instrukcją 0015 z października 1992 roku wydział miał inwigilować partie polityczne działające legalnie w III RP.

Wszystkie te nominacje, zwłaszcza w wywiadzie, były uzasadniane wysokim poziomem profesjonalizmu kandydatów. Oficerowie wywiadu w swoich wypowiedziach podkreślali rzekomą suwerenność peerelowskiego wywiadu wobec radzieckich służb wywiadowczych. Jako dowód podawali fakt, że tylko PRL miała swoją szkołę oficerów wywiadu, a pozostałe „demoludy” kształciły swoich szpiegów w Moskwie.

PJW

Superdyrektor

Po powrocie do Polski Zacharski został przez wywiad obsadzony na stanowisku dyrektora „Pewexu”. Zarządzał tą firmą przez 6 lat, do 1991 r. W 1990 r., po weryfikacji, pozostał kadrowym oficerem Urzędu Ochrony Państwa.

Ostatnie dwa lata zarządzania „Pewexem” przez Zacharskiego skontrolowała Najwyższa Izba Kontroli. Raport NIK zawierał m.in. informacje, że gwałtownie zmniejszyły się zyski, jakie przynosiła ta firma, wzrosło ogromnie zadłużenie wobec zagranicznych dostawców oraz że podpisywano niekorzystne umowy (m.in. na występy amerykańskiej rewiu lodowej — według NIK, „Pewex” stracił na tym miliardy złotych).

Jesienią 1992 r. Marian Zacharski zatrudnił się w firmie komputerowej Pawła Zdunka „Interams”. Pracował tam do wiosny 1993 r. i zajmował się głównie kontaktami zagranicznymi.

W „Interamsie” pracował też przez kilka miesięcy były przełożony i oficer prowadzący Zacharskiego — płk Henryk Jasik, obecnie wiceminister w MSW. Firma współpracowała z innymi spółka-

mi, których współwłaścicielami lub akcjonariuszami byli i obecni oficerowie służb specjalnych.

Paweł Zdunek jest bliskim kolegą ze studiów premiera Waldemara Pawlaka, „Express Wieczorny” twierdził wręcz, że premier załatwia „Interamsowi” rządowe kontrakty.

Zacharski odszedł z „Interamsu” z powodu różnicy zdań z właścicielem na temat zarządzania firmą.

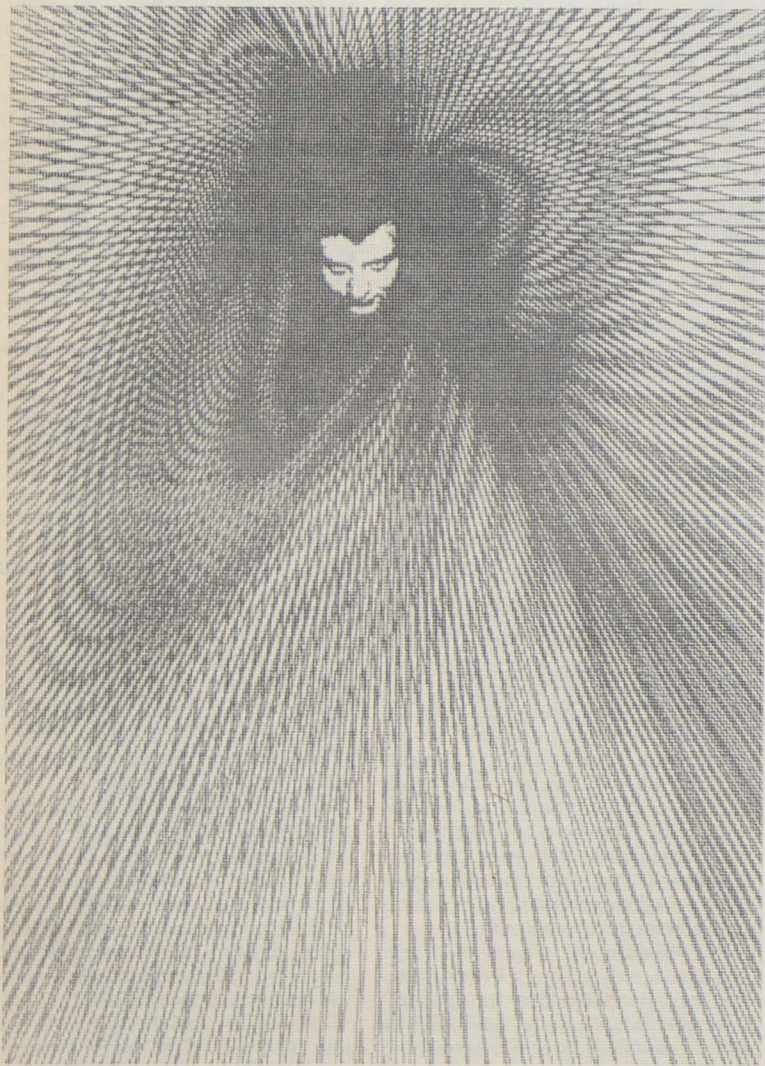
Nowy szef Zarządu I uważany jest za bardzo bogatego człowieka, właściciela sporej kolekcji dzieł sztuki. Mieszka w Warszawie, w luksusowo urządzonej willi. Jest żonaty, ma dwie córki.

„Życie Warszawy”

DOM
I WNETRZE
TYGODNIOWY DODATEK DO „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

W następny wtorek
ukaże się
specjalna wkładka
„Gazety Współczesnej”,
poświęcona
POKRYCIOM DACHOWYM.

Zgłoszenia przyjmuje:
„Publikator” • Białystok
ul. Starobojarska 18
tel. 325-608



NA CZARNEJ ROLI



BIAŁY CHLEB SIĘ RODZI

Suszenie zboża, ok. Łap, okr. międzywojenny, fot. W. Piotrowski, ze zbiorów M. Olechnowicza.



Żniwiarze, Olszewo, gm. Perlejewo, 1948 r.



Zwózka zboża, z prawej Wanda Kwiatkowska, Łapy—Wity, 1943 r.

Fotografie ze zbiorów Działu Etnografii Muzeum Okręgowego



Dożynki powiatowe w Oleksinie, gm. Brańsk, 1931 r. Młodzież z organizacji „Zielona Gromada”.

Niewiele zachowało się do dziś ze starych tradycji i zwyczajów żniwnych. Zniknęły z naszych pól dawne narzędzia — sierpy, które jeszcze w połowie lat siedemdziesiątych sporadycznie można było nabyć u kowala z Bondar na odpuszcie Piotra i Pawła w Lewkowie. Coraz rzadziej można spotkać kosiarza z kosą. Te proste narzędzia zastąpiły, zrazu konne, a następnie ciągnikowe kosiarki, snopowiązałki i kombajny.

Czas żniw, wraz z wprowadzeniem coraz wydajniejszych maszyn uległ znacznemu skróceniu. Dawniej trwały one ponad miesiąc i angażowały wszystkich mieszkańców wsi. Rozpoczęły je „zażynki”, organizowane oddzielnie w każdym gospodarstwie. Najczęściej urządzano je w sobotę, rzadziej w środę, uważając te dni za najszcześniejsze do rozpoczęcia żniw. Z „zażynkami” wiązało się wiele zwyczajów, z których niewiele już pozostało do naszych czasów. Nikt dzisiaj ze żniwiarzy po wyjściu z domu nie pamięta, by wyprostować plecy, żeby później przy pracy nie bolały, jak też nikt nie zastanawia się, kto będzie „zażywał” pierwsze kłosy, a dawniej wybierano do tej czynności najzręczniejszego, by praca przez następne dni postępowała sprawnie.

Pracy w polu towarzyszyły liczne pieśni żniwne, które rozbrzmiewały przez cały dzień. Śpiewy stwarzały okazję do krótkich odpoczątków.

Pod koniec żniw kosiarze zostawiali w widocznym miejscu na polu kępę zboża ozimego. Najczęściej pszenicy, z której kobiety wykonywały „przepiórke”. Zboża wiązywano poniżej kłosów, zdobiono kwiatami.

Następnie pielono ją z chwastów i oczyszczano ze ścierniska. Czyniono tak, by pszenica w przyszłym roku była urodziwa i pozbawiona chwastów. Pod przepiórką, najczęściej na kamyku, kładzono odrobinę chleba i soli, a na koniec „oborywano” ją ciągnąc wybraną dziewczynę wokół po ryżku. Przepiórka była elementem uroczystości dożynkowych. Z niej często rwano kłosy do „równianki” noszonej do kościoła do poświęcenia w święto Matki Boskiej Zielnej.

W przeszłości dożynki wiązały się z bogatą tradycją pomocy sąsiedzkiej tzw. „tłoką”. Gospodarze po skoszeniu zboża a często i zwiezieniu go do stodoł spraszali sąsiadów, którzy w trakcie żniw służyli pomocą i organizowali poczęstunek. Był on okazją do wspólnych śpiewów i zabaw.

Znacznie bardziej uroczyste obchodzono dożynki we dworach. W okresie międzywojennym utrwalili się także zwyczaj organizowania dożynek wiejskich, gromadzkich i powiatowych przez stowarzyszenia rolnicze i lokalne władze.

Niewiele zachowało się starych fotografii utrwalających dawne żniwa. Dla zapracowanych rolników nie był to najdogodniejszy moment do pozowania wędrownym fotografom.

WOJCIECH KOWALCZUK



Przepiórki, Sytki, 1980 r. Fot. W. Kowalczyk.



Zbiór owsa w gospodarstwie Skrzypkowskich, Koćmiery, gm. Wyski,

WIELBICIEL CZERWONYCH POLONEZÓW

JOLANTA GADEK

Cudze pojazdy zaczął „pożyczać” jako jedenastolatek. Początkowo włamywał się do tych, które były „pod ręką”, potem wyspecjalizował się w otwieraniu i uruchamianiu polonezów. Upodobał sobie szczególnie polonezy w kolorze czerwonym. Do dziś ma na swoim koncie ok. 150 krótkotrwałych użyć cudzych aut. Dopiero niedawno siedemnastoletni Piotr trafił do domu poprawczego. Nie zmienił jednak swych upodobań. Włamuje się do polonezów na przepustkach...

— Jeśli na Dziesięcinach czy Antoniuku ginął czerwony polonez, niemal mogliśmy mieć pewność, że to sprawka Piotra i jego kolegów — mówią funkcjonariusze z III Komisarzatu Policji w Białymstoku. — Teraz, po ukończeniu siedemnastego roku życia trochę „odpuścił”, łapiemy go znacznie rzadziej niż kiedyś.

Piotr wraz ze swym kolegą Danielem stanowią trzon siedmioosobowej paczki nieletnich. Oni najczęściej byli inicjatorami „przejażdżek” i kradzieży. Reszta uczestniczyła w nich okazjonalnie. Znają się od małego, większość z nich mieszka w tym samym bloku na Dziesięcinach. Piotr zakończył edukację na poziomie szkoły podstawowej, jego koledzy podobnie. Zaczynali co prawda naukę w zawodowej szkole metalowo — drzewnej, lecz wkrótce rezygnowali.

Spotykali się u kogoś z nich w domu, na ławeczce pod blokiem lub dyskotekę. Nie uznawali zabawy bez alkoholu. W pewnym momencie Piotrek rzucił hasło: Idę po „wózek”, czekajcie na końcu ulicy. Do sforsowania drzwi auta wystarczył mu nóż i śrubokręt, zapasową kostkę od stacyjki nosił

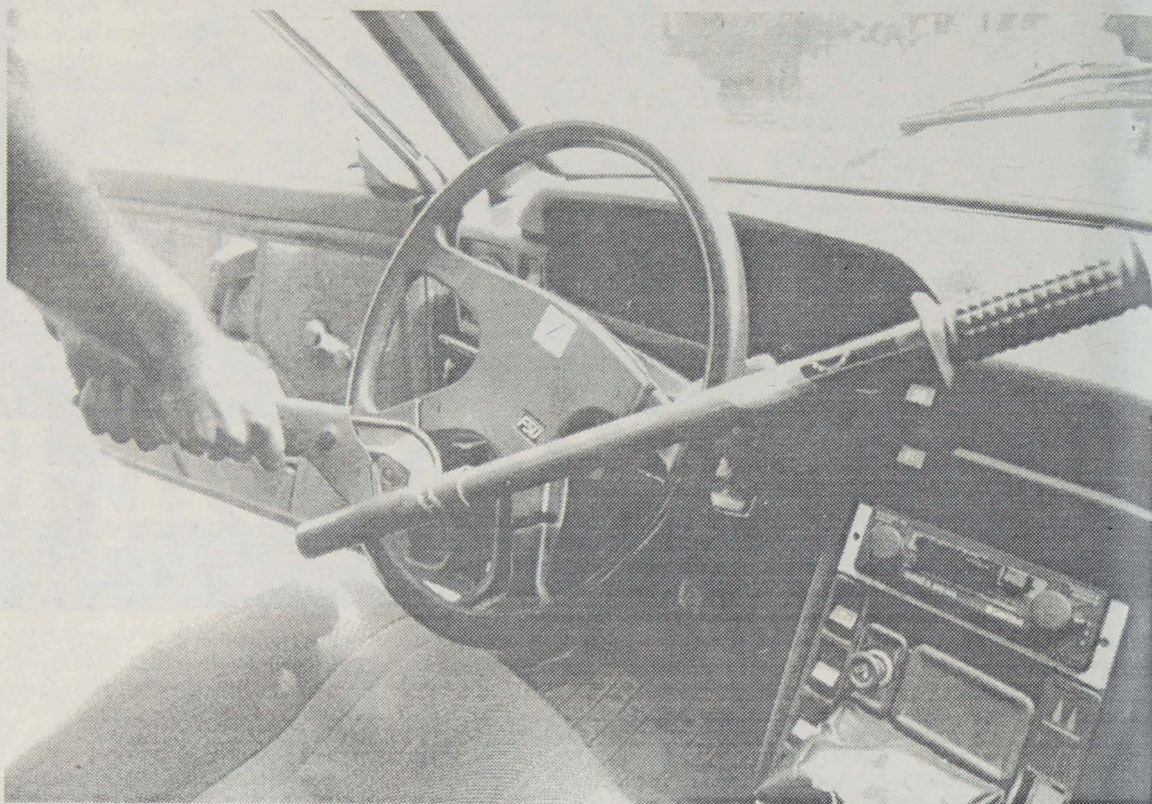
zawsze przy sobie. Podjeżdżał czerwonym polonezem, wsiadali i jeździli ulicami Białegostoku. Gdy kończyła się benzyna lub uderzyli w płot, słup czy inny samochód — porzucali auto.

Czasami skradzionym polonezem wybierali się do jakiejś wsi czy miasteczka na zabawę. Gdy auto sprawiało jakieś kłopoty, lub nie podobało im się, porzucali je i kradli następne, by wrócić nim do domu.

Później zaczęli wykorzystywać „pożyczone” samochody do włamań sklepowych. Przewozili nimi skradzione produkty. Czasami właściciel zgłaszający się po odnaleziony samochód znajdował wewnątrz pojazdu produkty spożywcze...

— Najgorsze było to, że Piotr jeździł po mieście bardzo szybko stwarzając duże zagrożenie dla przechodniów i kierowców — mówią policjanci z „trójki”. Nie zatrzymywał się na nasze wezwania, często doprowadzał do kolizji. To prawdziwy cud, że nikogo nie zabił.

Policjanci patrolujący ulice od razu rozpoznawali auta prowadzone przez Piotra. Zgaszone reflektory, chwiejna lub bardzo



szybka jazda szybko nasuwały skojarzenia. Chłopak wraz z kolegami potrafił rzucać w ścigający radiowóz drobnymi przedmiotami, butelkami, zderzał się z nim.

Ponieważ amator czerwonych polonezów był nieletni, jedyne, co mu groziło, to przesłuchanie i poinformowanie o wyczynach rodziny. Początkowo matka broniła chłopca, potem starała się go odwieść od kradzieży, nie potrafiła jednak na niego wpłynąć. Z ojcem, który nadużywał alkoholu, chłopiec nie miał wspólnego języka. Jego kolega Daniel i pozostali chłopcy pochodzili z rodzin rozbitych bądź takich, których członkowie mieli kłopoty z prawem. Wielokrotnie podejrzewano, że rodzice czerpią korzyści z działalności swoich dzieci. W piwnicy należącej do rodziców jednego z chłopców policja odkryła magazyn skradzionych rzeczy. Pod jej podłogą, na całej szerokości wykopany był dół o głębokości dwóch metrów. Nie udało się jednak udowodnić, że rodzice o tym wiedzieli, choć jest to bardzo prawdopodobne.

Piotrek i jego koledzy do tego stopnia czuli się bezkarni, że po zatrzymaniu przez policję zeznawali bardzo chętnie. Chwalili się swoimi wyczynami. „Po przesłuchaniu wychodzę?” — pytali na wstępie. To rodzice, w obecności których musieli zeznawać, namawiali ich do milczenia.

Sprawy wielokrotnie kierowane do sądu dla nieletnich po długim czasie zaowocowały przyznaniem Piotrkowi kuratora, następnie sąd zdecydował o umieszczeniu go w domu poprawczym decyzję swą zawieszając na dwa lata. Dopiero w lutym tego roku, gdy Piotrek skończył siedemnaście lat i cztery miesiące, trafił do zakładu poprawczego w Szubinie.

— Piotr interesował się motoryzacją — mówi jego kurator, Bożena Kłosowska. — Wychodził z założenia, że skoro nie ma swojego samochodu, ma prawo pożyczać cudze by sobie pojeździć. Uważał, że jest to nieszkodliwe społecznie. Obiecywał poprawę, ale obietnicę łamał po wypiciu alkoholu. Twierdził, że wtedy nie jest w stanie się opanować, musi pojeździć.

Tylko raz Piotrek spróbował ukraść samochód „na stałe”. Dowiedział się, że są tacy, którzy płacą za przyprowadzenie skradzionego „wózka”. Był już nieco starszy i zaczynał nawiązywać kontakty z dorosłymi przestępcami. Transakcja nie doszła jednak do skutku. Nie wiadomo — był niepunktualny czy dostarczył samochód nie taki jak trzeba. Oberwał wtedy zdrowo i zrezygnował z kradzieży na zamówienie. Od października ubiegłego roku, kiedy skończył siedemnaście lat, został zatrzymany trzy razy na krótkotrwałym użyciu pojazdu. Ponieważ w świetle obowiązującego prawa może już odpowiadać za swe czyny przed kolegium do spraw wykroczeń, policja sporządziła odpowiednie wnioski, min. za prowadzenie auta bez uprawnień, w dodatku w stanie nietrzeźwym. Bo oczywiście Piotrek nie ma jeszcze prawa jazdy. Gdy zechce je zrobić po ukończeniu osiemnastego roku życia, policja nie będzie mogła mu w tym przeszkodzić. Będzie mu mogła natomiast zabrać, gdy złapie go na jeździe w stanie nietrzeźwym...

Ostatnie zatrzymanie miało miejsce dwa tygodnie temu. Radiowóz policyjny zauważył czerwonego poloneza jadącego bez świateł. Kierowca nie zareagował na sygnał do zatrzymania, nacisnął pedał gazu i wjechał w uliczkę osiedla Dziesięcin. Staranował plotek ogródków przyblokowych, wysoko-

czył z samochodu i zaczął uciekać. Policjanci schwycili go w klatce schodowej. Piotrek biegł do domu, był pijany. Niedaleko czekał na niego Daniel. Najwyraźniej kumpel nie zdążył go zabrać. Piotrek wylądował w Izbie Wytrzeźwień, potem został odkonwojowany do domu poprawczego. Tym razem Daniel był jedynie świadkiem, on też, odkąd skończył osiemnaście lat, stał się bardziej ostrożny. Rafał, dziesiętnastolatek z tego samego osiedla został tymczasowo aresztowany za włamanie do samochodów i kradzież radioodtwarzaczy. W ciągu jednej nocy okradł ok. trzydziestu samochodów. W sumie zaś ma na swoim koncie ponad dwieście włamań do aut. Kraść zaczął, gdy miał trzynaście lat. Nigdy nie miał kłopotów ze sprzedażą ukradzionych przedmiotów...

— Oni bardziej boją się kolegium, niż sądu — twierdzą policjanci. — Mają już doświadczenie, wiedzą, że na sprawę w sądzie czeka się długo. Tymczasem kolegium wyznacza grzywny, które trzeba zapłacić, bo inaczej trafia się do aresztu.

Pocieszają się też tym, że sankcje dla dorosłych za uprowadzenie cudzego pojazdu w celu krótkotrwałego użycia są znacznie mniejsze niż za jego kradzież — w pierwszym przypadku grozi kara pozbawienia wolności do lat trzech, w drugim — od sześciu miesięcy do pięciu lat. Niemal nigdy kary nie sięgają tej górnej granicy. Wyroki w zawieszeniu, kilka miesięcy więzienia, grzywny — tak najczęściej decyduje sąd. Przyczyna — niewielka społeczna szkodliwość czynu. Przy czym ściganie przestępstwa, jakim jest krótkotrwałe użycie cudzego auta, następuje na wniosek pokrzywdzonego...

Pomóżmy sobie

Rada Stowarzyszenia „LIVER” w Krakowie zwraca się do wszystkich z prośbą o udzielenie pomocy 20-miesięcznej MONICE PABIAN, której życie może uratować tylko przeszczep wątroby. Jest to jedyne skuteczne leczenie, jakie pozostało. W podobnej sytuacji znajduje się 3-letni KAMILEK KUC, który od 6 miesięcy życia cierpi na zylaki przelyku III stopnia (13 cm). Jedną z klinik hiszpańskich wyraziła zgodę na wykonanie trudnej operacji u Kamilka. Na przeszczep wątroby czeka również 3-letnia MONIKA GRZYMAŁA.

Z 256 dzieci w Polsce, bardzo chorych na schorzenia dróg żółciowych i wątroby najstarsze ma 18 lat, najmłodsze — 5 miesięcy. Większość tych dzieci wymaga bardzo troskliwej opieki i jest w stałym zagrożeniu utraty życia.

Ciężka, skomplikowana choroba dzieci wyklucza możliwość wykonania zabiegu operacyjnego w Polsce. Aby żyć, muszą wyjechać

na leczenie za granicę.

Stowarzyszenie „Liver” ma nawiązany bezpośredni kontakt z renomowanymi klinikami, stałymi członkami Eurotransplantu w Austrii, Francji, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii. Jednakże koszt operacji wykonanej w tych klinikach wynosi od 60 do 100 tys. dolarów USA i więcej. Do tej pory uratowano w nich pięcioro dzieci, dwoje następnych oczekuje na organ, a sześciu hospitalizowano zachowawczo (z perspektywą na przeszczep wątroby w okresie późniejszym). Stało się to możliwe dzięki ofiarności łańcucha ludzi dobrej woli z Polski i z zagranicy. Każda wpłata, to dar życia. Nie bądź obojętny — pomóż cierpiącym dzieciom i ich zrozpaczonemu rodzicom.

Wpłata można dokonywać na konto:

PKO S.A. O/Kraków nr 5.35078—7007439—2701—10—1110 — „Liver” — Monika Pabian/Kamilek Kuc/Monika Grzymała/

(aż)

Polscy turyści szybko odkryli, że Francuzi cenią wszystko, co jest ręcznie robione

POLAK NA WAKACJACH

Eliza Rurewicz

Kiedy kilka lat temu otworzyły się dla Polaków granice, na Zachód runęła fala turystów. Dosyć szybko popularne stały się podróże do Francji. Polacy najczęściej zwiedzali Paryż, zamki nad Loarą i Lazurowe Wybrzeże. I o ile kiedyś jedynym problemem do pokonania, by móc się wybrać w taką podróż były pieniądze, teraz ich posiadanie nie zawsze wystarcza.

Pierwsze wyjazdy Polaków do Francji różniły się zasadniczo od tych, do których byli niegdyś przyzwyczajeni. Nie było wycieczki, na których dało się zarobić, bo Francuzi, w przeciwieństwie do Rumunów czy Bułgarów, nie byli zainteresowani kupnem kurtek parmalat, czy okularów przeciwsłonecznych. Tak oto zrodziła się (a może powiększyła z poprzedniej nielicznej) nowa klasa polskich turystów — tych, którzy nie byli nastawieni na zarobek, a na poznanie tego co nowe.

ZMIANA KLASY

I tak czas mijał, coraz to nowe grupy turystów wyruszały do Francji po to, by zwiedzać i poznawać. Polaków zaczęto traktować normalnie czyli jak prawdziwych turystów. Taki stan jednak nie trwał długo. Znaleźli się tacy, którzy odkryli sposób na zarobienie na wyjazdach do Francji. Dosyć szybko wybadali, że Francuzi cenią sobie wszystko, co jest "hand made" (czyli ręcznie robione). Metodą prób i błędów znaleźli towar, który "idzie najlepiej". Były to polskie kryształ, zegary ściennie, bursztyny i srebrna biżuteria.

HANDLOWA PARAFIA

Po dokonaniu tego "odkrycia" na Zachód ruszyły wycieczki nie tylko autokarowe, ale również kordony prywatnych samochodów osobowych. Towar przewieźć przez granicę nie było trudno, bo francuscy celnicy nie mają w zwyczaju zaglądać do bagażników samochodów, którymi jadą turyści. Potem pozostawało jedynie znaleźć miejsce do sprzedawania. Tu znowu najlepsza okazała się metoda prób i błędów, oparta na zasadzie: skąd nie wyganiają tam jest najlepiej.

I tak oto Polacy rozkładali się ze swoim towarem na targach warzywnych, serowych i winnych, ale najczęściej pod polskim kościołem. Władze Paryża kilkakrotnie interweniowały w tej sprawie u księży z tego kościoła. Niestety, duchowni karmili "biednych" Polaków darmo — zupa i nie byli w stanie zrobić nic, by zmienić "paryskie" przyzwyczajenia rodaków.

Taka sytuacja panowała ponad dwa lata, aż paryska policja na tyle skutecznie przepędzała handlujących Polaków, że i im się znudziło. Jednak pomimo że dawni pseudoturysty już nie jeżdżą w tamte strony, w pamięci dużej części Francuzów pozostał obraz Polaka handlującego pod polskim kościołem, albo na targu i zanim taki stereotyp zostanie przełamany wiele wody upłynie w Sekwanie.

Takim oto sposobem niczemu niewinni turyści, którzy teraz udają się do tego pięknego kraju, pokutują za czyny swoich rodaków. Co prawda obecnie Polacy są traktowani we Francji nieco lepiej niż kiedyś, ale pod warunkiem, że znają francuski lub angielski. W innych przypadkach trzeba liczyć, że się trafi na tolerancyjnego człowieka. Na terenie całej Francji, jedynie dla polskich i czeskich autokarów, istnieje ograniczenie prędkości do 80 km/h. Na autostradach policja celna najchętniej zatrzymuje do kontroli autokary polskie i z krajów WNP. Zawsze jednak przedmiotem zainteresowania jest alkohol i kawior. Tylko polskie wycieczki płać mandaty za to, że kierowca autokaru jechał więcej godzin niż powinien.

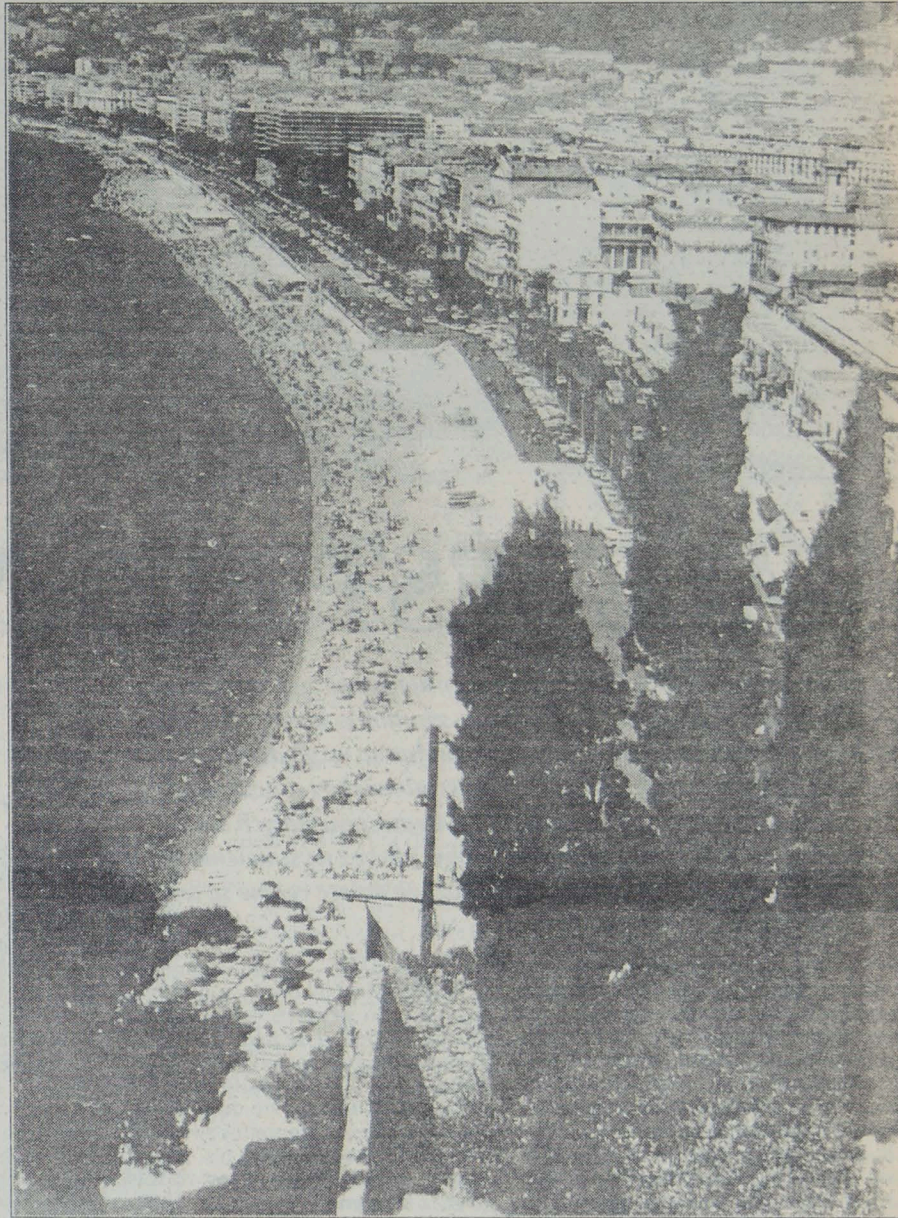
NOWE ZASŁUGI

Jednak sposób w jaki nas traktują Francuzi nie jest tylko zasługą dawnych Polaków — handlowców.

Polskie wycieczki najczęściej są zakwaterowane w hotelach economic class na przedmieściach Paryża. Tej klasy hotele są skonstruowane w ten sposób, że cała instalacja (sanitarna, drzwi wejściowe do pokoi itp.), działa na prąd. Zatem jeżeli któraś z pań z wycieczki włączy w pokoju grzałkę o dużej mocy, a pani za ścianą suszarkę i ktoś w tym samym czasie polskie żelazko, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że prądu w hotelu może po krótkim czasie zabraknąć.

Poza tym niektórzy wycieczkowicze mają w zwyczaju raczyć się wieczorami alkoholem w dużych ilościach, co zdecydowanie wzmacnia ich aktywność. Ostatnio w jednej z podparyskich miejscowości pewien polski młodzieniec wyskoczył wieczorową porą z drugiego piętra hotelu. Po krótkim czasie na miejscu pojawiła się policja i pogotowie, a właścicielka hotelu od czasu tamtego zdarzenia nie chce przyjmować polskich grup.

Oczywiście wszystkie te przykre przypadki nie świadczą o tym, że do Francji jeździć nie warto. Zdaniem osób, które tam często bywają, warto ze wszelkich miar chociażby po to, żeby ten przykry stereotyp przełamać. Poza tym Francja to nie tylko kłopoty, ale przede wszystkim piękne zabytki i sympatyczni ludzie, którzy na widok Murzyna nie zaciągają zębów ze złości, ale traktują go jak każdego innego mieszkańca tej Ziemi.

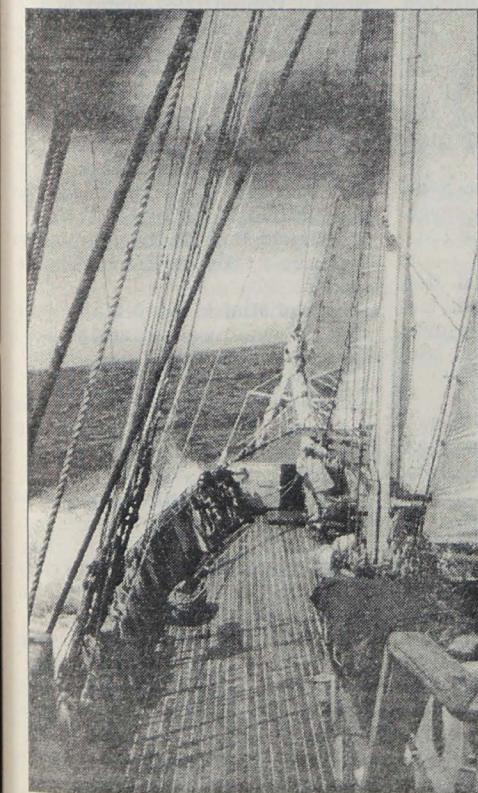


Polacy najczęściej zwiedzali Paryż, zamki nad Loarą i Lazurowe Wybrzeże.

Fot. Archiwum

Białostoczanka Monika Czarnecka przez 56 dni płynęła statkiem „Zawisza Czarny” przez Atlantyk

WYPRAWA NA WIELKIE JEZIORA (CZEŚĆ III)



Gdzieś na Atlantyku.

24.05.94. HORTA WYSPY AZORSKIE

No i jesteśmy na lądzie. A konkretnie na przeczudnej wysepce. Wrażenia niesamowite — wulkan Pico wychyla się zza chmur — a dookoła u podnóża dużo małych, słicznych miasteczek. Domki wszystkie pomalowane na biało, bardzo dużo egzotycznej zieleni.

Pierwszy dzień upłynął na gruntownym sprzątanii. Mnie przypadł w udziale zaszczyt malowania burt „Zawiszy” (praca na ok. 10 ha).

Resztę czasu (3 dni) mieliśmy dla siebie. Pogoda fantastyczna więc — plaża. Wieczorem wszyscy spotykamy się w fenomenalnej wielojęzycznej tawernie, gdzie śpiewamy szanty. Poznałam wielu żeglarzy-obcokrajowców — szlifuję swój angielski. Nazwa tawerny — „Cafe Sport Peter”. Bawimy się tu świetnie.

Wynajęliśmy 9-osobowy samochód i urządzamy wycieczki po Horcie. Nadmiar wrażeń aż przytłacza. Niesamowite widoki. Jest cudownie.

Możliwe, że uda nam się (mi i Magdzie) złapać na ostatni etap całej wyprawy (Cherbourg — Gdynia). Kapitan obiecał nam wystawić znakomite „referencje”. Tylko znów może być kłopot z pieniędzmi. Ale może się uda.

Jutro płyniemy na Pico, a na wieczór do Santa Cruz. Stamtąd już prosto do St. Johns.

3.06. ATLANTYK

Robi się coraz zimniej. Nie ściagam czapki z głowy. W nocy coraz mgliście. Nieprzyjemna pogoda, choć wieje świetnie. Jakoś sobie radzimy.

Nareszcie ręce zaczęły się goić. Hura! Już myślałam, że nigdy! Twarze też wyglądają le-

piej: spalone słońcem i chłostane wiatrem i deszczem pięknie zbrązowiały.

Wszyscy czekamy na tę Kanadę niesamowicie.

BOŻE CIAŁO, ATLANTYK, 2 dni od St. Johns

Dziś spotkaliśmy się z niebezpieczeństwem o niewypowiedzianej randze. Cały dzień od 4 rano straszyła mgła. Stoje za sterem przypiętą pasami bezpieczeństwa. Obok mnie kapitan, I oficer i VI oficer — spokojnie sobie rozmawiamy. W pewnym momencie usłyszałam krzyk kapitana i VI oficera. Ok. 15 m (może mniej) po prawej burcie wyłoniła się z mlecznej mgły — błękitna góra lodowa. Pierwsze wrażenie — ale piękna!!! Aż mi dech zaparło. Wysoka na jakieś 15 m, owalna. Drugie wrażenie — lekka panika — miękkie kolana. Zmiana — przy sterze IV oficer. Kapitan lekko zbladł. Mało brakowało, a zderzylibyśmy się z górą lodową, co przytrafiło się „Titanicowi”. W tych okolicach zresztą. Gdyby ta góra miała jak każda inna kształt grzyba — byłoby po nas. Ale mieliśmy po prostu potworne szczęście. Udało nam się ją ominąć. Reszta załogi w tym momencie jadła kolację w kubiczku — bez ubrań ochronnych i kamizelek. Mielibyśmy marne szanse. Nawet stojąca na dziobie osoba nie widziała. Góra wyłoniła się płynąc prosto na środek jachtu. Spore przeżycie. A wszystko trwało ok. 2 min.

6.06. St. Johns

Nareszcie w Kanadzie. Potwornie zimno nam było na morzu, więc nawet chłodny klimat Nowej Funlandii jest rajem. Brzegi St. Johns

— fantastycznie urywiste skały północne — główka wejście do portu — 72 m n.p.m.

Bardzo miło nas tu przyjęli. Okazało się, że wiadomość o przybyciu polskiego statku rozniosła się po polskich domach lotem błyskawicy. Dostaliśmy zaproszenie na gordon party. A zaraz po nim do „Country Club”. Właścicielka tego lokalu jest niesamowita. Wszyscy kelnerzy chodzą w kowbojskich kapeluszach, ona zresztą też. Muzyka country, wystrój wnętrza — wszystko sprawiało wrażenie dobrej atmosfery — świetnie się bawiliśmy.

Następnego dnia urządziliśmy na jachcie „open house”. Polacy z Kanady pomogli nam w informowaniu głównych instytucji St. Johns o tym wydarzeniu.

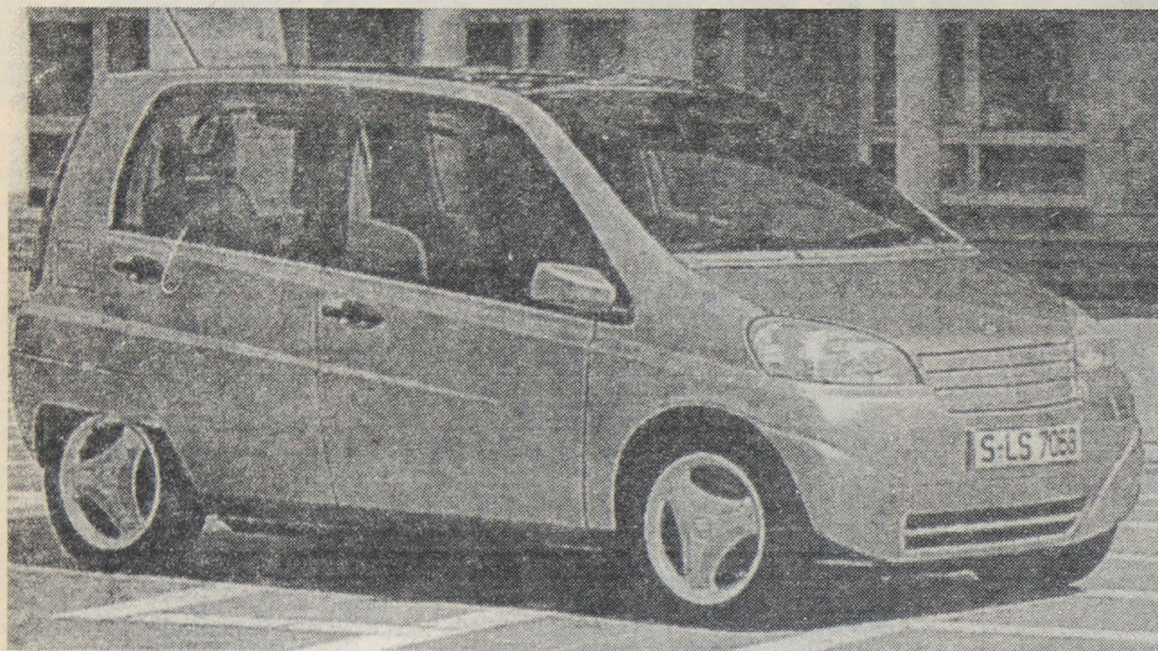
I rzeczywiście — następnego dnia przez jacht przewinęło się bardzo dużo ludzi. Pod koniec mówiłam śpiewając po angielsku (oprowadzałam z Magdą turystów po jachcie). No cóż, trening czyni mistrza.

Jesteśmy strasznie zmęczeni i śpiący, ale odpuścić sobie wyjście do portu? Nigdy!!! Odpocznijmy (o ile się da) w morzu.

Złapałymi 6 osób do załogi. Może dopisze mi i nam wszystkim. Do mojej wachty trafił chłopak 16-letni, Polak, ale kanadyjski. Wsiadł 3 dziewczyny — Cindy, Connie, Corie. Są Kanadyjkami i 2 Amerykanów: Brian i Dawid. Całkiem sympatyczni, tylko mówią bardzo szybko. Ale ogólnie to językowo jestem dobrze przygotowana. Wszyscy pytają gdzie się nauczyłam angielskiego.

Chyba idę spać, bo powieki mi same opadają. O, jestem zmęczona, sakramencko, jak to mówi II oficer.

■ CZTERY KOŁA



MAŁE JEST PIĘKNE?

Pewne w tym wszystkim jest tylko jedno: nie znane są plany Lamorgini, Ferrari i Rolls Royce'a związane z budową małego miejskiego samochodu. Pozostali producenci, mając na względzie coraz surowsze przepisy związane z ochroną środowiska i oszczędnym zużyciem paliwa, muszą stale myśleć o wytwarzaniu małych aut. Żaden salon samochodowy nie może obyć się bez wystawienia kilku studiów samochodu miejskiego. Lecz jak dalece realne są tego rodzaju wizje?

Wśród producentów trwa prawdziwa gorączka poszukiwań. Działy badawczo-rozwojowe mają pełne ręce roboty. Czasem, dotyczy to Opla, gotowe auto (projekt O-car) jest odstawiane na półkę. W tym przypadku dotyczyło to bezpieczeństwa pasażerów. A miał to być najmniejszy z Opli, samochód o długości 3,4 m. Niestety, względy bezpieczeństwa były istotniejsze niż miliony zainwestowane w badania i produkcję.

Alternatywą dla projektu O-car mogłaby być odchodząca o 70 kg Corsa w połączeniu z małym motorem wysokoprężnym, który zużywałby ok. 3 l/100 km. Niestety, szanse do produkcji seryjnej ma inny model z napędem hybrydowym. To znaczy dwa silniki elektryczne napędzać mają po jednym kole przednim, energię czerpać z akumulatorów niklowo-kadmowych, a drugim rodzajem napędu ma być cylindrowy silnik dwusuwowy.

Szefowie Volkswagena i Forda przekonali się, że można sprzedawać tylko małe samochody po obniżonych cenach. Stąd też trend w kierunku wykorzystywania podłóg już produkowanych aut małowielkości (Polo, Fiesta), na których montuje się krótsze nadwozia. Karoserie — co do tego zgodni są wszyscy — powinny być jednobryłowe — np. Twingo, Espace itd.

Tak pomyślane nadwozie ogranicza pole manewru i określa wysokość. Małe auta będą miały po 1,4-1,5 m „wzrostu”, co umożliwi wygodne siedzenie przynajmniej kierowcy i pasażerowi obok. Wygodne siedzenia tylne są w... innych samochodach, podobnie jak wystarczająca pojemność bagażnika. W Fordzie Ka bagażnik ma 200 l pojemności.

Zgola inny kierunek preferują specjaliści Mercedesa. O najmniejszym autku tej firmy już pisałem, a więc gwoździu przypomnienia. „Maluch” tej firmy (klasy A), który ma zjeżdżać z taśmy w 1997 roku, skonstruowany jest na zasadzie przekładnia. Silnik i wszystkie urządzenia sterujące znajdują się pod przedziałem dla pasażerów. Takie rozwiązanie znakomicie zwiększa bezpieczeństwo. W momencie czołowego

zderzenia silnik — jak ma to miejsce w innych konstrukcjach — nie przesuwają się do wnętrza samochodu, a wciska się pod płytę podłogową. Tak pomyślane rozwiązanie ma jedną wadę — jest bardzo drogie. Jeśli VW i Ford przymierzają się do ceny rzędu 15 tys. marek, Mercedes swoje auto wycenia na ponad 20 tys. marek, co przy autach tej klasy jest różnicą wręcz olbrzymią.

Inni producenci niemieccy — BMW i Audi — idą w kierunku samochodu wykonanego z aluminium. Dobrze to, ale także kosztowne, wymagające zupełnie innej techniki (space-frame), opierania całości na ramach itd. Problemem pozostają także naprawy powypadkowe. Aluminium to nie stalowa blacha... Audi konsekwentnie twierdzi, że auto o długości 3,70 m wykonane z aluminium, produkowane w długiej serii, będzie rozwiązaniem i dla fabryki, i dla klienta.

W BMW z kolei panuje przekonanie, że przyszłością w produkcji małych samochodów będzie wytwarzanie samochodu typu E-Mobil — auta bardzo przyjaznego środowisku, ale bez pretensji do dorosłego pojazdu, ot, takie wozidło. Zresztą jeden z szefów bawarskiej fabryki sprawę przedstawił jasno: najmniejszym autem produkowanym seryjnie jest i będzie 316 i Compact.

Pomysły, żeby ze śródmieść wyrzucić normalne samochody, są dość

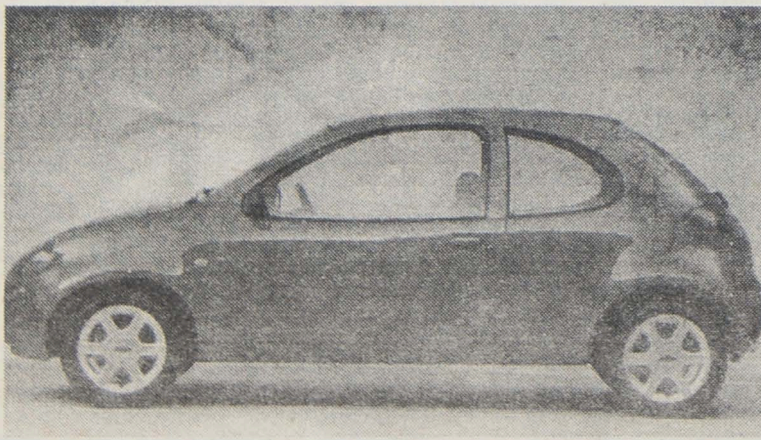
ostro krytykowane. — Czy wszystkich będzie stać na kupno drugiego, bardzo ekologicznego auta? Przecież, argumentują przeciwnicy, takim ciasnym samochodem nie można odbywać dłuższych podróży. Polscy posiadacze Fiatów 126 P na pewno są innego zdania. Iluż to naszych rodaków wożowało „maluchami” do Francji, Jugosławii, że o Czechosłowacji i Węgrzech nie wspomnę.

W miniautach, między innymi ze względu na ich cenę, wykluczone jest montowanie zbyt wielu urządzeń ułatwiających podróżowanie, gdyż pozerają zbyt wiele z i tak skromnej mocy silnika. A skoro wróciliśmy do napędu. Na wielu spotkaniach, sympozjach i ważnych konferencjach, ciągle wraca problem silników. Spalinowe są zbyt uciążliwe, elektryczne zbyt kosztowne, napęd hybrydowy łączy w sobie i wady i zalety. Co zatem wybrać?

Coraz większa liczba specjalistów przychyliła się do poglądu, że przyszłość ma jednak silnik spalinowy. Podstawowy problem stanowi komora spalania. Według Richarda van Basshuysena, ojca Audi TDI, na jeden cylinder powinno przypadać 300 cm³. W innym wypadku siła tarcia w silniku i zużycie paliwa będą zbyt duże do założonych mocy. Jako rozwiązanie optymalne widzi on zastosowanie silnika trzycylindrowego, dwusuwowego o pojemności nie przekraczającej 1000 cm³.

Jak rozwiną się plany związane z budową małych aut, pokaże przyszłość. Do rozwiązania jest cała masa problemów. Z jednym wszakże się zgadzam, mianowicie z twierdzeniem autorytetu w dziedzinie techniki samochodowej, prof. Hansem Applem, który powiada: — „Ekstremalnie kompaktowe i lekkie auto przyszłości nie może być ani prymitywne, ani tanie samochodem”.

(jag)



■ Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: Isabela Lleo Castells „Digital Love”.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostoczniny. Wystawa czasowa: monograficzna poświęcona Henrykowi Szczyglińskiemu.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawy czasowe: Rzeźba Adama Myjaka.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: Ulica Lipowa dawniej.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek).

Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „Przechodniu powiedz Polsce...”, „Armia Krajowa na Białostocczyźnie 1942-45”, wystawa fotograficzna ze zbiorów Olgierda Christa — „Major Zygmunt Szendzielarz pseudonim Łupaszko”.

Muzeum Miejskie — Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Chaty” — fotografie Henryka Rogozińskiego.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17.

Galeria AK-ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawy czasowe: „Malarstwo” — Anny Alicji Trochim, „Tkaniny” — Delfiny Orłowskiej-Krasińskiej.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum „Przyrodniczo-Leśne”, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Ochrona przyrody. Polska 93” — fotografie wykonane przez studentów i absolwentów SGGW w Warszawie.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: Ikony z bielskiej szkoły ikonograficznej.

CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Sochy, sierpy, stępy”.

SUPRAŚL

Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej Synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawy czasowe: Światło w kulturze żydowskiej. MN

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie zwiedzających.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-26, czynny oprócz poniedziałków w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 10-17.

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81, czynne oprócz poniedziałków w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 12-15.30.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 9-18. Wystawa czasowa: „Rzeźba XVI-XX w.” — Fundacja im. Ciechanowieckich.

ŁOMŻA

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 9-17. Wystawa czasowa: „Nad Narwią...”

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, godz. 10-17 (oprócz poniedziałków) — w sobotę i niedzielę 10-17; wystawa fotografii Wojciecha Bialeckiego.

Galeria „Pod Arkadami”, St. Rynek 1, tel. 16-20-93, godz. 10-22, w sobotę i niedzielę godz. 13-23; prace plastyczne Ireny Hull.

Klub MDK-DST, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 16-32-26; wystawa obrazów i fotografii „Wszystko już było”

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133; wystawa poplenerowa amatorów „Kruzy '92”.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Kościuszki 45, godz. 10-17. Wystawa pt. „Witraż”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, piątek godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 10-17. Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz Kowalski — życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawy: „Len” i „Biografie suwalskie”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, godz. 10-14 (oprócz poniedziałków). Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 11 Pułkowi Piechoty i broni towarzyszących z regionu suwalskiego w II Rzeczypospolitej.

Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71. Wystawa poplenerowa twórców amatorów.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7; czynne — wtorki, soboty, niedziele, godz. 9-15, środy, czwartki, piątki 9-16. Ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa łowiecka.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Poniedziałek-piątek, godz. 8-18, soboty i święta, godz. 10-15. Wystawa „Kultura Ludowa Suwalszczyzny i Mazur”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 — wystawa etnograficzna. Dział Kanału Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5 — zwiedzanie po uprzednim zgłoszeniu, tel. 27-54.

Miejski Dom Kultury — wystawa plastyczna twórców Ziemi Augustowskiej.

Urząd Miejski, ul. 3 Maja — wystawa „Żywiół wodny, żeglarsko i sporty wodne w exlibrisie”.

GIZYCKO

Miejski Dom Kultury — wystawa wyrobów hafciarskich Katarzyny Kłoczko.

ELK

Miejski Dom Kultury — wystawa obrazów Otto Schiwińskiego.

SEJNY

Plac przed Synagogą — 20 sierpnia, godz. 19 — festy „Letnie Prezentacje Artystyczne Sejneńszczyzny”.

(m)

■ Teatr

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny (przerwa urlopową).

BRET „MAVERICK”

„Maverick” to tytuł niezwykle popularnego w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w Stanach Zjednoczonych serialu telewizyjnego. Dzisiaj, za sprawą wytwórni filmowej Warner Bros, „Maverick” ożywa jako film pełnometrażowy o przekomponowanym scenariuszu, zrealizowany w iście amerykańskim tempie i stylu.

Całość zaczyna się groźnie dla głównego bohatera Breta Mavericka (Mel Gibson). Związany, z pętlą na szyi, wciśnięty na konia, pomiędzy którego kopytami pelają wściekle grzechotniki, robi rachunek sumienia i już tylko w Bogu upatruje wybaczenia. Jak w kalejdoskopie miga mu sceny z jego awanturniczego życia. Poznajemy Breta jako przuroczego, pełnego humoru i niesamowitych pomysłów szulera pokrywającego. Nie ma wątpliwości. Jest on najlepszy na Dzikim Zachodzie. Poza wybitnymi zdolnościami karcianymi doskonale włada bronią, a stosowanie przezeń zasady „wszystkie chwyt dozwolone” niejednokrotnie pozwala uniknąć mu kłopotliwych sytuacji. Cały film podzielony jest na dwie główne sekwencje: przed i po Wielkim Turnieju Pokerowym. Część pierwsza ukazuje Mavericka, który usiłuje zdobyć trzy tysiące dolarów brakujące mu do koniecznego dwudziestopięciotysięcznego wpisu w turnieju. Jest to okazja do zbudowania wielu śmiesznych scen z B্রেtem w roli głównej. Tempo filmu praktycznie nie pozostawia miejsca na oddech pomiędzy jedną a drugą salwą śmiechu.

Poza doskonałym scenariuszem film ten ma jeszcze wiele innych plusów godnych podkreślenia. Fantastycznie zostały oddane realia Dzikiego Zachodu. Wspaniałe plenery dostarczają widzowi niezapomnianych przeżyć. Każdy szczegół scenograficzny jest dopieszczony i tak na-



turalny, iż nikt nie może mieć wątpliwości, że przeniesiono nas nagle w realia Indian, kowbojów, salonów i całego tego szalonego i dzikiego świata.

Aktorstwo w „Mavericku” to uczta duchowa dla oglądających i wielka szkoła gry dla większości aktorów. Mel Gibson to aktor wielki, co całkowicie potwierdził wcielając się, a raczej po prostu będąc, największym szulerem na Dzikim Zachodzie. Po obejrzeniu go w tej roli przestaje dziwić fakt, iż Gibson w wieku 37 lat wyciąga rocznie od 10 do 15 milionów dolarów. Nie trzeba też bliżej przedstawiać grającej rolę pięknej Annabelle-Jodie Foster, laureatki dwóch Oskarów: pierwszego za rolę zgwałconej dziewczyny w „The Accused” i drugiego za niewdzięczną przy jej warunkach fizycznych kreację agentki FBI w „Milczeniu owiec”. W „Mavericku” miała okazję w pełni ukazać swój wdzięk ekranowy i nie bała się przy tym pewnej śmieszności, rewelacyjnie oddając charakter owład-

niętej manią pieniądza panny Bransford.

O tym, jak dobrym i podobającym się publiczności filmem jest „Maverick” niech świadczy fakt, iż po zakończeniu projekcji przedpremierowa widownia podziękowała twórcom gorącymi oklaskami.

ANDRZEJ L. PETELSKI

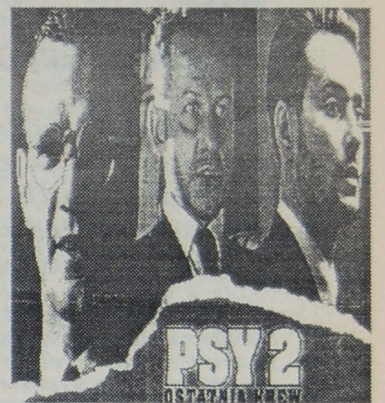
JA/C/K BŁYSKAWICA



Jack Blyskawica (Paul Hogan) to najgroźniejszy i najbardziej poszukiwany na Dzikim Zachodzie bandyta. Po między pojedynkami i kolejnymi rozbojami usilnie zastanawia się nad znalezieniem wspólnika i spadkobiercy swoich umiejętności. Wybór pada na Bena Dole'a — niemowę. Zafascynowany Jackiem i jego profesją zgłębia wszystkie tajniki bandyckiego zawodu aby... prześcignąć mistrza.

Jack Blyskawica, przeg. od lat 12; w rolach głównych: Paul Hogan, Cuba Gooding, Beverly D'angelo, reż. Simon Wincer, czas projekcji: 97 min., premiera 19 sierpnia w kinie „Pokój”.

stunka, Nowy i zdezelowanym „czymś”, co kiedyś było samochodem odwozi do siebie do domu, gdzie płaczą dzieci i obowiązko-wo marudzi żonka. Ale to nieważne. Koleś wyszedł z pudła i miejsce musi się znaleźć. Nowy pracuje w Urzędzie Ochrony Państwa i żyje skromnie. Równolegle z akcją więzienną-odbiorną reżyser funduje nam drugi watek. Trwa wojna w Jugosławii. Oglą-



damy migawki reporterskie z terenu bratobójczych walk. Jakiś glupkowaty kamerzysta frontowy filmuje scenę, w której Radek Wolf (Rafał Żabiński) jako jeden z walczących najemników podtyka pod obiektyw kamery świeżo ucięte dwa łby bliżej nieznanych Serbów bądź Chorwatów.

Nie trzeba być geniuszem, aby wydedukować, że los (a raczej scenarzysta) spotka ze sobą Wolfa, Maurera i Morawca. Rozpoczyna się następny watek: watek wielkich przekrętów i potyczek mafijnych. Nieudolnie wylania się sprawa polskiej afery karabinowej i próby przetrutu większej ilości kalasznikowców do Serbii (oficjalnie Albanii). Nie byłoby atrakcji, gdyby oczywiście za wszystkim nie kryła się ruska mafia i skorumpowani urzędnicy UOP-u.

ANDRZEJ L. PETELSKI

„Psy 2. Ostatnia krew” akcja od 15 lat, Polska, 1944; reż. Władysław Pasikowski; wyst. Bogusław Linda, Cezary Pazura, Artur Żmijewski, Edward Lubaszko, Magdalena Dan-durian, Jan Machulski, Siergiej Szakurov; dystr. kinowa: SYRENA

■ Relaks na sportowo

Lekkoatletyka. Sobota, Mityng Grand Prix PZLA. Białystok, stadion w Zwierzynicy godz. 16. Wcześniej, bo o godz. 13 rzut młotem kobiet, godzinę później ta sama konkurencja w wykonaniu mężczyzn.

Niedziela godz. 15.30. Stadion OSiR w Suwałkach. Mityng Grand Prix PZLA.

Koszykówka. Turniej o puchar PP Instal. Piątek godz. 19 Mazowszanka Pruszków — Instal Białystok. Sobota godz. 17 Nobiles Wrocław — Mazowszanka Pruszków. Niedziela godz. 11 Instal — Nobiles. Wszystkie mecze w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej.

Piłka nożna II liga. Niedziela godz. 17. Jagiellonia Białystok — Siarka Tarnobrzeg.

III liga. Sobota godz. 17. KP Walsków — Wigry Suwałki.

Klasa okręgowa białostocka — łomżyńska. Wszystkie mecze w niedzielę. Jagiellonia II Białystok — Włókniarz Białystok godz. 11. Orzeł Kolno — Skra Czarna Białostocka,

Sokół Sokółka — Supraślanka Supraśl, Pogoń Łapy — Lampart Dobrzyniewo (wszystkie mecze o godz. 14). Warmia Grajewo — Unia Ciechanowiec, Cresovia Siemiatyże — Narzew Choroszcz, Oba spotkania o godz. 16.

Klasa okręgowa Suwałki. Sobota godz. 16: Nida Ruciane Nida — Jurand Bemowo Piskie, Polonez Nowa Wieś Elcka — Rominta Goldap. Niedziela godz. 16: Tęcza Oracze — Czarni Olecko, Mamry Giżycko — Mazur Elk, Znicz Biała Piska — Węgorz Węgorzewo, Mazur Pisz — Beldan Wygryny, Sparta Augustów — Agro Lega.

A klasa Suwałki. Niedziela godz. 16: Orzeł Stare Juchy — KS Pozezdrze, Pogoń Banie Mazurskie — Olimpia Miłki, MKS Mikołajki — Orkan Drygały, Wigry II Suwałki — Mazur Wydminy, KS Rożniński — Pomorzanka Sejny, KS Prostki — MKS Orzysz, Unia Woźnice — Pogoń Ryn.

(mag)

■ Krótko

DOŻYŃKI W CIECHANOWCU

Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu zaprasza na **dożynkową niedzielę**, która odbędzie się w niedzielę (21 sierpnia) w skansenie. Początek o godz. 10. W programie: obrzędy dożynkowe (o godz. 15), konkurs na najładniejszą równiankę, występy zespołów ludowych, wystawy wyrobów z bursztynu i twórczości ludowej, przejażdżki bryczką i łódką. Ponadto będzie można m. in. kupić wiejski chleb, miód oraz mleko, zioła i napoje ziołowe, wyroby z bursztynu.

MN

POGLASKAĆ NIEDŹWIEDZIA

W niedzielę (21 sierpnia) w kawiarni „Elida” przy ul. św. Rocha 14 (tzw. „spodki”) odbędzie się kolejna impreza dla dzieci z cyklu „Lato w mieście”. W programie przewidziano konkursy i liczne atrakcje m. in. taniec z węzłem, pokazy magiczne. Będzie można poglaskać...niedźwiedzia. Organizatorzy — kawiarnia „Elida” oraz Radio „Akadera”, proszą, aby dzieci posiadające wrotki i deskorolki zabrały je ze sobą. Można również przygotować piosenkę do dziecięcej minilisty przebojów. W zabawie, jak

zwykle, wezmą udział dzieci niepełnosprawne z Domu Pomocy Społecznej w Zaściankach. Wstęp wolny. Początek o godz. 12.

MN

WIECZOREK DLA SAMOTNYCH

W piątek (19 sierpnia) o godz. 20 w restauracji „Elida” przy ul. Wesolej 18 odbędzie się „Wieczorek Pustych Serc”. Organizatorzy zapraszają wszystkich samotnych białostoczan. W programie: konkursy, quizy i muzyka dla 30-50 — latków. Wstęp wolny.

MN

■ Kina

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — piątek, sobota, niedziela „Jack Blyskawica” (USA, 1. 12), godz. 10.30, 17.30, 19.30, „Nieoczekiwany rozjemca” (USA, 1. 15), godz. 13.00, 15.30.

„TON” — piątek, sobota, niedziela „Gliniarz z Beverly Hills 3” (USA, 1.12), godz. 10.30, 14.30, 18.30, „Maverick” (USA, 1. 15), godz. 12.15, 16.15, 20.30 (dolby stereo).

„FORUM” — piątek, sobota „Demolka” (USA, 1. 15), godz. 16.00, „Psy 2 — Ostatnia krew” (pol., 1. 18), godz. 18.00, 20.30, niedziela „Demolka”, godz. 15.30, „Psy 2 — Ostatnia krew”, godz. 17.30, 20.00.

„SYRENA” — piątek, sobota „Park Jurański” (USA, 1. 12), godz.

12.00, „Fortepian” (N.Zelandia, 1. 15), godz. 14.00, 20.00, „Dom dusz” (USA, 1. 15), godz. 17.30, „Kochanek” (franc., 1. 15), godz. 22.00.

KINO, ul. Hetmańska 7 — piątek „Zakonnica w przebraniu 2” (USA, 1. 12), godz. 11.30, 17.30, sobota „Robin Hood — faceci w rajtuzach” (USA, 1. 12), godz. 11.30, 13.30, 17.30 (bilet — 10 tys. zł).

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek, sobota, niedziela „Rodzinka z Beverly Hills” (USA, 1.12).

Siemiatyże „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Aladyn” (USA, b.o.), „Odlotowe szaleństwo” (USA, 1. 12).

Sokółka „Sokół” — piątek, sobota „Arystokraci” (USA, b.o.), „Orlando” (ang., 1. 15), niedziela „Na zabójczej ziemi” (USA, 1. 15), „Surfujący Ninja” (USA, 1. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — piątek, sobota, niedziela „Arystokraci” (USA, b.o.), godz. 12.00, „Kolonja karna” (USA, 1. 15), godz. 17.00, „Filadelfia” (USA, 1. 15), godz. 19.30, Kino nocą: „Piknik pod wiszącą skałą” (austral., 1. 15), godz. 22.00.

Ciechanowiec „Meteor” — piątek, sobota, niedziela „Pora na czarownicę” (pol., 1. 15), „Rybka zwana Wandą” (ang., 1. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — piątek

„Surfujący Ninja” (USA, 1. 12), sobota, niedziela „Tata i małolata” (USA, 1. 12), „Wystrzałowe dziewczyny” (USA, 1. 15).

Augustów „Iskra” — piątek, sobota „Beethoven 2” (USA, 1. 12), piątek, sobota, niedziela „Uwolnić orkę” (USA, 1. 12), niedziela „Świat Wayne’a 2” (USA, 1. 12).

Bemowo Piskie „Wrzos” — sobota, niedziela „Lista Schindlera” (USA, 1.15).

Elk „Polonia” — piątek „Emmanuelle I” (franc., 1. 18), sobota, niedziela „Moja dziewczyna 2” (USA, 1. 12).

Giżycko „Fala” — piątek „Moja dziewczyna 2” (USA, 1. 12), sobota, niedziela „Młode strzelby” (USA, 1. 15), „Upadek” (USA, 1. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” — sobota, niedziela „Doskonały świat” (USA, 1. 15).

Mikołajki „Żagiel” — piątek „Na zabójczej ziemi” (USA, 1. 15), sobota, niedziela „Naga broń 3” (USA, 1. 15).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Ucieczka gangstera” (USA, 1. 18), „Psi detektyw” (USA, 1. 12).

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Księga dżungli” (USA, b.o.).

Węgorzewo „Mewa” — sobota, niedziela „Intersection” (USA, 1. 15), „Milioner w spodkach” (USA, 1. 12).

Z funkcjonariuszami Państwowej Straży Rybackiej w Łomży spotykamy się w umówionym miejscu przy moście w Grajewie. Stąd, już razem, wyruszamy na nocny rekonesans po okolicznych jeziorach i rzekach.

ŚWIT SPRZYJA

BARBARA SOJKO, MICHAŁ KOŚC

W ostatnich latach wzrosło rybackie kłusownictwo. Kwitnie teraz wszędzie — na jeziorach, rzekach, także kanałach i rowach melioracyjnych. Zatarły się granice większego i mniejszego nasilenia. Można tylko mówić o terenach, gdzie kłusownicy są bardziej zawzięci i agresywni.

Patrolowanie wód strażnicy zaczyna z zachodem słońca, kończą z jego wschodem. Do domu wracają, gdy słońce jest już wysoko na niebie.

Noc to wymarzona pora do kłusownia. Mało prawdopodobna jest wtedy wpadka na gorącym uczynku. Woda niesie warkot motorówki strażnicy rybackiej przez wiele kilometrów, nie sposób też nie zauważyć światła reflektorów. Kłusownik ma więc czas na ucieczkę lub — w najgorszym przypadku — pozbycie się narzędzi przestępstwa.

Strażnicy są w pełni świadomi tej sytuacji. Zdają sobie sprawę, że ich obecność na wodach jest konieczna i odnosi — przynajmniej połowicznie — skutek.

Jednego dnia zabraliśmy się dobrze nam znanego kłusownika — opowiada dowódca patrolu. — Następnie ustawił w tym samym miejscu kolejną. Zabraliśmy, znowu ustawili i tak w kółko. Za każdym razem kłusownik zmieniał się mentalność kłusowników — mówią strażnicy. — Już nie uciekają i nie kryją przed strażą rybacką. Wręcz przeciwnie wychodzą nam naprzeciw utrudniając pracę. Atakują i zaciekle bronią rekwirowanego sprzętu. Są pewni siebie i bezkarni, czują się panami sytuacji.

Elastyczna trasa patrolu

Wyjazd w teren musi być solidnie przygotowany. Z reguły trwa dwa, trzy, czasem więcej dni. Do terenowej niwy trzeba załadować wszystko — jedzenie, ubrania na zmianę, wodery, antykłusownicze narzędzia, kanister z benzyną, reflektory, lornetki, apteczki.

Motorówka przewożona jest na wózku dostosowanym do wodowania i wyciągania łodzi na brzeg. Po ostatniej modernizacji, każda z tych operacji trwa poniżej minuty. Aby spu-

ścić łódź na wodę musi być spełniony tylko jeden warunek — możliwość wjechania wózkem do wody. Podobnie ze ściąganiem. Specjalny system rolek, umożliwia motorówce "wślizgnięcie się" na wózek bezpośrednio z jeziora lub rzeki. Po umocowaniu — kolejna minuta — można ją przewozić na następne miejsce wodowania.

Trasa patrolu jest z góry zaplanowana. Przy jej wyznaczaniu podstawową rolę odgrywa wycieczka i znajomość terenu, niekiedy zdarzają się też tzw. cykli. W praktyce jednak niemal zawsze ulega ona zmianom. Przeczesanie tego samego jeziora zabiera dwie, trzy godziny, innym razem całą noc — zależy od inwencji kłusowników. Często wynikają też niespodziewane, nierzadko niebezpieczne, sytuacje odwracające zaplanowany bieg wydarzeń.

W ostatnim roku, może dwóch, całkowicie zmieniła się mentalność kłusowników — mówią strażnicy. — Już nie uciekają i nie kryją przed strażą rybacką. Wręcz przeciwnie wychodzą nam naprzeciw utrudniając pracę. Atakują i zaciekle bronią rekwirowanego sprzętu. Są pewni siebie i bezkarni, czują się panami sytuacji.

Jegrznia była "czysta"

Tej nocy pierwsze wodowanie motorówki odbywa się na rzece Jegrznia przy moście w Rajgrodzie. Tuż obok znajduje się odpowiedni zjazd do wody. Niwa podjeżdża tyłem, pół minuty i motorówka jest wodowana. Dwaj strażnicy wskakuje do niej, trzeci wyjeżdża samochodem na brzeg.

Od tej chwili kontakt możliwy jest tylko przez CB—radio.

— Jedź na most i sprawdź co to za ludzie tam stoją — pada polecenie z łódki. — Póki nie zobaczymy cię na górze, nie przepływamy.

Te ostrożność dyktują wydarzenia sprzed niespełna trzech tygodni. Na Jegrzni zastawiona była przestawa pod fazą (rodzaj sieci podłączony do prądu). Przy próbie zdjęcia, jej właściciele murem stanęli w obrobie sprzętu. Właśnie z tego mostu posypały się kamienie. Tylko szybkie przybycie i interwencja patrolu drogowego policji zapobiegła, być może, tragedii. Strażnicy zdecydowali już byli na użycie broni.

Po chwili ponownie odbywa się CB

— Tu niwa. Wzywam łódkę. Może cię przepływać. Są tutaj dwaj faceti i kobieta, którzy brali udział w poprzednim zajściu, ale dzisiaj nie wyglądają agresywnie. Powodzenia. Spotykamy się na moście w Wojdach. Bez odbioru.

Motorówka wpływa na rzekę. Normalnie Jegrznia jest na tyle głęboka, by łódka poruszała się po niej swobodnie. Tego lata poziom wody jest jednak wyjątkowo niski. Co raz trzeba podnosić silnik i płynąć przy użyciu wiosła.

Rzeka jest wąska, zarośnięta chaszczami, gospodarskie zabudowania podchodzą pod sam brzeg. Ich mieszkańcy w większości kłusują. Często stawiają na Jegrzni tzw. przestawy pod fazą. Prąd doprowadzany jest za pomocą kabla z najbliższego słupa energetycznego. Przy ognisku i flasce pilnują interesu. Nietrudno tu o awanturę.

Motorówka podpływa pod zabudowania znanego w okolicy kłusownika. Na brzegu siedzi kilka osób. Strażnik świeci reflektorem w ich kierunku, drugi ma przygotowaną rakietnicę. Przepływają spokojnie, odbywa się nawet bez tradycyjnych wyzwisk, obelg i groźb. Szybko wyjaśnia się dlaczego — tej nocy Jegrz-

nia była "czysta". Strażnicy nie nie znaleźli — ani przestawy, ani jednego marnego żaka.

W umówionym miejscu czeka już niwa. Po minucie motorówka jest na wózku i można ruszać dalej — na Rajgrodzkie.

Pierwsza zdobycz

Jezioro Rajgrodzkie od niedawna ma nowych dzierżawców. Dwóch pracowników byłego Państwowego Gospodarstwa Rybackiego zdecydowało się przejąć nad nim pieczę.

Najbardziej obawiamy się tych, co kłusują przy użyciu prądu i pletwonurków — mówi jeden z nich. — Oni czynią ogromne spustoszenie. W ciągu godziny pletwonurek potrafi wyciągnąć kilkanaście sztuk węgorza. Nie wspominając o prądzie, który nie wybiera i zabija wszystko.

Motorówka mknie po jeziorze z prędkością 50 km/godz.

Dopiero w trzeciej kontrolowanej zatoczce strażnicy znajdują pierwszą kłusowniczą sieć. Puścili jej obciążniki i wypłynęła na powierzchnię. Wprawny ruchami wyciągają z wody. Trafia się kilogramowy szczupak i drobnica. Sieć prawdopodobnie stoi tu od kilku dni, bo większość ryb już od dawna jest martwa. Wszystko ładuje w łodzi.

Po blisko godzinnym patrolu motorówki zawraca. Więcej nie udało się znaleźć.

Brakuje nam dziś trochę szczęścia — mówią strażnicy. — Ale w sezonie letnim na Rajgrodzkim zawsze trochę mniej kłusują. Kręci się tu mnóstwo turystów, więc boją się używać prądu i stawiają gdzie indziej. Sprawdzają jednak trzeba.

Na razie kłusownicy są górą — albo skończyli łapać przed przybyciem patrolu, albo postanowili poczekać go i zastawić sieci później.

Kłusownictwo

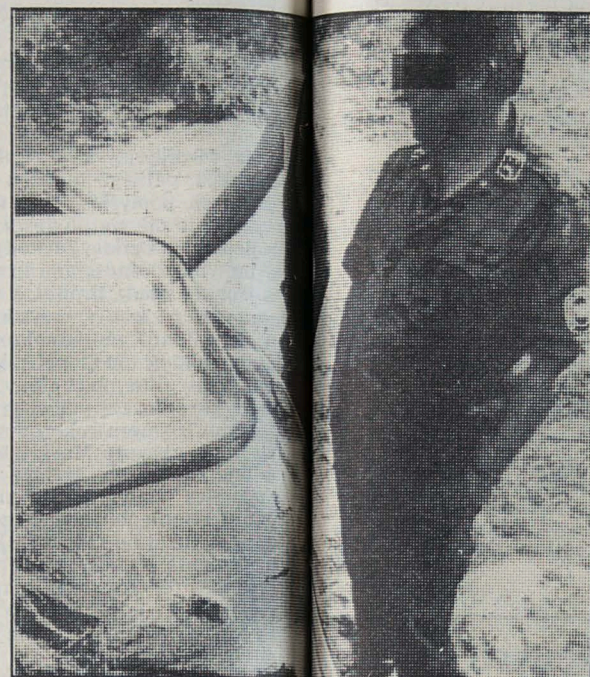
kwitnie wszędzie

Z Rajgrodu nad Jezioro Krzywe trzeba jechać prawie godzinę. Po drodze, niejako przy okazji, kontrola kanału elektrycznego. Poziom wody znów za niski, aby wodować motorówkę. Niwa jedzie więc brzegiem, a jeden ze strażników reflektorem oświetla taflę kanału. Ciąg wody dobry — ryba powinna brać. W oddali mignęły światła i dobiegł warkot motocykla.

To popularny sposób ostrzegania się między kłusownikami, w tej okolicy często praktykowany — komentują strażnicy. — Zanim dojeżdżemy do końca kanału zdają podejrzewać wszystkie przestawy.

Zdążyli. Tylko w jednym miejscu zostały drewniane kolki i przewody elektryczne.

Strażnicy twierdzą, że tylko dla nielicznych kłusownictwo jest autentyczną podstawą przetrwania całej rodziny. Dla znacznej większości — to źródło bogacenia się i droga do wyrabiania tzw. znajomości. Odbiorcami skłusowanej ryby są często osoby zajmujące wysokie i eksponowa-



ne stanowiska z całego kraju. Są to ludzie, którzy kłusują bo robił to dziadek, ojciec, brat i cała reszta rodziny. Wiedzą, że mają tam milijony nie wylazających kobiet. Jest to na przekór i na złość strażnicy rybackiej.

Świt sprzyja strażu rybackiej

Nad Krzywym już świta, mgła, woli zaczyna podnosić się do góry. Idealna pora do złapania kłusownika gorącym uczynku.

Motorówkę spuszcza się na wodę, tak aby nie była widoczna. Strażnicy przy pomocy "kota" wiać się jeden po drugim pływają kawałki styropianu z umocowaną siecią (zaczynają przesuwać wodę tuż przy trzcinach. Kłusownicy zarcują je na wodę. Jezioro jest nimi usłane. Trzeba brać je dokładnie. Dla strażnicy sygnał, że należy spodziewać się tu sieci, może przestawy.

Na Krzywym nie widać żadnych łódek. Jest tylko dwóch wędkarzy sprawdzających. Jeden na widok motorówki rozplątuje żyłkę i mocuje ją do sieci. Strażnicy wy- skiej ani pozwolenia na połowienie, nie ma kłusownicy wyraźnie maczy, że regulamin dopuszcza połowienie. Całonocna praca zaczyna przynosić efekty. Nie dają jedną kartę. Nie jest to w zupełności wygrana. Szukają dalej, bo w prawdę. Na jedną kartę może być więcej sieci i ciągle tkwią sieci naj- mąż i żona. Innych wyjątków nie udaje się.

Wedkarz oczywiście protestuje. Słońce jest już wysoko na niebie, na brzegu zaczynają pojawiać się osoby. Trzeba kończyć nocny patrol. Sieci i prawie pięćdziesiąt jest krótka — konfiskata sprzętu i pokwitowaniem. Bardzo szanownym zresztą. Wpisuje się do książki i w tekście anonimowi. Nieśmiało pragniemy nam uczestniczyć.

Niedawno mieliśmy przestawę, któremu odebrano przestawę.

— Niedawno mieliśmy przestawę, któremu odebrano przestawę.

WIESŁAW JANICKI

Kiedy z początkiem lat siedemdziesiątych zaczęto coś budować na lewobrzeżnej skarpie supraskiej, mniej więcej w połowie drogi z Suprasła na Półko, tubylcy nie wykluczali, że będzie to kryminał, albo jakaś jego filia.

Inwestorem było przecież MSW, co w tamtych czasach raczej niczego dobrego nie wróżyło. Rychło okazało się jednak, że nikogo nie będą zamykać, a nawet wręcz przeciwnie.

Elżbieta Skibińska, ówczesna sąsiadka późniejszej „Puszczy” obawiała się głównie drutów kolczastych i psów — owczarków strzegących milicjacyjno — ubowskiej latyfundi.

Ale ku jej i innych sąsiadów zaskoczeniu, nie takiego się nie pojawiło. W bramie nie postawiono nawet wartownika z karabinem, a kiedy wieść się rozeszała wśród supraskiego ludu, że w „Konsumie” można sobie strzelić kielicha i nikt nie pyta o stopień służbowy, ani nawet o nazwisko, miejscowi uznali ośrodek za swój. Trochę zresztą na wyrost, bo tak naprawdę przez dalszych lat piętnaście służył on niemal wyłącznie pracownikom MSW.

Nie wiadomo dziś dokładnie, jak w tamtych czasach wypożyczali funkcjonariusze. Kadra się zmieniała, kierownictwo czasowiska inne, wszakże pewne fakty wskazują, że był to silnie zdyscyplinowany wypożyczek.

Oprócz wieczorków zapoznawczych, wspólnych wycieczek i zajęć świetlicowych organizowano także „wymianę doświadczeń poszczególnych służb”.

Wypoczynek wypożyczkiem, a warto od czasu do czasu przypomnieć jak się pały używa.

O urlopowej dyscyplinie świadczą mogą także karne wyjazdy z ośrodka za „nadużycie spożywcze”, co się łączyło z odpowiednim listem do przełożonych delikwenta, zaś w księdze pamiątkowej takie oto zapisy: Niewątpliwie na tak wytworzoną atmosferę prawidłowego spędzania czasu ma wpływ właściwa organizacja pracy oraz sumienne wykonywanie obowiązków przez personel pracowników — major MO B.Krzemiński, KW Katowice. Lipiec 1975 r.

W końcu lat osiemdziesiątych

W roku 1989 co trzeci nie już nie miał wspólnego z milicją i fakt ten siłą rzeczy musiał wpłynąć na wakacyjne życie pracowników MSW. Znikała protokolarna sztampa, w księdze pojawia się lepsza twórczość dziękczynna:

Do Suprasła się zjechali
Kryminalni i od pały
By swe zdrowko podziękować
Do reformy przygotować
Bardzo pięknie nas przyjęło
W dzień powszedni tak jak w święto
Będziesz wesół, będziesz zdrowy
Pijąc mleko „wścieklej krowy”.

— Starosta turnusu XII Małgorzata Kowalczyk i skarbnik Anna Wierczok. Czerwiec 1989 r.

Nie wiadomo czy piszące te słowa panie, zapewne żony milicjantów, wspominając o przygotowaniu do reformy już wiedziały, że milicja wkrótce stanie się policją. Skoro jednak — jak należy domniemywać — funkcjonariuszy i ich rodziny przyjęto mlekiem „wścieklej

krowy”, znak to widomy, że się w resorcie poważnie zmieniło.

Innym znakiem jest także pełny luz coraz dłuższych i efektowniejszych, bardziej poetyckich wpisów:

Tu w tej pięknej okolicy
Pełną piersią się oddycha
Chłop, męzatka i dziewczica
Gdy na stole pełna micha
Tu i ówdzie pachnie siankiem
A gdzie indziej łąki lan
Gdy na spacer wyjdzieś rankiem
Wokół tlenu ponad stan!

Sierżant Mikołaj Gardziejuk, „Chalturnik”

Wczasowa poezja milicji — policji prócz lokalnych waleńców artystycznych ma również poznawczą. Rze- czywiście tlen tu „ponad stan” i jego nadmiar powoduje u wielu gości szok tlenowy, który zwala z nóg osoby by nawiąże do oddychania mieszaniną dymu z pyłem. Słazacy po przejeździe zwykle chodzą senni dwa — trzy dni. Dzieje się z nimi coś podobnego jak z karasiami przeniesionymi z bagiennej sadzawki do wody nadmiernej dla nich czystej. Później robią się łagodni, cisi a nade wszystko refleksyjni i być może stąd właśnie biorą się takie natężone strofy.

Do Suprasła się zjechali
Babcia, dziadek, tata z mamą
Z nimi wczasowicze mali
I starosta ze swą damą
By podziwiać las dziewicy
Oraz krętą rzeczką w nim
Piękny widok okolicy
I obfity zboża kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

Wrzucił do wody kłn...

ku zaprasza p. Grzegorza Kiszkiela na spotkanie promocyjne wyrobów alkoholowych firmy... Program spotkania: 18.00 — Powitanie przybyłych gości 18.15 — Zapoznanie się z wyroba-

mi firmy ... 19.00 — Zimny bufet 23.00 — Pieczenie barana

Historia milicy, czy goście po zapoznaniu się z wyrobami dotarli do bufetu i doczekali baraniny, ale nie to jest tutaj najważniejsze. Zwroćmy uwagę, że jacyś ludzie zapraszają kierownika (p. Kiszkiel jest kierownikiem) do jego ośrodka na imprezę, którą nie on organizuje. Krótko mówiąc, wszystko się tutaj zmienia. Łącznie z klientelą, bo w końcu lipca na stu siedemdziesięciu wczasowiczów urlopowala w ośrodku tylko jedna policyjna rodzina...

— Policjanci dzisiaj nędza z biedą — mówi kierownik, który jakby nie było sam jest policjantem i pewnie dlatego zamiast spaceru proponuje wizję lokalną ośrodka i okolicy.

Idziemy, rozglądamy się na boki — tu ładnie, tam ślicznie, a mnie przez cały czas nurtuje pytanie, czy aby nie przekraczam dziennikarskich kompetencji i nie robię darmowej reklamy policyjnej firmie. Kiedy dzieło się wątpliwościami z kierownikiem, ten wybucha śmiechem. Reklama nie jest mu do niczego potrzebna, a nawet przeciwnie. Nie lubi odprawiać ludzi z kwitkiem a w razie czego będzie musiał, bo co jak co, ale wczasowiczów mu nie brakuje.

Ma stałych gości takich jak państwo Łożyscy z Krakowa, dla których lato bez Suprasła byłoby niczym. Oni ściągają tutaj swoich znajomych, ich znajomi swoich i w ten sposób tworzy się łańcuszek, i ludzie oczekują w kolejce na miejsce w ośrodku, nie miejsca na ludzi. Waleńców klimatycznych okolicy nikomu nie trzeba zachwalać, w kraj poszedł też chyr o świetnej kuchni. Złazsz-

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

za

ne, urozmaicone. Zaskoczeniem było dianie regionalne, to jest kieszka ziemniaczana. Pycha! — Zofia i Stanisław Wirzbić z Opola. 1994, lipiec.

Posiłki gotuje się w ośrodku na prawdziwej wiejskiej „placie” opalanej drewnem bądź węglem, co podobno dodaje im specyficznego smaku i aromatu. Wszakże plita byłaby niczym, gdyby nie pomysły. Przyjechał kiedyś Francuz i pyta: — Czym pan nas zaskoczy, panie kierowniku?

Podano zagranicznemu wędzonemu ozorki i ... pieczone jądra baranie, zaskoczenie było całkowite.

Ośrodek wogóle ma szczęście do gości zagranicznych. Upodobał sobie zwłaszcza dyplomaci, którzy najwyraźniej sądzą, że tu kompletna głusza i w razie czego nikt ich nie widzi. Ostatnio byli Amerykanie „na jublu”. Francuzi, Żydzi, na dniach przyjeżdże konsul RPA ze swoją żoną. Dla VIP-ów są tu dwa specjalne bungalowy wyposażone we wszystko, także w łączności z całym światem.

Istnieją tacy, którzy jedną ręką trzymają kielich, a drugą słuchawkę telefoniczną.

Polskich dostojników z różnych branz było już tylu, że wszystkich nie sposób wliczyć. Kiszkiel zapamiętał najlepiej Cimoszewicza, bo mały i chudy oraz Małachowskiego, bo wysoki i zwalisty. Byli tu nie na wczasach, ale przejazdem na jakimś okolicznościowym ognisku. Bowiem ośrodek żyje głównie z okazjonalnych imprez, nie z wczasowiczów.

Do miejscowej legendy przynależy zapewne góralskie weselisko, z dwoma autokarami wypełnionymi po brzegi podtatrzańską egzotyką. Będzie się też pamiętać ślub znanego prezentera z telewizji, Miss Podlasia sprzed lat kilku. Natomiast zjazdy, sympozja, konferencje naukowe, imieniny z oprawą znanych twarzy i nazwisk, to już codzienność, o której kierownik nawet nie wspomina.

Na koniec ciekawoska kryminalno—wczasowo—policyjna. Niedawno okradli ośrodek jacyś wredni bandyci. Włamali się do magazynu, zabrali co trzeba i tyle ich widać. Policja sprawców nie znalazła. Jest bezsilna.

Widocznie tak już jest, że jak na jednym końcu coś się trzyma, to na drugim sypie.

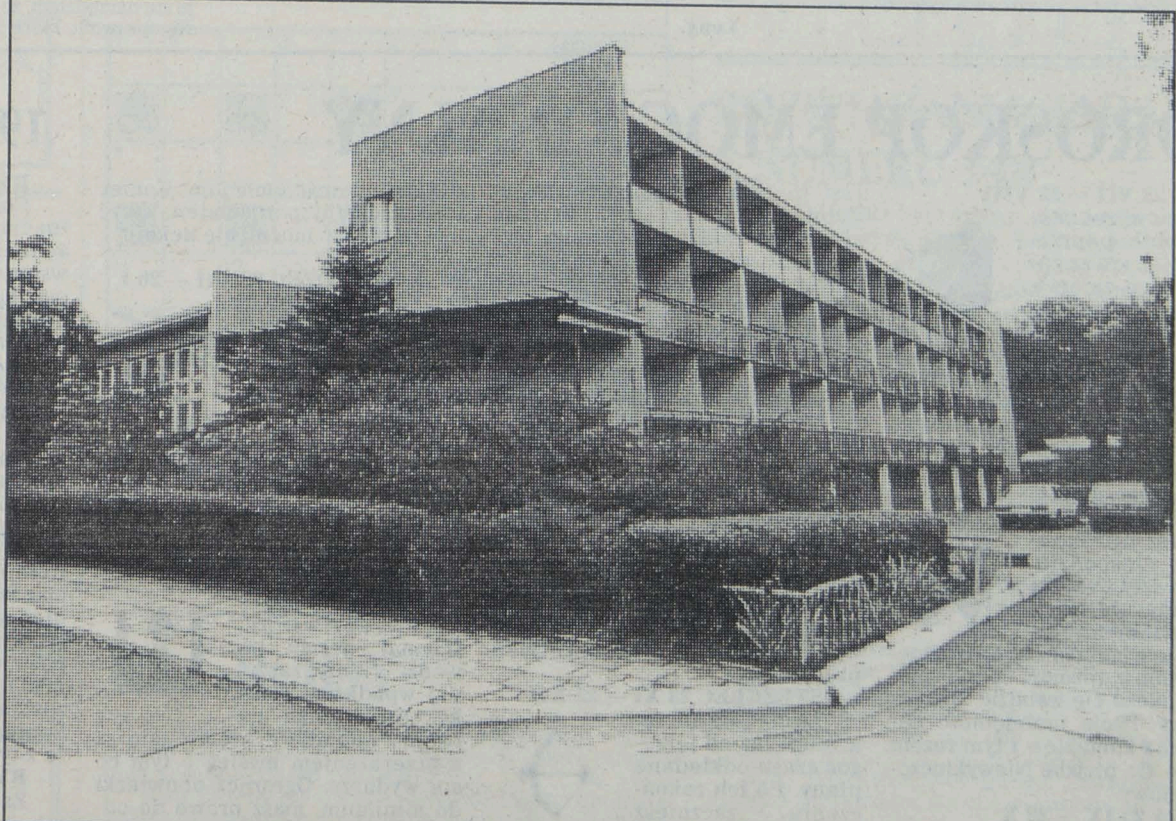
Kiszka u Kiszkiela

stała się słynna.

Chodzi o ziemniaczaną kieszkę, danielę czysto białostockie, nieznaną nigdzie indziej. Kto nie jadł, na pewno podchodzi do niej nieufnie, a później: ... Paniom w kuchni też należą się słowa uznania. Posiłki obfite, smacz-



STRAŻNIKOM



FOT. MICHAŁ KOŚC

■ Dziwy świata roślin

WITAMINA
„BŁOGOSŁAWIONEGO
STANU”

WITAMINA H (biotyna) należy do kompleksu wit. B. Jest rozpuszczalna w wodzie, a w budowie swoich cząsteczek zawiera siarkę (stad jej znaczenie w utrzymaniu zdrowych włosów). Częściowo syntetyzują ją nasze własne bakterie jelitowe, niedobory uzupełnia odpowiednia dieta. Podobnie jak kwas foliowy wchodzi w skład wielu enzymów ustrojowych i nosi wówczas nazwę koenzymu R. Znakami ostrzegawczymi wskazującymi na niedobór tej witaminy są: wypadanie włosów i wypryski skórne, bezsenność, bóle mięśni, pogorszenie metabolizmu tłuszczów, wyczerpanie i stany depresyjne. Poziom biotyny obniża się stopniowo u kobiet w ciąży. Przypuszcza się, że jej niedobór powoduje mniejszą wagę płodu. Dlatego właściwa dieta i suplementacja gotowymi preparatami jest tak ważna w przypadku „błogosławionego stanu”. Udowodniono, że uzupełnianie wit. H wybitnie poprawia stan psychiczny kobiety w ciąży. Suplementacja wymaga też pacjenci leczeni antybiotykami i sulfonamidami, ze względu na okresowe zniszczenie naturalnej flory jelitowej. Biotyna dostępna jest w preparatach wielowitaminowych i witaminie B kompleksu.

Naturalnym źródłem biotyny jest mleko i jego przetwory, ryż, żółtko jaj, drożdże i mąka sojowa. SOJA należy do najwcześniej uprawianych roślin strączkowych świata.

Pierwsze wzmianki na jej temat pochodzą sprzed 4800 lat z Chin. Do dzisiaj w Chinach i Japonii nasiona soi są podstawą diety wegetariańskiej. Mają takie same wartości odżywcze jak mięso, a ponadto nie zakwaszają organizmu i — w przeciwieństwie do fasoli — są lekkostrawne. Poza pełnowartościowym białkiem zawierają wiele witamin, mikroelementów i lecytynę, która zapobiega powstawaniu płytek cholesterolowych w naczyniach krwionośnych. We Francji jada się gotowane młode pędy soi; smakują jak polączenie szparagów z kasztanami. Przetwory soi można kupić w sklepach ze zdrową żywnością.

Leng.

■ W poniedziałek złe branie

MISTRZOWIE I CZUBKI

Gdyby wśród wędkarzy Białostocczyzny przyznawana była nagroda fair play, na pewno otrzymałby ją Mr. Tony Bermley z „Wielkiej Brytanii”, łowiący ryby na Zalewie Siemianówka. Mr. Tony, w pierwszej dekadzie lipca, testował najnowszą generację przynęty, typu *kułki proteinowe*. Gdy złowił kapitalny okaz karpia o ciężarze 10,8 kg, zachował się nie po polsku, niekonwencjonalnie. Kazał sfotografować się z wielką rybą, oczywiście swoim kompakiem, zmierzył rybę, przypiął do pletwy grzbietowej metalowy czapeczek, po czym wypuścił karpia zdrowego i całego do zalewu. W trzy dni później, sytuacja się powtórzyła, z tym że karp był ten sam, ze znacznikiem. Dwukrotnie złowiony i tyleż razy uszedł z życiem. To się nazywa mieć szczęście — trafić na fishermana!

Doceniam zalety ducha Anglika i „urodę walki” z karpem szczęśliwcom. Życzę jej każdemu z wędkujących. Jednak, by taką przeżyć, Anglik świadomie, z rozmysłem wypuszczał rybę do wody.

Przez pięć kolejnych dni lipca, Polak na stałe mieszkający w Szwecji, będąc na urlopie w rejonie jezior mazurskich, przyjeżdżał volvem na łowisko specjalne w Elku. Łowił wędkarce karpie i jesiotry, placąc za złowione ryby wg cennika. Ryby zabierał i... rozdawał koło dworca Cygankom. One w zamian, wróżyły mu z kart.

Wyciągnięcie dużej płoci na żyłce 0,08 mm, może sprawić radość średniego rozmiaru, adekwatni sztuki wędkarskiej.

Każdy z nas wędkarzy, odczuwa nie odpartą potrzebę udania się nad najbliższą wodę, bez względu na efekty.

Mamunia cieszy się, gdy synek wyciągnie z wody małego okonika. Ze włożony do słoi-ka okonek, już po kilku minutach nie żyje, kto by tam się zastanawiał... Jeden okonek w tą, jeden w tamtą!

Wędkarz amator (są i sportowcy) łowiąc

dużą rybę, potwierdza że, opanował sztukę wędkowania. Nie wielu jest takich, którzy mają świadomość rzeczywistych kosztów, poniesionych na wędkowanie.

Rozumiem synka i jego radość z okonika. Mamusię tylko częściowo. Jest nieświadoma. Nie wie, że okoń ma wymiar ochronny — 15 cm. Mniejszy egzemplarz powinien być ostrożnie odhaczony i wypuszczony do wody.

Kto ma egzekwować przestrzegania prawa ochrony przyrody?

Obrazek z doliny Narwi (teren Narwiańskiego Parku Krajobrazowego — prawem chroniony), w sąsiedztwie Jazu Ruszczańskie-go.

Rozgrywane są spławikowe zawody wędkarskie na szczeblu okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego. Kobiety, juniorki, tudzież juniorzy łowią ukleje na punkty; inne ryby nie chciały brać. Zawody uznano za udane, dyplomy otrzymali mistrzowie!

Refleksja: Czy można przyznawać tytuł wędkarskiego mistrza okręgu w kategorii junior i juniorka za zamordowanie kilkuset uklejek w akwie prawem chronionym?

Mój głos w tym temacie, to tak jak protestowanie przeciwko upałowi w lipcowe połud-



■ Horoskop galijski druidów

WIĄZOWIEC

Rozłożysty, mocny i chociaż niezbyt wysmukły, sprawia wrażenie solidnej i pięknej rośliny. Bez trudu przystosowuje się do wszelkich warunków. Co prawda i on marzy o luksusie i wygodzie, ale w razie potrzeby potrafi się przespacerować pod gołym niebem. Zresztą pozwala mu na to dobre zdrowie. Czuje się wszędzie u siebie i nie wie co to nieśmiałość. Dynamiczny, przekonuje, zmusza do liczenia ze sobą. Jest też drażliwy i nie najlepiej rozumie żarty na własny temat. Lubi zadziwiać, zaskakiwać, być ośrodkiem zainteresowania, toteż gotów na każde poświęcenie, by to osiągnąć. To on zabiera głos, decyduje, rozstrzyga, błyszczy. Nieświadomy niebezpieczeństw i mało przewidujący, ma dar wpływu na innych, w nieoczekiwanej sytuacji.

Na szczęście równie łatwo potrafi się z nich wywikać. Dumny, ambitny, prostolinijny — jest przy tym niepoprawnym optymistą, co sprawia, że zdarza się mu popełniać wiele nieostrożności zarówno w pracy, jak w życiu prywatnym. Ma naturę ekscytywną. Mimo pozorów samodzielności nie jest nieczuły na wpływy. Bywa, że kierowany zresztą ręką, staje się narzędziem, ze sercem i duszą poświęca się sprawom, które nie całkiem sam wybrał.

dla urodzonych
między 9—18 lutego i
14—23 sierpnia

Wśród takich jak on łatwo o bohaterów, ale też łatwo o męczenników. Ulegający wpływom Wiązowiec także sam potrafi wpływać na innych: działa na otoczenie dynamizując. Jest przy tym uparty, należy do rodziny zawsze mających rację. Wrażliwy, czuły i sentymentalny — potrafi przywiązać się na zawsze, tak głęboko pojmując miłość przez duże M. Te inne traktuje jako przyjemny i pozbawiony większej wagi sposób spędzania czasu.

Bardzo inteligentny i ma zdolność syntetycznej ujmowania zagadnień. Zdumiewa szybkością, z jaką przemysła i podejmuje decyzje. Często odnajduje w sobie skłonności artystyczne. Tradycja mówi nawet, że ma uzdolnienia muzyczne. W każdym razie cechuje go duże poczucie rytmu. Urodzony do przygód, prowadzi ruchliwe i urozmaicone życie.

Cechy urodzonych pod tym znakiem: impulsywność, optymizm, inteligencja typu intelektualnego, zdolność dedukcji.

Pod tym znakiem urodzili się w lutym: Galiusz, Bertold Brecht, Edison, Karol Darwin, Tadeusz Kościuszko, Leopold Staff, w sierpniu: Bolesław Krzywousty, Jan III Sobieski, Goethe, Bolesław Prus, John Galworthy.

HOROSKOP EMOCJONALNY

LEW 23 VII — 22 VIII

Coraz wyżej stawiasz sobie poprzeczkę, łapiąc się za zupełnie nowe zajęcia. Dzięki temu nabierzesz dystansu do różnych poplątanych spraw. Pojawia się jakieś możliwości, przy dobrej organizacji możesz liczyć na powodzenie. Uroczystość, czy też święto rodzinne stanie się okazją do miłych spotkań. Poprawa nastroju za sprawą interesującego Raka.

PANNA 23 VIII — 22 IX

Możesz być narażony na niespodziewane koszty, raczej ze strony bliskich osób, niż znajomych z pracy. Nie wiadomo, czy coś ważnego wyniknie z rozmów ze Skorpionem, on może cię zwodzić. Sukces zawodowy, twoja umiejętności nawiązywania kontaktów i tym razem ogromnie się przyda. Niewykluczone bóle głowy.

WAGA 23 IX — 22 X

Zaczniesz rozglądać się za dodatkową pracą. Mimo, że nie

jest to łatwe, to jest prawdopodobne, że ją znajdziesz. Szykują się krótkie rodzinne wakacje, możliwe, że nawet gdzieś wyjedziecie. Jakies stresujące sytuacje mogą być powodem niezbyt sympatycznych scen. Nie daj sobie skakać po głowie i dbaj o zdrowie.

SKORPION 23 X — 22 XI

W tym tygodniu różne rzeczy mogą się wydarzyć. Nawet to, co wydawało się niemożliwe, da się zrobić. Mała zmiana pogody od razu doda ci siły, więcej czasu zaczniesz spędzać poza domem. Nie wpadaj w panikę jeżeli twoja sytuacja materialna znacznie wyglądać nie będzie. Tylko przejszcie.

STRZELEC 23 XI — 22 XII

Doczekają się realizacji już od jakiegoś czasu odkładane plany. Po ich zakończeniu zaczniesz bardziej dbać o własne sprawy. Ktoś może chcieć wzbudzić w tobie zazdrość, nie

daj się ponieść emocjom. Koniec z okresem nieporozumień, które ostatnio dość mocno cię nękały.

KOZIOROŻEC 22 XII — 20 I

Bardzo optymistycznie zapowiadają się najbliższe dni. Przede wszystkim w końcu zaczniesz myśleć o urlopie. Przystaniesz zmuszać się do mobilizacji wszystkich sił i zorganizujesz sobie przyjemniejszy kilka dni wypoczynku. Odwiedzi-ny u starych przyjaciół wcale nie są najgorszym pomysłem.

WODNIK 21 I — 20 II

Trochę jesteś przewrażliwiony, trzymaj nerwy na wodzy i nie zaczynaj wpadać w panikę. Ktoś czeka na twoją inicjatywę, ale nie musisz z przerwaniem myśleć o tym co się wydarzy. Ogranicz obowiązki do minimum, masz prawo do odpoczynku. Wyjazd do miasta lub pójście do kina świetnie wpłynę na twoje samopoczucie.

19 - 26 sierpnia 1994

RYBY 21 II — 20 III

Coraz lepsza sytuacja materialna. Jednak jeszcze wstrzymaj się z decyzją o poważnych inwestycjach. Możesz znaleźć się w centrum zamieszania związanego z pracą. Nie weźmiesz tego zbyt do serca. Zakończysz przenosiny do sąsiedniego pokoju lub przeprowadzkę do nowego mieszkania. Zmiana otoczenia da ci impuls do uporządkowania pewnych spraw.

BARAN 21 III — 20 IV

Ten tydzień minie bardzo szybko. Kolejne dni poświęcisz na załatwienie niebyleż interesujących spraw, którym jednak musisz poświęcić uwagę. Szykuje się wyjazd na działkę, gdzie możliwe, że zostaniesz dłużej niż planowałeś. Spotkanie z grupą przyjaciół, także z tymi dawno nie widzianymi.

BYK 21 IV — 21 V

Zachowałeś się tak nierozsądnie, że nie powinienes mieć teraz problemów. W

najgorszym wypadku spakuj swoje rzeczy i wyjedź na kilka dni. Ciekawe rozmowy z kimś spod znaku Panny, to pod jego wpływem odwiedziś kilka miejsc. Udany dzień — piątek.

BLIŹNIĘTA 22 V — 21 VI

Małe kłopoty znowu mogą wyskoczyć, ale ty rozwiążesz je w ciągu chwili. Twój powrót do pracy nie będzie związany z przejęciem nowych obowiązków. Wicery znowu zaczniesz spędzać w towarzystwie Wagi lub Strzelca, pod jego wpływem zmienisz się na lepsze.

RAK 22 VI — 22 VII

Czeka cię rodzinny tydzień. Więcej uwagi poświęcisz dzieciom, pójdziesz z nimi nad wodę, a może nawet do zoo. W czwartek lub piątek zakończysz przygotowania i spokojnie zaczniesz czekać na planowaną niedzielę. Bez obaw możesz zaufać komuś spod znaku Lwa.

PO ROZUM DO GŁOWY

Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym trafne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 100 tys. zł, natomiast za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana atrakcyjna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 200 tys. zł.

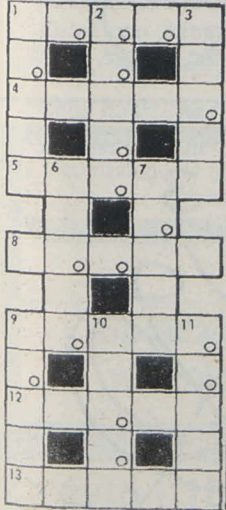
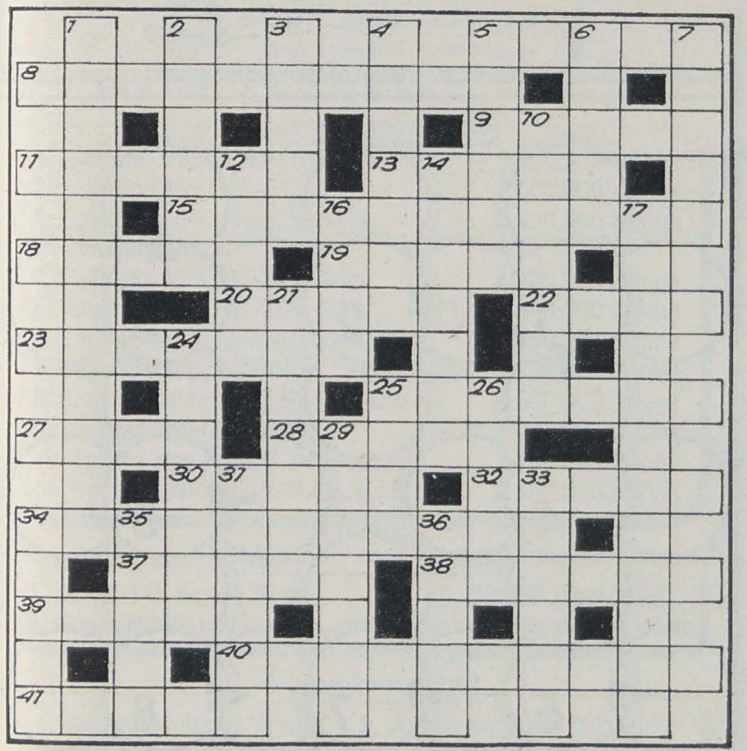
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie (karcie pocztowej) umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 150”.

Rozwiązania można też przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA (1)

POZIOMO: 5) cząstka czosnku, 8) lampa fluorescencyjna, 9) rodzina „milczkowatych” ryb śledziokształtnych zamieszkująca rzeki Afryki, 11) okragły, kwadratowy albo klamrowy, 13) grabież, 15) kojarzy się z czynem pociągającym za sobą zgubne skutki, 18) rozporządzenie królewskie, 19) wyżyna na Półwyspie Indyjskim, 20) moralność, 22) Adam lub Ewa, 23) przewodniczący rady adwokackiej, 25) gra w karty, 27) sherry albo tokaj, 28) palindromowa papuga, 30) samochodowy lub cygański, 32) miejsce połączenia przelyku z żołądkiem, 34) „nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”, 37) obraz cerkiewny, 38) rodzaj drabiny, 39) pieniądze, 40) zabezpiecza przed porażeniem prądem, 41) wołanie na psa tresowanego.

PIONOWO: 1) Wielka Niedźwiedzica, 2) rodzaj soczewki, 3) konkurent „Mazowsza”, 4) rekwizyt arbitra sportowego, 5) z Lusaka, 6) mel-dunkowe albo rzeczy znalezione, 7) kaczeniec, 10) może być nizina lub wyżyna, 12) pra-Meksykanin, 14) warowna rezydencja w Hiszpanii, 16) germański władca bogów i świata, 17) mówienie rzeczy nieprzy-zwoitych, 21) wielki bęben, 24) tematyka miłosna, 25) następstwo prze-wienienia, 26) inflacyjny, 29) solenizantka z 4 września lub 4



KRZYŻÓWKA (2)

Litery w oznaczonych polach czytane rzędami utworzą rozwiązanie — przysłowie polskie.

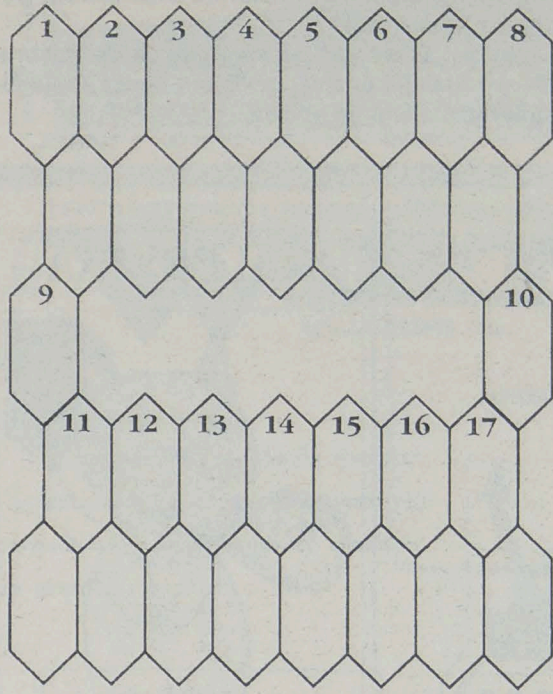
POZIOMO: 1) Gustaw Holoubek, 4) statek, 5) taniec towarzyski pochodzenia argentyńskiego, 8) kompozytor opery „Aida”, 9) twardy metal odporny chemicznie, 12) oznaka, symptom, 13) wojsko.

PIONOWO: 1) termin z tresury psa, 2) satura, 3) styl mody nawiązujący do lat trzydziestych, 6) bogini z sowa, 7) wysoka, szczupła kobieta, 9) nie panna i nie mężatka, 10)

☆☆☆☆☆☆☆☆

KUPON „GW” NR 150

UKOŚNIK SYLABOWY (3)



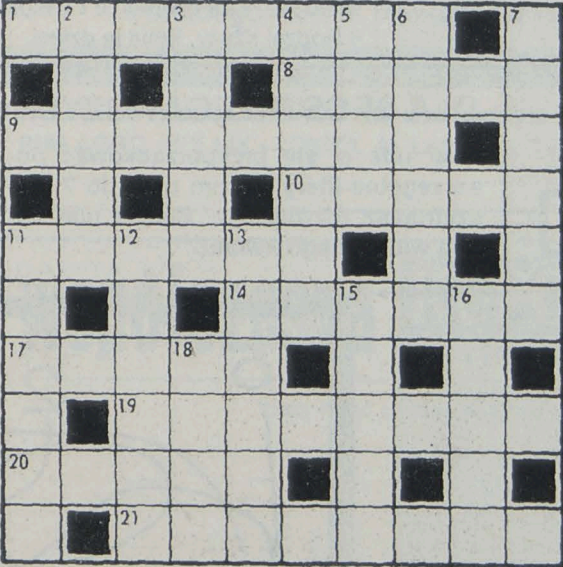
PRAWOSKOŚNIE: 1) producentka mleka, 2) antonim regresu, 3) parada, rewia, 4) organ stojący na czele spółdzielni, 5) nacja, 6) na Telesfora, 7) wierzchni ubiór z długimi rękawami, 9) teatralna jaskółka, 12) pokarm dla zwierząt, 13) miara drogich kamieni, 14) hobby, pasja, konik, 15) przyjmuje i wypłaca pieniądze, 16) sycylijska lub rosyjska, 17) jedna z Muz.

LEWOSKOŚNIE: 2) rozsadek, 3) polny i ogrodowy chwast, 4) legat, 5) organ, 6) wieńczy 9 miesięcy, 7) naczynie z goryczą, 8) wjazdowa na posesję, 10) słodka wódka owocowa, 11) podnośnik, 12) opera Moniuszki, 13) manna, pęczak, 14) jeden z najradkalniejszych przywódców W.Rewolucji Francuskiej, 15)

KRZYŻÓWKA (4)

POZIOMO: 1) do zamiatania, 8) w boksie trwa 3 minuty, 9) potwór, straszdytło, 10) miasto z fabryką autobusów, 11) żółta lub czerwona sędziog piłkarskiego, 14) kozacki dowódca, 17) drapieżnik z rodziny psów, 19) ogrzewanie mieszkania, 20) matol, 21) zasadowy chlorek miedzi.

PIONOWO: 2) piecze w przelyku, 3) pomoc z powietrza, 4) osoba zobowiązana do zapłacenia sumy określonej na wekslu, 5) ptak domowy, 6) wprost „Korab”, 7) „wspak „Barok”, 7) ogrodzenie, 11) pomieszczenie na statku, 12) sława, uznanie, 13) ozdobna rękojeść szabli japońskiej, 15) konopie manilijskie, 16) fa-



NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z Magazynu nr 147 nagrodę główną — komplet filizanek otrzyma pani Teresa Sykułska z Białegostoku.

Bony PKO po 200 tys. zł wylosowali: Halina Chorosze-wska z Białegostoku, Irena Wróblewska również z Białe-

KRZYŻÓWKA MAGICZNA (5)

1) chytry, przebiegły człowiek, x widziadło senne.

2) wydany przez sąd, x mgła.

3) krzew sadzony w parkach, x amerykański chru-ściel.

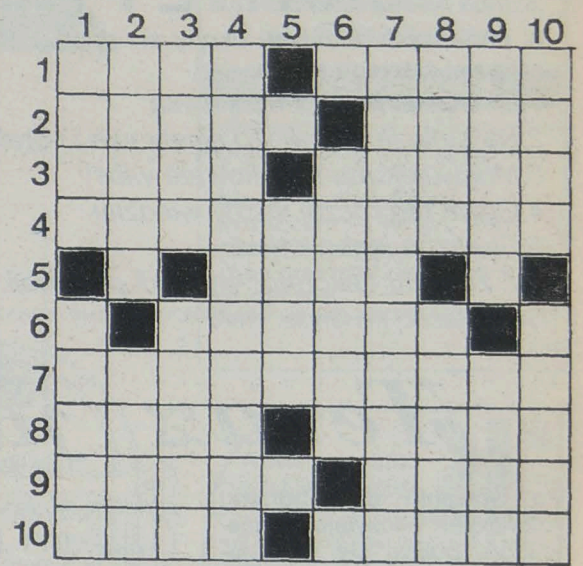
4) aparat do operacji oczu.

5) góry na granicy Europy i Azji.

6) niezdolność mówienia.

7) lubi pouczać.

8) przełożony klasztoru, x tkanina błyszcząca po

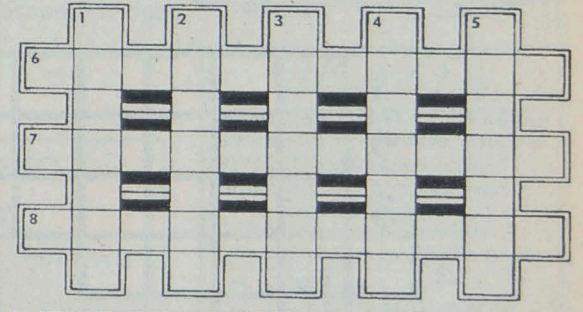


KRZYŻÓWKA TAUTOGRAMOWA (6)

Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową.

POZIOMO: 6) wskazuje czy maluch jest „nakar-miony”, 7) kwiat wiosenny, 8) „na dwoje babka wró-zyla”.

PIONOWO: 1) do zakręcania włosów, 2) nie ma nic do wiatraka, 3) najwyższy szczyt Gór Czerskiego





Cześć Dzieciaki!



Dzisiaj kolejne zadania dla Was. Jeśli rozwiążecie przynajmniej DWA z nich, a prawidłowe rozwiązanie z naklejonym na kopercie lub karcie pocztowej kuponikiem dostarczycie do redakcji GW (15-950 Białystok, ul. Suraska 1) w ciągu dwóch tygodni od ukazania się tego odcinka, weźmiecie udział w losowaniu TRZECH atrakcyjnych nagród. Ponieważ nagrody są dla dzieci w różnym wieku, konieczne na kartkach z roz-

wiązaniami piszcie ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 44. wylosowali: Joasia Wasyluk z Narwi, Ania Karolak z Włocławka oraz Marcin Sochoń z Wasilkowa.

Gratuluje. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku prześlemy je pocztą.

MAREK

UKRYTE PTAKI

W poniższych zdaniach ukryły się ptaki. Podaj nazwy przynajmniej czterech z nich.

1. Smaczna była ta truskawka.
2. Na stole leżał świeżo ścięty irys i korale mamy.
3. Mój wujek ma szpakowate włosy.
4. Gdzie ten ruczaj każdy wiedział.
5. Straszna jest gilotyna.
6. Z zakładu dekorator wyszedł po chwili.

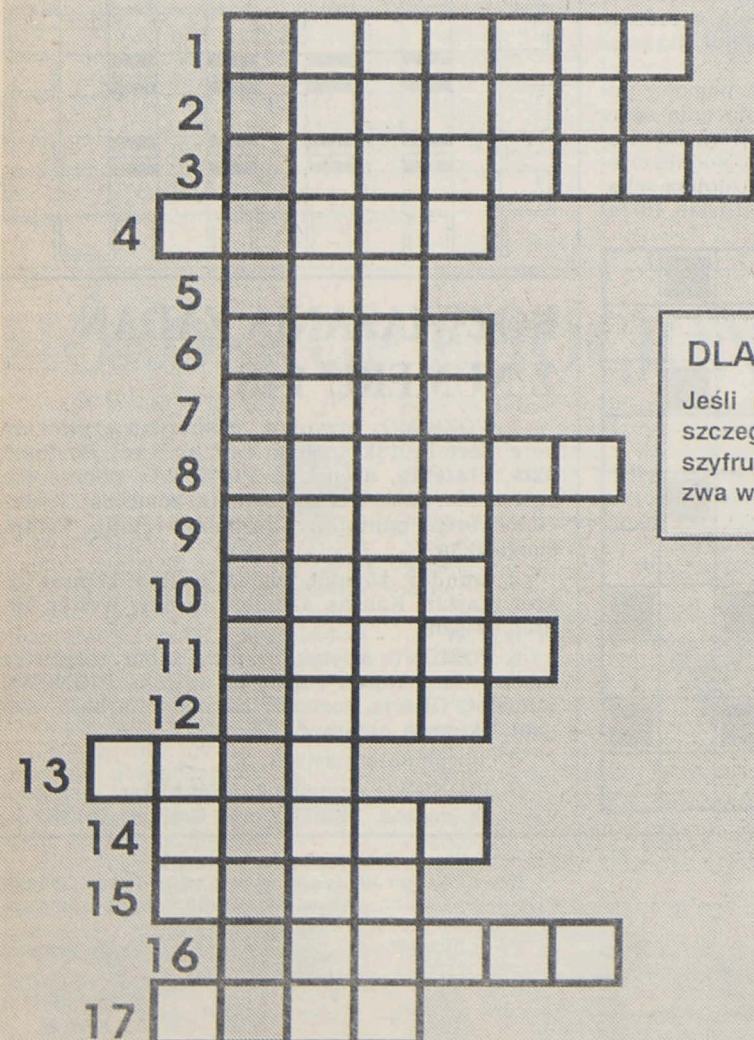
Teraz ja...

Po wpisaniu do diagramu rozwiązań odczytajcie hasło, które pojawi się w oznaczonych polach. Ono będzie rozwiązaniem całego zadania.

1. Letni, wolny czas od nauki.
2. Domek w ogródku.
3. Wiosenny miesiąc.
4. Do jeżdżenia po wodzie albo po śniegu.
5. Płaci się je na granicy.
6. Tajemniczy człowiek śniegu.
7. Znosi je kura.
8. Opiekunka do dziecka.
9. "...z Zielonego Wzgórza".
10. Elektryczny w gniazdku.
11. "Tytus.... i Atomek".

Nazywam się Ewa Bobryk. Mieszkam w Sidrze i chodzę do VI klasy. Bardzo lubię rozwiązywać krzyżówki. Dla Was przygotowałam logogryf z hasłem.

12. Władca Olimpu.
13. Cukierek albo kwiat.
14. Widać go, gdy coś się pali.
15. Lubimy je jeść w upały.
16. Lipa lub dąb.
17. Inaczej skaleczenie.



GALERYJKA

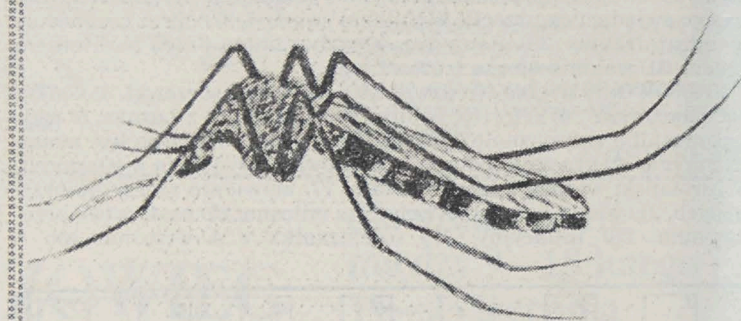


Kotka z balonikiem narysowała do „Galeryjki” 8-letnia Beata Stankiewicz z Białegostoku.

TO I OWO...

KRWIOŻERCZE KOMARY

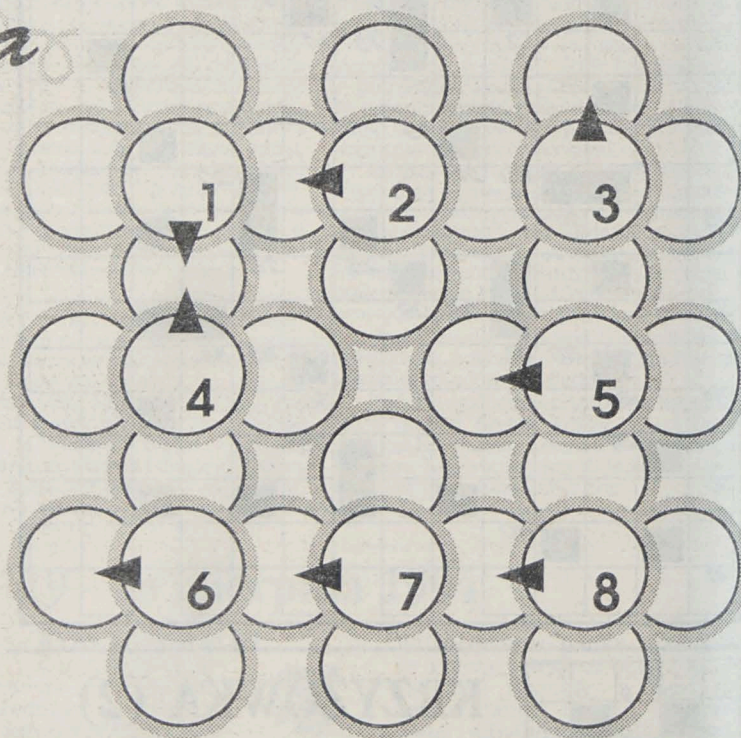
Pewnie wielokrotnie mieliście okazję odczuć, jak nieprzyjemny jest kontakt z KOMARAMI. Należą one bowiem do najbardziej dokuczliwych owadów. Ich bolesne ukąszenia wywołują swędzenie, bąble, a u osób bardziej wrażliwych mogą prowadzić do gorączki. Jak wynika z naukowych badań, to KOMARY – panie lubią naszą krew i je właśnie obdarzyła natura specjalnymi, kłująco-ssącymi narządami gębowymi podobnymi do małych igieł, które są nierzadko wbijane w nasze ciała. Natomiast KOMARY – panowie odżywiają się wyłącznie nektarem kwiatowym i wodą. Wniosek stąd prosty, kasać nas nie KOMARY, a raczej komarzyce... Dlaczego te owady nas gryzą? Oczywiście, by zaspokoić swój głód. Jest jednak jeszcze ważniejszy powód. Jeśli samiczka KOMARA nie ugryzie człowieka, a tym samym nie napije się krwi – a zdarza się, że ilość wessanej krwi jest dwa, trzy razy większa od wagi ciała owada – nie może złożyć jajeczek, czyli rozmnażać się. KOMARY można spotkać na całym świecie, często roznoszą one zarazki groźnych chorób. Jeśli chcecie bronić się przed komarami, stosujcie specjalne preparaty np. roztwór witaminy B, olejek anyżowy, goździkowy lub eukaliptusowy. KOMARY nie lubią też zapachu mięty, piołunu i czarnego bzu. Nie lubią one również zimna, a niebawem przecież przyjdzie jesień i te uciążliwe stworzenia znikną chowając się w różnych zakamarkach.



Wirówka

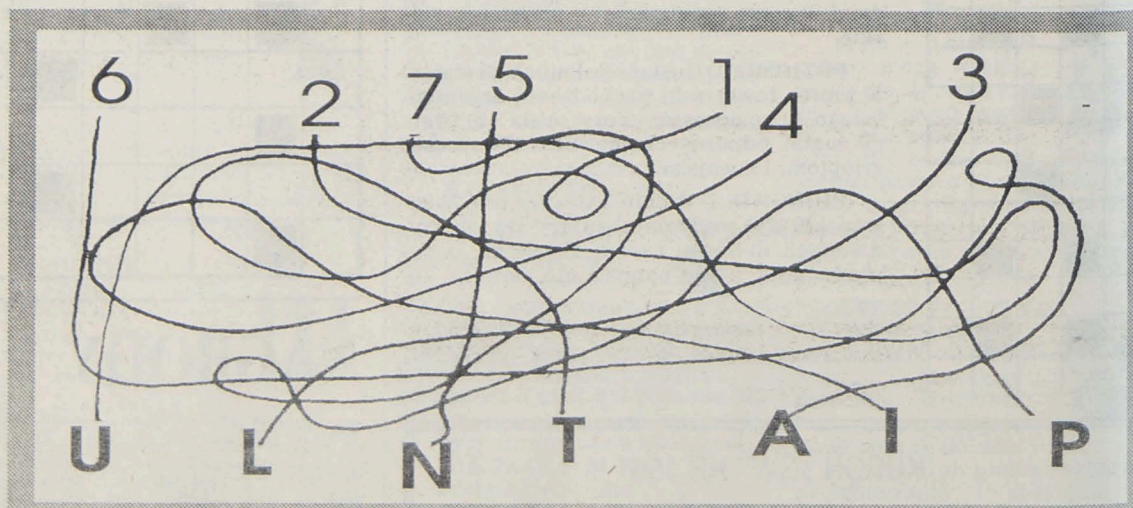
Odgadnięte wyrazy wpisz do diagramu. Pierwszą literę wpisuj do kółka z cyfrą, drugą tam gdzie strzałka, dalsze zgodnie z ruchem wskazówek zegara.

1. Używa jej dziadek, gdy ma trudności w chodzeniu.
2. Dom króla albo część drzwi z klamką.
3. Owies, żyto albo pszenica.
4. Na nie kowboj łapie konie i krowy.
5. Można na nim upiec kurczaka.
6. Skrzyżowanie łuku ze strzelbą.
7. Ptak mieszkający w budce, lubi czereśnie i wiśnie.
8. Rodzaj kaszy, lubią ją dzieci.



DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Jeśli uda ci się przyporządkować poszczególne litery cyfrom od 1 do 7 rozszyfrujesz rozwiązanie. Będzie nim nazwa wiosennego kwiatu.



BEZPOŚREDNI IMPORTER WYKŁADZIN DYWANOWYCH

domowe • biurowe • hotelowe • salonowe

Szerokość 2 - 3,66 - 4 - 5 m

Do bezpośredniego położenia na beton

UWAGA! Ekspresowe obrębianie

sklep **KAMA** HURT-DETAL Białystok,
ul. Wyszyńskiego 21, tel. 205-50



ZARZĄD GMINY PROSTKI

ogłasza przetarg na dzierżawę lokali użytkowych zlokalizowanych w Prostkach przy ul. 1 Maja.

1. Przetarg ustny - licytacja na dwa lokale użytkowe.
2. Przetarg pisemny ofertowy /ograniczony/ na lokal użytkowy z przeznaczeniem na sklep mięsny i ogólnospożywczy.

Cena wywoławcza czynszu wynosi 3.000.000 zł miesięcznie za każdy lokal.

Wadium w wysokości 1.500.000 zł należy wpłacić w kasie Urzędu do godz. 9.00 w dniu przetargu.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 30.08.94 r. w URZĘDZIE GMINY.

POCZĄTEK PRZETARGU - godz. 10.00.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Prostkach - Tel. 79.

G 12814



FARMBEST
EXPORT - IMPORT SPÓŁKA Z O.O.
Bielsk Podlaski ul. Piłsudskiego 41

Firma FARMBEST oferuje:

Nawozy mineralne

1. Fosforan amonu NP 18%-46%	5.000.000 zł/tona
2. Fosmag PMg 15%-5%	2.000.000 zł/tona
3. Flowit CL NPK 4%-12%-16% + mikroelementy	3.800.000 zł/tona
4. Polifoska NPK 8%-24%-24%	4.600.000 zł/tona
5. Polifoska NPK 6%-20%-30%	4.500.000 zł/tona
6. Superfosfat granulowany N 19%	2.100.000 zł/tona
7. Superfosfat pylisty 18%	1.700.000 zł/tona
8. Saletrzak NMgCa 27,5%-3%-5%	2.500.000 zł/tona
9. Siarczan amonu N 20%	1.300.000 zł/tona
10. Saletra amonowa N 34%	2.200.000 zł/tona
11. Unifoska NPK 8,5%-8,5%-8,5%	2.150.000 zł/tona

Materiały budowlane

1. Eternit 113 cm x 175 cm	38.000 zł/szt. z VAT
2. Grzejniki MS-140	75.000 zł/szt. z VAT

Węgiel kamienny

1. Węgiel kamienny "Gruby"
2. Węgiel kamienny "Kostka"
3. Węgiel kamienny "Orzech"
4. Koks "Orzech"

Ceny loco składowi handlowe na terenie m. Bielsk Podlaski. Przy zakupie min. 4 ton węgla dostawa pod wskazany adres na terenie m. Bielsk Podlaski.

Ceny nawozów niższe od aktualnych cen fabrycznych.

"Farmbest" EXPORT-IMPORT Spółka z o.o. 17-100 Bielsk Podlaski, ul. Piłsudskiego 41 tel./fax (0-834) 24-36; 24-93; 39-13 telex 852282 tel. komórkowy 90265112, 90265110

k1792

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Sokołach woj. łomżyńskie

prowadzi skup zbóż konsumpcyjnych:

- żyto - 180.000 zł/q
 - pszenica - 250.000 zł/q
- Odbiór należności za sprzedane zboże w dniu dostawy w BS Sokoły.

G 12916

Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne

"FADBET"

w Białymstoku ul. Wiewiórcza 111
oferuje do sprzedaży

PLYTY STROPOWE KANAŁOWE

TYP "S" Ø 17,8 CM dla obciążen:

3.6, 4.5, 10.0 kN/m² w cenie

150.000 zł/m² plus VAT, z do-

stawą na plac budowy na terenie Białegostoku

Termin realizacji zamówień - 3 tygodnie.

Elementy posiadają znak bezpieczeństwa "B" nadany przez "CEBET".

Informacje pod numerem telefonu: **411-650, 320-440, 326-495.**

k1807

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA

ROK ZAŁOŻENIA 1920

Proponuje ubezpieczenie kosztów leczenia i następstw nieszczęśliwych wypadków w czasie podróży i pobytu za granicą.



* niskie składki

* szeroki zakres ochrony

* dzieciom i młodzieży

30 % **zniżki**

W okresie od 1 czerwca do 31 sierpnia b.r. dodatkowo
10 % **zniżki dla wszystkich.**

WARTA Twoim towarzystwem w podróży za granicą.

ZAPRASZAMY do naszych Agencji.

Informację telefoniczną uzyskasz:

Białystok 415-503; Łomża 164-181; Suwałki 666-532

k612

CIĄGNIKI T-25A - WŁADIMIREC ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.

"GLOBTEX" - Białystok, ul. 1000-lecia Państwa
Polskiego 4, tel. 754-225 w. 235.

Przedstawicielstwa:

PHP AGRO - ROLNIK - ŚNIADOWO, ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23;
PHP AGRO - ROLNIK - ŁOMŻA, Al. Legionów 147, tel. 16-38-31.

P 01367

Wycieczka do PRAGI
na koncert **PINK FLOYD**
06-08.09.1994
cena: 1.600.000 zł
(bilety na koncert, autokar,
nocy z wyżywieniem)
prima Białystok
tel. 435 352 ul. Sienkiewicza 3

k1844

SPRZEDAŻ:

» bloczki M 4,
» pustaki żużlowe
z dostawą na plac budowy.
0-83519 wew. 68.

G 12827

"Atest-Pol"

ul. Poznańska 152A Łomża,
tel. 180-260, 180-360

Dystrybutor oferuje:

» elewacje "Siding" - 155 tys. zł/m
» blachy dachowe trapezowe
szwedzkie - 127 tys. zł/m
» blachy dachówkowe
szwedzkie - 180 tys. zł/m
» panele boazerijne - 175 tys. zł/m
» inne materiały krajowe i za-
graniczne.
Ceny zawierają podatek VAT.

G 13012

Autoryzowana
Stacja Obsługi



ul. Zwycięstwa 8F, Białystok
tel. 516-364 lub 516-444
w godz. 8.00-16.00

Proponujemy montaż:

- ❖ haków holowniczych
- ❖ radioodtwarzaczy
- ❖ autoalarmów
- ❖ blokad dźwigni
- ❖ skrzyni biegów

k1854



**FACHOWO !
SZYBKO !
TANIO !**

OKAZJA

W FIRMIE "MOTOBYT-KWIATKOWSKI"
SAMOCHODY nowe: Polonez Caro, Skoda, Łada
SKUPUJEMY samochody używane - krajowe
AUTOKOMIS - zamiana, sprzedaż ratalna
samochodów używanych
SERWIS: Polonez, krajowe i zachodnie
Zadzwoń, przyjeżdż, sprawdź

Elk, ul. Kilińskiego 5
tel. (kier. 0-87) 10-81-11, 10-81-12

k1800

**ZA TREŚĆ REKLAM I
OGŁOSZEŃ REDAKCJA
NIE ODPOWIADA**

GAZETA

Współczesna

KUPON OGŁOSZENIOWY

UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Rubryka:

- ☐ sprzedam
- ☐ kupię
- ☐ samochody
- ☐ mieszkania
- ☐ nieruchomości
- ☐ usługi
- ☐ różne
- ☐ szukam
- ☐ towarzyskie
- ☐ hurt
- ☐ zwierzęta
- ☐ biznes
- ☐ sklepy

Imię i nazwisko:

Adres:

Termin druku:

Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia.

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesać pod adresem:

"Kresy BO" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok

Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136

Cena netto 4.500 zł słowo;

podmioty gospodarcze: +22% VAT,

osoby fizyczne: +7% VAT (4.815 zł).

W wydaniu magazynowym dopłata 100%.

sprzedam

NAMIOTOWE stragany handlowe, najniższe ceny, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykopalska 13 tel./fax 366-21. G 11302

PARKIET - producent 753-662. G 12426

TRUSKAWKI. Kwalifikowana szkółka poleca nowości. Ostrołęka, tel. 66-167. G 12542

KOSTKA brukowa Terazyt, 437-398. G 12695

KOPARKO - spycharkę IUMZ. Ci-moch Marek, Miłusze 19-335 Pro-ski. G 12757

BIAŁOWIEŻA - siedlisko sprzedam, Warszawa 41-71-41 po 22. G 12764

KUPNO - SPRZEDAŻ. Unifactor-Lomża, ul. Gwardii Ludowej 8, tel. 180-861, Augustów ul. Hoza 2b, tel. 52-83. G 12776

CIAGNIK C-360, tel. 68 Narew. G 12828

SPRZEDAM duży dom z działką 1280 mkw. w Łomży - tel. 16-41-58. G 12837

SPRZEDAM piękną, włoską suknię ślubną. Łomża, 188-404. G 12838

FORD Fiesta sprzedam, tel. 176-039 Wiza. G 12840

SPRZEDAM działkę budowlaną. Łomża, tel. 16-47-48. G 12842

GOSPODARSTWO rolne 15 ha. Spytkowo k. Giżycka (Bednarczyk). G 12844

PARKE kóz, Narew, ul. Piaski 54. G 12856

SPRZEDAM dom. Wiadomość Łomża, tel. 189-212. G 12860

OFFSET ROTAPRINT, B4, 325-705 (9-15). G 12872

TRUSKAWKA SENG SENGANA sadzonki, tel. Góran 8. G 12874

NOWO uruchomiony młyn wraz z elektrownią wodną w Kosiorowie, gm. Wilków, woj. Lublin. Wiadomość: Dębica, tel. 0-146/ 58-00. G 12879

SPRZEDAM działkę, Łomża, tel. 16-65-62. G 12882

DOM piętrowy, oficyna 18 arów - sprzedam. Łomża, ul. Dworna 52A. G 12887

SPRZEDAM działkę budowlaną, Konarzyce 49. G 12891

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 10 ha z zabudowaniami, Sierpity Młode 1 Łomża. G 12892

BOKSERY -szczeniata z rodowodem sprzedam. Tel. 16-53-33 Łomża. G 12896

TRALKI, Hajnówka, tel. 12-654. G 12918

PIEC c.o. -nowy, 19-27-27. G 12919

UAZ 459-B /1989/, silnik 2,5-D Andoria. Stan idealny. 80 mln. Giżycko, tel. 26-71. /7-15/. G 12920

NYSE /1979/, 13,5 mln. Borowiec Mirosław, 19-520 Banie Mazurskie, zam. Wróble. G 12921

SAKSOFON tenor marki con. USA. Kaszubska 20/1. G 12922

CIAGNIK MTZ-82, 1224, C-330, prasę, przyczepę wywrotkę samobieżną, sieczkarnię samobieżną, 188-136. G 12923

CIAGNIK 1222, T-150K, siewnik, kopaczkę, kosiarkę samobieżną, 188-136. G 12924

NIWÓD rybacki, silnik ze skrzynią biegów do Skody 120. Giżycko tel. 63-34. G 12925

1/2 bliźniaka, budynek gospodarczy /10x11m/, plac pod budowę. Sokółka, Kasztanowa 46, 36-27. G 12928

TRAK rzemieślniczy sprzedam. Osiecki, Swidry 19-406 Gąski, suwalskie. G 12929

CIAGNIK T-25, kabinę oryginalną, Wiśniówek 6, 18-200 Wysokie Mazowieckie. G 12934

MAZDA 626 2000 diesel /1990/, Polonez /1993/ metalic. Łupianka Stara 19, gm. Łapy. G 12936

ELEKTRONICZNA maszynę do pisanie -ERICA, 411-255. G 12939

MŁOCARNIE, prasę Kuna 2 sprzedam. Augustów tel. 45-538. G 12941

SPREŻARKE sprzedam. Olecko tel. 24-05. G 12943

ROWER górski nowy sprzedam. Bukowski, Sucha Wieś tel. 371 Raczk. G 12946

KOPACZKE ciągnikową dwurzędową nie używaną, skóry owce wyprawione sprzedam. Borzymy 20 tel. Elk 19-72-20. G 12950

CIAGNIK Ursus C-330, Star 1142 /1989/ z przyczepą. 23-55 Sokółka. G 12953

DZIAŁKE budowlaną uzbudowaną, suknię ślubną sprzedam. Suwałki tel. 66-63-64. G 12958

SPRZEDAM drewnianą rogówkę kuchenną ze stołem. Łomża tel. 18-02-42. G 12960

SPRZEDAM Aro, Wygoda 67. G 12962

DOM parterowy, mieszkania, sklepy, budynki gospodarcze na magazyn, usługi czy hurtownie w centrum w pobliżu dużo szkół, szpital, kościół /trasa Ogrodniki/, Niedrogo. Szczuczyn, Plac 1000 -lecia 12, tel. 16-60-05. G 12967

C-360 /1984/, Deta T-75 /1987/. Gąsówka Somachy 2, gm. Łapy. G 12971

CIAGNIK Ursus C-4011, Jabłoński Czesław, Jabłonka Świerszczewo 5. G 12974

SPRZEDAM młocarnię MSC -7B po 3 sezonach wraz z prasą "Kuna". Trzaski 14, gm. Przytuły, Iomżyńskie. G 12976

WARTBURG /1985/, Stanisław Stan-kiewicz, Krypno 138. G 12979

KOZY. 437-385. G 12991

DZIAŁKE rekreacyjną, pow. 8 a z budynkiem mieszkalnym pow. 50 mkw./Baliki 100 m od rzeki/. Zambrów 71-34-76. G 12997

CIAGNIK 1224 lub 1204, pługi czterokobowe typu Atlas, Tybory Jezierne 9, 18-205 Jabłonka Kościelna, gm. Wysokie Mazowieckie. G 12998

SPREŻARKE do ciągnika T-40M ZSRR sprzedam. Pelele 1, gm. Puńsk. G 13005

EXTRA kniejówkę JZ-27 /12/762x53R-87/ z lunetą sprzedam, zamienię na samochód. Łomża, Prusa 12/2, 18-82-90. G 13009

TRZY zgrzewarki do zamykania woreczków foliowych szer. 15 cm. 436-423. G 13017

SPRZEDAM w bardzo atrakcyjnym miejscu punkt handlowy "Silwa". Wiadomość: Łomża, tel. 18-97-06. G 13019

ETERNIT 175 x 113 -tanio, 323-015. G 13022

SPRZEDAM dużą działkę budowlaną w Łomży przy ul. Zdrojowej, tel. 16-07-33. G 13025

KAMAZ z naczepą, Star 28 asenizacyjny, Fiat 126 /88 rok/. Łomża 18-23-72. G 13026

FSO -1500 1981 rok, tel. 17-11-32. G 13029

OVERLOCK trzynitkowy, 32-32-25. G 13034

AGREGAT prądowoczy niemiecki 2,5 kW. 270-30. G 13037

PRZYCEPE 616 ładowność 11,5 t /1990/, przyczepa 6 t D-50. Wiadomość: Brańsk 684. G 13038

KOMPLET maszyn do produkcji elementów palet + zbył, 610-988 po 18. G 13045

MOZAIKE brzożową 48 mkw. 75.000mkw. Hajnówka, 40-75. P 01380

DOM nie wykończony w Nowej Wsi Elckiej. Tel. 10-08-17 w Elku. P 01382

SPRZEDAM kombajn zbożowy CLAS, wiązałkę WC-5, 47-984 Augustów. A 01031

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 15 ha, cena trzysta milionów, dom drewniany reszta murowana na terenie gminy Wyszki. Wiadomość Bielsk Podlaski ul. Studziwodzka 14, tel. 54-46 w godz. od 7 do 15. A 01037

SPRZEDAM przyczepę wywrotkę 4 t. Kaczmarn Saturnin, Promiski, 16-311 Białobrzegi. A 01039

CIAGNIK C-330 1981, kultywator, obsypnik do ziemniaków, kopaczkę, przyczepę 4,5 t, wycieracz do koni-czyn, orkan. Bielicki Andrzej, Krzeczkowo Gromadziń 19, gmina Czyżew. A 01040

DOM dębowy, Janusz Zaręba, Wdziękoń I 21. A 01041

kupię

SKUPUJE smalec i łój w każdej ilości. Rutki, tel. 147 /woj. Iomżyńskie/ lub Łomża 160-501. G 11985

SKÓRY z nutrii -odbiór osobisty, tel. Goldap 15-10-27, 15-18-53 po 18. G 12590

KASZARNIA w Hajnówce, tel. 28-10 kupi każdą ilość jęczmienia. G 12862

MAŁE używane radio, 416-838. G 12868

SKÓRY z nutrii. Łomża, 18-59-39. G 12884

PIEKARNIK trzykomorowy, krajal-nicę do flaków, pakowarkę próżniową kompletną, masownicę do mięsa 200 l. Bogusze 58, 16-100 Sokółka, tel. 23-55. G 12952

DREWNO tartaczne -sosna, świerk, olcha, brzoza, papierówka. Graje-wo, 30-84. G 13015

KUPIĘ mieszalnię do mięsa i ciasta. Łomża tel. 16-58-49, 18-24-80. G 13032

usługi

ŻALUZE - produkcja: "CARPE-XIM", Łomża, tel. 16-61-18. G 12251

DRZWI antywłamaniowe, zamki, folie ochronne okienne, szyby antywłamaniowe, stolarka aluminiowa, ZAMIS, 75-12-18, Sienkiewicza 67. G 150

ŻWIR, 320-408. G 12373

ŻALUZE pionowe, poziome. Solid-na obsługa. Łomża, 16-21-00. G 12404

AUTOMATYCZNE pralki -napra-wa, 755-613. G 12408

FORTEPIANMISTRZ. Suwałki, 66-67-82. G 12497

TLUMIKI, amortyzatory, szyberda-chy. Autoryzowany serwis, napra-wy. Handlowa 7, 236-71 w. 255. G 12651

ALARMY, systemy zabezpieczenia mienia, 750-948. G 12808

MALOWANIE. Suwałki tel. 67-89-74. G 12931

HURTOWNIA Odzieży Używanej: oferuje sort, supersort z Niemiec, Szwecji. Łomża -Konarzyce, Łom-żyńska 37 tel. 17-75-87. G 12961

PRZYWOZE, pomagam przy zaku-pie samochodu. Łomża 188-154. G 12963

NOWA RESTAURACJA AZJATY-CKA: oferuje smaczne oryginalne chińskie, wietnamskie potrawy, organizowanie wesel, posiłków dla grup, przyjęć okolicznościowych. Przystępne ceny. Łomża, ul. Sikor-skiego 345, tel. 16-29-61. G 12970

USŁUGI koparką. Łomża 188-205. G 12978

WYKOP stawów, rowów, koparką linową. Giżycko ul. Łuczańska 2/4. G 13020

KOMBIT s.c. -alarmy, autoalarmy, sprzedaż i montaż. Suraska 1, 436-095. K 01381

MONTAŻ wodomierzy "Mark-Bud", tel. 241-14. A 00977

nieruchomości

"DOMINIUM" -kompleksowa obsłu-ga nieruchomości -WYNAJEM -Li-powa 16a, 219-40. G 10199

DOM piętrowy pilnie sprzedam w Giżycku -Wilanów, Rolnicza 31 a. Warszawa, tel. 370-812. G 11914

SPRZEDAM dom w Wysokiem Ma-zowieckiem. Wiadomość Łapy, tel. 28-19. G 12820

SPRZEDAM działkę nad jeziorem k. /Starych Juch. Grajewo, tel. 24-92. G 12834

SPRZEDAM dom parterowy, plac 772 mkw. Grajewo, Sportowa 2, 24-64 po 19.00. G 12836

SPRZEDAM dom w Czarnej Biało-stockiej, tel. Janów 111. G 12867

DOM murowany parterowy -sprze-dam. Suwałki, tel. 66-71-69. G 12983

DOM, gospodarczy, garaż, 10 ar przy jeziorze w Gibach -sprzedam. Matulewicz, Giby, tel. 62, suwal-skie. G 12985

DOM wolno stojący częściowo wykończony, skanalizowany, garaż, ki-lometr od jeziora Roś sprzedam. Pisz, tel. 333-66. G 13008

WYNAJME lokal handlowy /150 mkw. /Centrum Elku/. Wiadomość: Elk, tel. 10-27-74. G 13013

SPRZEDAM działkę w Centrum Augustowa. Wiadomość: Elk, tel. 10-27-74. G 13014

SPRZEDAM dom murowany nie wykończony w Szudziałowie. Sokółka, Broniewskiego 24/14. G 13040

"ALMA" -nieruchomości, Z. Maje-wska, Elk 10-59-90, 10-45-93, Armii Krajowej 7. P 01301

lokale

"AMICUS" -MIESZKANIA, DOMY, DZIAŁKI. Kupno -sprzedaż. SIEN-KIEWICZA 22, 435-872, 436-208. G 07084

LOKAL do wynajęcia - 70 mkw. ul. Białostocka, Zambrów tel. 71-42-09. G 12964

DO wynajęcia pomieszczenia na sklepy, zakłady usługowe i miejsca do ustawiania kiosków metalowych w centrum Białegostoku. Białystok, tel. 754-224 w. 235 godz. 8-15. P 01365

stancje

WYNAJME pokój, 617-109. G 12870

DZIEWCZYNY na stancję przyjmę, tel. 18-94-39 Łomża. G 12884

samochody

WYJAZDY do Niemiec i Holandii po samochody. Łomża, 16-60-47. G 11996

AUTOALARMY -Gedymina 21. G 12158

LUBLINY, ŻUKI, STARY, przyczepy, naczepy, zabudowy specjalizowane. RATY, LEASING, AUTORYZOWA-NY DEALER - FIMEX, Białystok, ul. Horodniańska 1, tel. 632-870. G 12142

AUTOHANDEL FUTURA: samo-chody używane na raty, leasing, au-toalarmy, systemy antykradzieżowe CEL PROTECTOR, blokady DAN-LOCK, czyszczenie samochodów, znakowanie, WARTA, telefony CENTERTEL, Wysockiego 20, 75-10-15. G 12584

SPRAWDZANIE legalności samo-chodów, AUTOHANDEL FUTURA, 75-10-15. G 12566

Auto-Serwis TOS w Elku
ul. Słowackiego 11
tel. 103103 oferuje:

SUZUKI
MARUTI

Za gotówkę i na raty
Pełna obsługa gwarancyjna

AUTO -KOMIS, ul. Botaniczna ZA-PRASZA! Raty, leasing, zamiany, zamówienia, PTS. Alarmy, znako-wanie, oleje, spoilery, 511-262. G 12603

SPRZEDAM nieuzbrojone nadwo-zie Poloneza Caro. Dziadkowice tel. 304. G 12610

SILNIK, tylny most, skrzynię bie-gów i inne części do Stara 200, Łu-pianka Stara 54, tel. 15-29-00. G 12910

Auto-Serwis TOS w Elku
ul. Słowackiego 11
tel. 103103 oferuje:

ŻUKI
LUBLINY

Na raty, w leasingu
Pełna obsługa gwarancyjna

MERCEDESA 709 /1984/ skrzynio-wy, oplandekowany, ładowność 3,8 ton sprzedam. Suwałki tel. 66-59-82 po 18. G 12932

SUPEROKAZJA!

Wyjedziesz nowym samochodem zostawiając swój w rozliczeniu. Korzystne raty do 3 lat również na samochody używane. Aktualnie w sprzedaży: Fiat 126p, Cinquecento, Polonez Caro i Truck, przyczepy "Niewiadów", FIAT UNO, TIPO, TEMPRĄ. Zapraszamy: "MO-TOZBYT" Elk, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00, 10-41-81. SALON FIAT w Suwałkach, ul. Pu-laskiego 4H, tel. 676-903, 676-950. K 01782

STAR A3-573 cysterna 5000l z dys-trybutorem -sprzedam. Sokółka tel. 33-92. G 12940

ŻUKA tanio sprzedam. Suwałki 67-66-18. G 12944

POLONEZA 1,6 /1993/, TAWRIE /1993/ sprzedam. Suwałki tel. 66-67-30 po 16. G 12945

RENAULT Combi /1988/ siedmio-osobowy, dodatki -sprzedam. Su-wałki tel. 66-39-68, po 15 66-49-57. G 12947

SPRZEDAM Fiata 125p /1984/. 281-87.
G 12949

JELCZA 315 zamienię na Stara 244. Stankiewicz, Zielone Kamedulskie 16-400 Suwałki.
G 12981

GOLF Diesel /1985/ sprzedam. Augustów, tel. 462-06.
G 12982

SPRZEDAM przyczepę 6t -sztynna. Mońki 30-63.
G 13003

SILNIK Diesla 70 KM sprzedam. Karoserię "malucha" do remontu kupię. Suwałki, tel. 67-16-36.
G 13004

CIEŻAROWO -terenowy Diesel sprzedam. Olecko, 31-17 po 20.
G 13007

PILNIE sprzedam -przyczepa 10 T, Jelecz 325, koparko -spycharka Białoruś, DT- 100, Star 66 silnik 200. Grajewo, Przemysłowa 10, tel. 36-51.
G 13018

SPRZEDAM Toyota Corolla 1,3benzyna, rok 1985, 70 mln, telefon Augustów 46-796.
A 01038

praca



ZATRUDNIĘ stolarzy, ślusarzy. Kontakt telefoniczny po 20: 613-689 lub 616-838.
G 12832

EVEREST
kompleksowe wyposażenie wnętrz

PRACA
Poszukujemy
■ handlowców ze stażem
■ magazynierów
Zgłoszenia, Białystok,
ul. Starobojarska 27
tel. 32-89-96,
tel. 32-94-08

K 1795

ZATRUDNIĘ inteligentną, sprytną, uroczą i uczciwą dziewczynę w Sklepie Obuwniczym "Kobra". Białystok ul. Grochowa 4.
G 12914

ZATRUDNIĘ dozorców tel. 160-128 Łomża.
G 12966

POSZUKIWANE są dziewczyny do opieki nad dziećmi i pomocy domowej w niemieckich rodzinach na jeden rok. Wymagania: 18 -25 lat, podstawowa znajomość języka niemieckiego. Suwałki, 66-28-08 Warszawa 663-71-53.
G 12984

ZATRUDNIĘ do prac fizycznych, 762-440.
G 13006

ZATRUDNIĘ operatora na koparkę, samochód do rozładunku wagonów. Łomża 160-128.
G 13016

Firma "MARKO"

zatrudni:
» sprzedawców
» pracowników magazyników z uprawnieniami do obsługi wózków widłowych
atrakcyjna praca dla osób preferujących pracę w nocy.
Zainteresowanych prosimy o kontakt w biurze firmy Białystok, ul. 1000-lecia PP 10B, tel. 753-026.

G 13021

FIRMA Ubezpieczeniowa zatrudni osoby ze stażem ubezpieczeniowym do Wydziału Ubezpieczeń i Wydziału Odszkodowań, tel. 754-730.
G 13028

POSZUKUJE wykonawcy fundamentów pod wagę samochodową. Łomża tel. 160-128
G 13031

ZATRUDNIĘ szwaczki, STYL, Kombatantów 4/1.
G 13033

ABSOLWENTKE Liceum Plastycznego do kwiaciarni, 531-846 po 16.
G 13035

nauka



POTRZEBNY korepetytor z LOGIKI, 416-295.
G 12826

OLC -kursy komputerowe /bezrobotni 20 % taniej/. 324-958.
G 12904

KURSY komputerowe - ZETO SA, tel. 416-858 w. 272. Zniżki dla MŁODZIEŻY.
K 01723

lekarskie



PORADNIA Stomatologiczna, Łomża, ul. Moniuszki 6, tel. 18-33-82. Pełen zakres usług stomatologicznych w tym ORTODONCJA. Aparaty stałe bez ograniczeń wieku, aparaty do zdejmowania dla dzieci.
G 12661

MEDIN -Bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Białystok, 222-68.
G 11616

INTERNISTA -wizyty domowe, 750-422, 752-189.
G 12468

USG -DOROŚLI, DZIECI -codziennie 9.00-17.00 Białystok, 76-11-17.
G 12583

GINEKOLOG -USG KRZYSZTOF ARCISZEWSKI, poniedziałek, środa, piątek 15.30-18.00. Białystok, POLESKA 23, LECZENIE NADZEREK LASEREM, 76-11-17.
G 12584

SZPITAL ginekologiczny -Białoruś, 512-589.
G 12613

biznes



RZECZOZNAWCY /085/325-681.
G 12228

PODATKI, księgi. "ADVOKATUS", 331-336.
G 12356

sklepy



DYWANY -niskie ceny. Upalna 3, /dawny "Promyk"/, 613-949.
K 01822

AGD, RTV: Upalna 3, 613-949; Rumiankowa 29, 619-032, Antoniuk Fabryczny 55 lokal 7, 530-656.
K 01823

CENTRUM Techniki Sanitarnej Mark Bud, Młynowa 21, tel. 220-07, 266-31 godz. 8-18, sob. 8-14. Wszystko do instalacji. Sprzedaż i usługi. Hurt i detal, rachunki VAT. Ceny rewelacyjne.
A 00976

turystyka



WYNAJEM autokarów w kraju i za granicę. Solidna jakość, umiarkowane ceny."BIACOMEX", Legionowa 9/1, 249-05; 33-16-58.
G 12869

WŁOCHY -CAPRI: Wiedeń, Wenecja, San Marino, Monte Cassino, Pompeja, Rzym, Florencja. 10-20 września, ESPERANTOTUR, 212-27 w. 218.
K 01865

SZWAJCARIA -PARYŻ -BRUKSELA; 28.09-07.10; ESPERANTOTUR, 212-27 w. 218.
K 01866

GRECJA -CYPR -IZRAEL -WŁOCHY -REJS SRÓDZIEMNOMORSKI; ESPERANTOTUR, 212-27 w. 218.
K 01867

HISZPANIA-PORTUGALIA /autokar Mercedes/ 5-25.09. ESPERANTOTUR, 212-27 w. 218.
K 01868

WIEDEŃ i Dolina Vahau, 21-24.09. ESPERANTOTUR, 212-27 w. 218.
K 01869

Nie musisz przychodzić do nas.



Nasz akwizytor odwiedzi Ciebie.

Zadzwoń!
tel. 205-56

video



611-779.
G 12965

zwierzęta



SPRZEDAM szczenięcia dobermana. Grajewo, tel. 26-31.
G 12835

ODDAM kotkę. 520-441.
G 12926

DOGI niemieckie, 121-104.
G 13042

towarzyskie



BANK FOTOOFERT TOWARZYSKICH. Poszukujesz kochanki/ka, żony, przyjaciółki/la -adresy, telefony -"RAJ" 21-300 RADZYN PODLASKI, SKRYTKA-53.
P 01381

wynajem



WYDZIERŻAWIĘ kiosk KAMI, ul. Św. Rocha 7, wiadomość: Mońki, tel. 26-22.
G 12992

M-2 do wynajęcia tel. 18-88-43 po 16.
G 13023

różne



U PRODUCENTA pościel z kory, na zamówienia z różnych materiałów, również w nietypowych wymiarach. Tanie koszule, bluzki, sukienki. Sprzedaż odbiorcom hurtowym i indywidualnym. Białystok, ul. 27 Lipca 64, tel. 753-164, KAJOKA.
G 12866

mieszkania



M-3 /55,4 mkw/ sprzedam. Suwałki tel. 67-28-64 po 20.
G 12948

ODSTĄPIĘ mieszkanie na rok. 53-46-67 /po 16/.
G 12955

SPRZEDAM mieszkanie M-4, tel. 188-205, Łomża.
G 12977

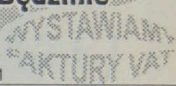
MIESZKANIE sprzedam M-4 tel. 16-58-49, 18-24-80 Łomża.
G 13010

SPRZEDAM własnościowe M-3, tel. 16-03-48.
G 13030

KAWALERKI 25-28 mkw. Cena od 157 mln. SM "Elemencik", tel. 633-844.
A 00974

MIESZKANKA 40 mkw. Cena od 247 mln. SM "Elemencik", tel. 633-844.
A 00975

HURTOWNIA AGA
Stanisław Popławski

18-400 ŁOMŻA, STACJA PKP
ul. Sikorskiego 166A, tel. 160-240, 189-305
oferuje
WĘGIEL WYSOKOKALORYCZNY
z kopalni węgla kamiennego
GRODZIEDZ w Będzinie


GRUBY	31,5 KJ
ORZECH	30,5 KJ
MIAŁ	24 KJ
KOKS	
GROSZEK OD 19 KJ DO 24 KJ	

G12081

2 + 2 = 102

NAJLEPSZA INWESTYCJA

Ktoś pożyczył od banku pieniądze. Nie zwraca ich. Nabywasz tę wiarygodność od banku za ułamek jej wartości. Teraz Tobie dłużnik powinien zwrócić kredyt wraz z odsetkami. W całości! Jeśli nie zwraca ...PRZEJMIESZ JEGO MAJĄTEK.

LICYTACJA WIERZYTELNOŚCI



Powszechnej Kasy Oszczędności BP.
Ponad 200 wierzytelności z woj. warszawskiego, skierniewickiego, siedleckiego, płockiego, ostrołęckiego, białostockiego, suwalskiego, łomżyńskiego i radomskiego.

29.08-2.09.1994 r.
Warszawa, Al. Jerozolimskie 7
II p. Sala konferencyjna

Organizator przetargów: Polish Business Offers Sp. z o.o.
80-275 Gdańsk, ul. Kisielewskiego 4,
tel./fax (0-58) 41-33-77

A1042

Firma budowlana "STUBO"

zatrudni od zaraz

na budowach w Warszawie
fachowców bez nałogów w nw. zawodach
• murarz • tynkarz • glazurnik • posadzkarz
• malarz • ceśla

Firma zapewnia zakwaterowanie nieodpłatnie. Kontakt osobisty na budowie w Warszawie, ul. Janczarów lub na budowie Hospicjum koło Onkologii przy ul. Findera. Liczba miejsc ograniczona.
G 12857

hurt



PIASKOWIEC -rewelacyjne ceny! 160 -200.000 zł netto. Legionowa 9, lokal 140. Tel. 206-69.
G 11524

Kasety i kompakty SPV.

Hurt i detal. NODE, Białystok, ul. Lipowa 12 (od podwórza).

G 12107

FIRANY, zasłony, karnisze -hurt, detal. Białystok, Kolejowa 16, tel. 510-340.
G 12005

HURTOWNIA szkła okiennego, ornamentowego, zbrojonego i lustro. Sprzedaż hurtowa i detaliczna, Wiewiórcza 64, 434-239.
G 12697

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

FURNEL

Oddział Hajnówka
ul. 3 Maja 51
prowadzi skup:
fryzów, tarcicy i kloca olchowego.
HAJNÓWKA, tel. 30-41.

G 12911

Wyrazy serdecznego współczucia

Pani mgr Zofii KOPCZEWSKIEJ
z powodu śmierci
OJCA
składają współpracownicy z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Łomży.

G 13011

**ZMYWARKA DO NACZYŃ — WYGRANA W BINGO
— ZAJMIE EKSPONOWANE MIEJSCE W NOWEJ KUCHNI**

"Współczesna" przynosi szczęście



FOT. M. KOŚĆ

Do konkursu Bingo rodzina państwa Tadejko z Elku przystąpiła solidarnie — rodzice i dwóch synów. Razem mieli 17 kart konkursowych. W miarę upływu konkursowych dni poszczególnym członkom rodziny zaczęło brakować cierpliwości przy systematycznym sprawdzaniu i wykreślanu liczb. Na placu boju został tylko jeden — Paweł Tadejko. I właśnie jemu w ósmym tygodniu gry w Bingo przypadła wygrana — zmywarka do naczyń "Eda". Nagrodę tę — specjalnie dla szczęśliwego gracza w Bingo — ufundowała białostocka firma "Inter Serwis".

Po odbiór nagrody do Biura Gry przyjechał brat laureata — Jakub.

— Paweł niedawno kupił mieszkanie — opowiada brat. — Jest w trakcie jego urządzania. Wygrana w Bingo zmywarka do naczyń zajmie na pewno eksponowane miejsce w kuchni. I przede wszystkim rozwiąże odwieczną przepychankę — kto ma myć naczynia.

"Gazetę Współczesną" państwo Tadejki kupują i czytają codziennie. Zawsze też rozwiązują zamieszczane w niej krzyżówki i uczestniczą we wszystkich konkursach.

— Gazeta przynosi nam szczęście — relacjonuje Jakub. — Jakiś czas temu nagrodę za rozwiązanie krzyżówki wylosował ojciec, potem mama i ja. Teraz bratu trafiła się wygrana w Bingo.

(bs)

SZCZEGÓŁY DODATKOWEGO LOSOWANIA NAGRÓD

Ostatnia szansa na wygraną w Bingo

Niewiele ponad tydzień dzieli nas od kolejnych, ale już ostatnich, emocji w konkursie Bingo. Czekajcie nas bowiem dodatkowe losowanie nagród.

Odbędzie się ono — jak już informowaliśmy — 29 sierpnia br. (poniedziałek) w siedzibie redakcji "Gazety Współczesnej" w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1.

Do wygrania jest jeszcze blisko 180 nagród. Wśród nich m.in. dwie nagrody główne — polonez caro i 2-osobowa luksusowa wycieczka do Hiszpanii, notesy menedżerskie, kalkulatory, sprzęt AGD, zegary na ścianę i na rękę, prenumeraty "Gazety Współczesnej" na IV kwartał br. oraz liczne niespodzianki.

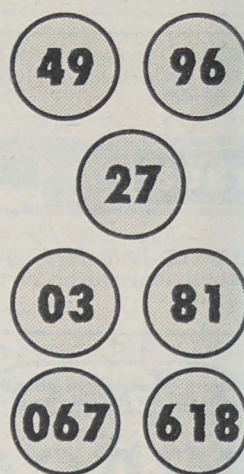
W dodatkowym losowaniu nagród może wziąć udział każdy, kto posiada kartę konkursową i pełen zestaw kuponów (regulamin dopuszcza brak 5). Karta powinna być podpisana (imię, nazwisko oraz adres) w specjalnie do tego przeznaczonym miejscu (z jej prawej strony). Każdą kartę oraz komplet kuponów należy spiąć lub włożyć do koperty. Tak przygotowane zestawy można dostarczyć osobiście do Biura Gry lub przesłać listownie pod adresem redakcji. Termin składania kart z kuponami upływa 26 bm. (piątek). Przypominamy, że jedna osoba może złożyć dowolną liczbę kart.

Wyniki dodatkowego losowania nagród, czyli lista laure-

atów, zostaną opublikowane w "Gazecie Współczesnej" 1 i 2 września br.

Dodatkowe losowanie nagród będzie już ostatnim, zamykającym wakacyjny konkurs Bingo elementem naszej wspólnej zabawy. Gratulujemy wszystkim tym, którzy już z nami wygrali i życzymy wygranej tym, którzy ciągle czekają na swój szczęśliwy dzień.

KUPON NR 21 TYDZIEŃ IV



NOWY SUPERKONKURS "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

JUŻ 2 WRZEŚNIA

Dobiega końca nasz wakacyjny konkurs Bingo. Jeszcze tylko dodatkowe losowanie nagród i zakończą się dwumiesięczne bingowe emocje. Już ponad 110 nagród trafiło do swych nowych właścicieli, jeszcze blisko 180 znajdzie ich wkrótce.

Ale mamy dobrą wiadomość dla wszystkich czytelników "Gazety" i uczestników naszych konkursów. Już 2 września br. rozpocznie się nowy superkonkurs "Gazety Współczesnej" i kolejna szansa na wygraną jednej z wielu atrakcyjnych nagród.

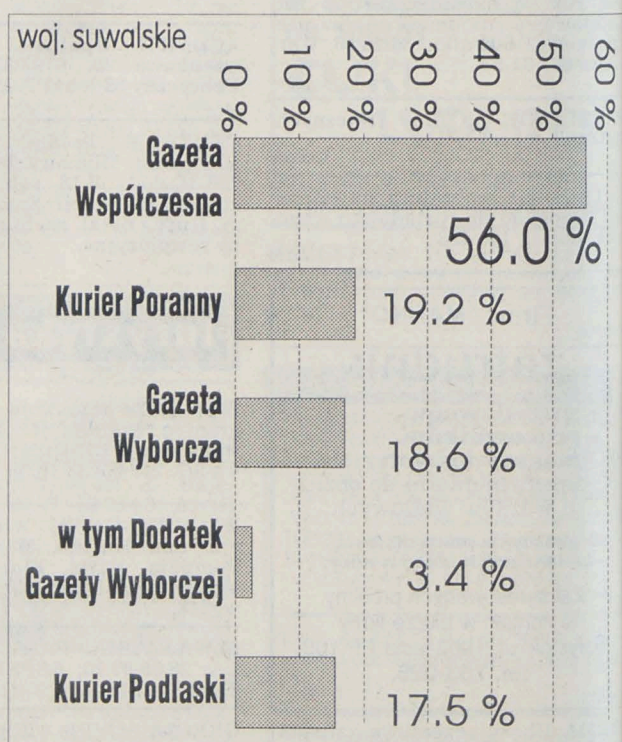
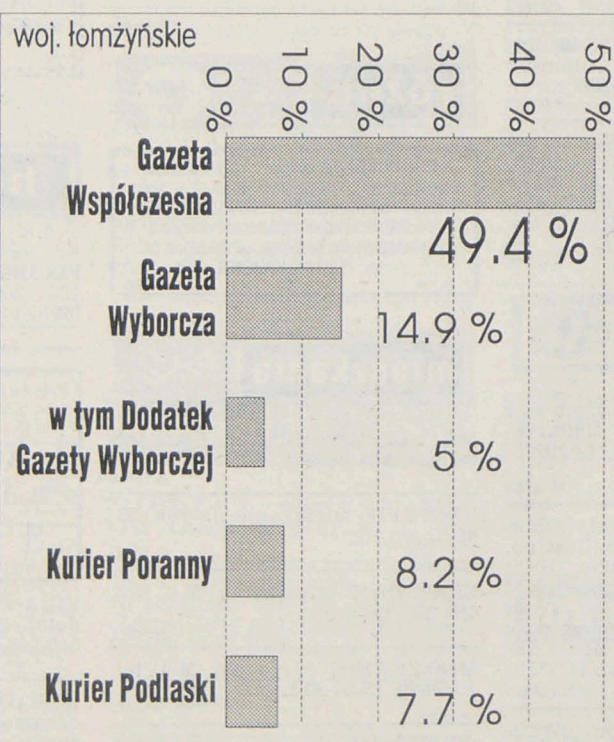
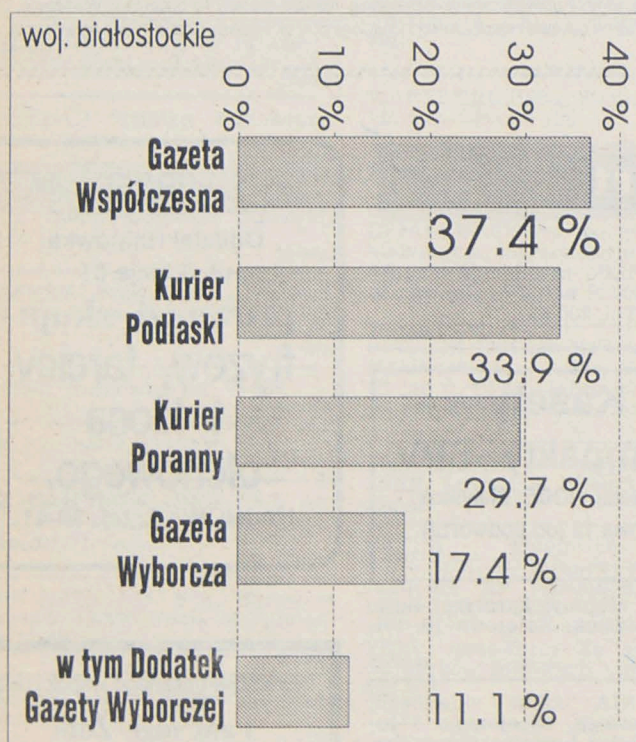
Superkonkurs zapowiada się jeszcze bardziej interesująco niż dotychczasowe. Do wygrania są bowiem trzy fiaty 126 p i 300 innych ciekawych nagród.

O szczegółach super konkursu "Gazety Współczesnej" poinformujemy wkrótce.

JESTEŚMY NAJLEPSI

czyli jak wygląda regionalny rynek prasowy

Jakie gazety codzienne czytał(a) Pan(i) w ciągu ostatnich 30 dni?



próba losowa n=1075
warstwowa, błąd statystyczny $\pm 3,1\%$
liczba mieszkańców 559 tys. powyżej 12 lat

próba losowa n=688
warstwowa, błąd statystyczny $\pm 3,1\%$
liczba mieszkańców 276 tys. powyżej 12 lat

próba losowa n=934
warstwowa, błąd statystyczny $\pm 3,7\%$
liczba mieszkańców 375 tys. powyżej 12 lat

Badania wykonane w okresie marzec-czerwiec przez Biuro Badawczo-Usługowe "PROMEDIA", Warszawa, ul. Szturmowa 3

Pełne Badania do wglądu w Gazecie Współczesnej

Kupon nr 1
TYDZIEŃ I

4825

0316

90

573418

Kupon nr 2
TYDZIEŃ I

0517

0718

66

229304

Kupon nr 3
TYDZIEŃ I

3488

6755

62

059662

Kupon nr 4
TYDZIEŃ I

5859

1245

35

919093

Kupon nr 5
TYDZIEŃ I

5086

7921

31

602423

Kupon nr 6
TYDZIEŃ I

2869

5742

29

587862

Kupon nr 7
TYDZIEŃ II

4995

06

2110

864973

Kupon nr 8
TYDZIEŃ II

8941

59

1292

344914

Kupon nr 9
TYDZIEŃ II

7094

40

6624

698445

Kupon nr 10
TYDZIEŃ II

2816

36

5568

948616

Kupon nr 11
TYDZIEŃ II

0257

3296

88

022532

Kupon nr 12
TYDZIEŃ III

8162

58

6713

843732

Kupon nr 13
TYDZIEŃ III

6668

22

0905

524194

Kupon nr 14
TYDZIEŃ III

3470

39

3243

867301

Kupon nr 15
TYDZIEŃ III

5071

12

3118

044072

Kupon nr 16
TYDZIEŃ III

8802

76

5344

759013

Kupon nr 17
TYDZIEŃ IV

8602

56

3025

968830

Kupon nr 18
TYDZIEŃ IV

6785

47

8963

034580

Kupon nr 19
TYDZIEŃ IV

1631

01

7535

489155

Kupon nr 20
TYDZIEŃ IV

1032

44

5083

333042

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Orzechówce z siedzibą w Woźnejwsi gm. Rajgród woj. łomżyńskie sprzedaje:

1. Gospodarstwo rolne o pow. 16 ha z budynkami położone we wsi Orzechówka, (jeziro w odległości 500 m, las 100 m).
2. Działki letniskowe nad jeziorem Dreńsko.

Informacje: Krzyżewski Tadeusz zam. Woźnawieś 133.

G 12995

ENERGIZER
WONDER
PHILIPS
HI-WATT

BATERIE

TYLKO HURT

ZWYKŁE
ALKALICZNE
FOTO
DO APARATÓW SŁUCHOWE
ZEGARKOWE

AGENCJA
UNICOM S.C.

UL. 1000-LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO 6
PL 15-111 BIAŁYSTOK
TEL. 75-43-12, FAX 518-559

K 1801

Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie S.A.
Inspektorat w Suwałkach ul. Utrata 2A

poszukuje kandydata na stanowisko

Kierownika ds. koordynowania
sprzedaży ubezpieczeń jednostkowych.

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- » wykształcenie wyższe /preferowane ekonomiczne, prawnicze/
- » wiek do 35 lat,
- » pełna dyspozycyjność
- » łatwość nawiązywania kontaktów, kreatywność, samodzielność.

Szczegółowych informacji można uzyskać pod telefonem 66-74-13.

W pierwszej kolejności będą rozpatrywane oferty zgłoszone do dnia 26 sierpnia 1994 r.

G 12993

PPHiU "MIRAMARE" 11-500 Giżycko
ul. Traugutta 5, tel. 53-71 wew. 1

Oferuje promocyjną sprzedaż

NIEMIECKICH KOTŁÓW C.O.. Typ HV

zazagazowujących drewno gwarantujące 5-krotnie niższe koszty ogrzewania (koszt ogrzewania typowego domku jednorodzinnego ok. 3 mln zł za cały sezon grzewczy).

Ponadto oferujemy:

- instalacje C.O. z tworzyw sztucznych
- grzejniki łazienkowe o dowolnym kształcie i kolorze
- grzejniki panelowe "Korado"
- wkłady kominkowe na drewno
- grzejniki i kominki gazowe
- folie grzewcze do układania bezpośrednio pod terakotą i wykładziną
- wkłady kominkowe metalowe i ceramiczne

Informacja po 19.00 Filipów tel. 39.

SPRZEDAŻ RATALNA.

Największy w regionie ptn.-wsch. dystrybutor ROWERÓW
ZR "ROMET SA" ORAZ ROWERÓW IMPORTOWANYCH OFERUJE:

- ☆ ROWERY dziecięce, młodzieżowe, turystyczne, górskie i inne w sprzedaży hurtowej i detalicznej
- ☆ SPRZEDAŻ RATALNA (CENY ATRAKCYJNE)
- ☆ SZEROKI WYBÓR CZĘŚCI I AKCESORIÓW
- ☆ USŁUGI W ZAKRESIE NAPRAW GWARANCYJNYCH I POGWARANCYJNYCH

Zapraszamy, życzymy udanych zakupów

Hurtownia Rowerów OLYMPIC.

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
w godz. 8.00-18.00, w soboty 8.00-14.00,
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27

g 12316

Zarząd Gminy Prostki

organizuje w dniu 30.08.94 r. o godz. 10.00 przetarg na dzierżawę lokali użytkowych zlokalizowanych w Prostkach przy ul. 1 Maja.

I Przetarg ustny - licytacja na dwa lokale użytkowe,

II Pisemny przetarg ofertowy /ograniczony/ na lokal użytkowy z przeznaczeniem na sklep mięsny i ogólnospożywczy.

III Cena wywoławcza czynszu wynosi 3.000.000 zł za każdy lokal.

IV Wadium w wysokości 1.500.000 zł należy wpłacić w kasie Urzędu do godz. 9.00 w dniu przetargu.

Informację uzyskać można w Urzędzie Gminy w Prostkach, tel. 79.

K 01870

GLAZURA
MODENA S.C.

OPOCZNO

UL. WŁÓKIENNICZA 16 TEL. 517-511 W 38

G 12954

Zarząd Gminy Pozezdrze

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na

sprzedaż mieszkania o pow. 48,1 mkw. wraz z przynależnym gruntem położonego w Harszu - "Cegielni".

Cena wywoławcza 40 mln zł.

Przetarg odbędzie się 5 września 1994 r. o godz. 10.30 w Urzędzie Gminy Pozezdrze.

Szczegółowych informacji udziela miejscowy Urząd, tel. Pozezdrze 6 wew.19.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

K 01864

W każdy poniedziałek **AUTO-MOTO-GIEŁDA** Polski ptn.-wsch.

AUTO-MOTO-GIEŁDA

GAZETIE
w **Współczesnej**

POLSKI PŁN.-WSCIE

Wszystkie oferty, które zostały przesłane lub dostarczone do GAZETY Współczesnej w Białymstoku, Suwałkach, Łomży i Giżycku lub do akwizytorów na giełdach Polski ptn.-wsch. ZOSTANĄ WYDRUKOWANE BEZPŁATNIE W PONIEDZIAŁKOWYM WYDANIU GAZETY.

BEZPŁATNY KUPON OFERTOWY

sprzedam	kupię	zamienię
	ważność określić	
marka	typ	rok produkcji
cena	kolor nadwozia	przebieg

IMIĘ NAZWISKO

KONTAKT (miasto, tel., adres.)

UWAGA: Kupon bez ceny nieważny!

Oferta dla osób nie prowadzących działalności gospodarczej

NOTARIUSZ

dr Teodozja Gregorczuk
prowadząca Kancelarię
Notarialną w Białymstoku
przy ul. Lipowej 29,
informuje o zmianie
numeru telefonu

Aktualny Numer - 228-78

g 12990

materiały budowlane **"TOPKAPI"**
wełna mineralna **ROCKWOOL**

wodomerze METRON - ceny fabryczne,
STYROPIAN, PAPY, BLACHY, RYNNY
PLASTIKOWE, LEPIK, CEMENT, WAPNO,
ONDULINE, SIPOREKS, SUCHY TYNK

Nowowarszawska 32, tel. 410-145
teren Spółdzielni Elektryk, Białystok
ELWI PIŚ, ul. Warszawska 41

Gminna Spółdzielnia "SCH"
w Nowogrodzie
Tel. 17-65-29 lub 42

zakupi żyto i pszenicę.
Zapłata przy dostawie.

G 12897

BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ

251-16
GAZETA
Współczesna

Prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych wraz z obsługą w urzędach.

Opracowywanie biznes planów.

Badanie sprawozdań finansowych w jednostkach gospodarczych i bankach.

DEBET tel. 248-91
15-404 Białystok
ul. Młynowa 21

g 12863

KARBON
PHU
WĘGIEL
KOKS gatunek 1
od 2,45 mln
Atrakcyjne ceny, transport
ZAMÓWIENIA
Białystok, tel. 52-26-52

POPI "ROLPASZ" Gdańsk

oferuje w ciągłej sprzedaży:

- śrutę sojową
- mączkę mięsno-kostną
- dodatki paszowe
- superkoncentraty.

Odbiór z magazynu Gminnej Spółdzielni "SCH" w Nowogrodzie, tel. 1765-29 lub 42.

G 12898

■ Służba zdrowia

● AMBULATORIA BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodjowskiego 3A, tel. 259-60.

● SZPITALA W BIAŁYMSTOKU

Dyżury ostre Piątek, 19 sierpnia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwwrzuciczny ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Sobota, 20 sierpnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

Niedziela, 21 sierpnia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — położnictwo.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — wewnętrzny.

Specjalistyczny Przeciwwrzuciczny ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Dyżury codzienne BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżur rehabilitacji oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowły 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortope-

dia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczk.

● SZPITALA

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 12, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

● APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 204-53, ul. Poleska 89, tel. 522-111, niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, ul. Malmada 12.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesola 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmada 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radziwińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Stenimska 15/1 (7.30-15).

ŁOMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. Konopnickiej 2, tel. 66-50-91.

● POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99, Dąbrowa Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółka — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldapią — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-

351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod.-Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Żandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TonZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 954, Pogotowie Telewizyjne — 959, Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47, Straż Miejska — 16-45-42, Informacja PKP — 16-34-41, Informacja PKS — 16-44-14, Taxi — 16-57-60, Ochrona Środowiska — 16-21-69, Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), Informacja handlowo-usługowa — 957 (czynna 8-18), Informacja turystyczna — 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne — 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze — 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne — 994, Pogotowie Drogowe — 954, Straż Miejska — 66-49-21, Informacja PKP — 66-27-63, Taxi — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych — 917, Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6 — 988, 66-49-41, Policja Ekologiczna — 66-44-10 (w razie dużych skażeń), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

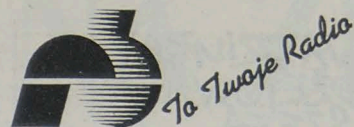
ELK

Pogotowie Energetyczne — 10-84-01, Pogotowie Gazowe — 10-21-87, Informacja PKP — 10-26-30, Informacja PKS — 10-33-52, Taxi — 10-21-01, Straż Miejska — 986.



Taksówki osobowe najwyższej klasy Transport samochodami dostawczymi i ciężarowymi po konkurencyjnych cenach Kompleksową obsługę transportową przyjęć weselnych i bankietów

Jeżdżąc z naszą Firmą możesz uzyskać 7% zniżki na bilety krajowe i zagraniczne LOT-u



POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF/FM 72.68 72.8 100.2
PIĄTEK

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę; Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 13.10, 15.20; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; Sport: 5.55, 6.55, 16.55; Moto Radio: 6.08, 7.38, 14.38, 16.48; Reporterzy informują: 7.08, 8.39, 9.39, 10.53, 12.23, 12.49, 13.13, 15.38, 15.49, 16.20, 16.28; Dziś w regionie: 8.09, 14.08; Regionalne Notowania Walutowe: 8.20, 11.20, 14.08, 15.08, 16.08; Co niesie dzień: 8.09, 11.12, 14.08, 15.08, 16.08; Konkursy: 10.40, 11.40, 12.20; Muzyka NON STOP: 9.17, 10.20, 11.23; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — aud. prow. K. Kurianiu; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. D. Sokołowska; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść Irwina Shawa „Szus” — czyta Z. Bielski; 11.45 Jez. ang. dla początkujących „STEP BY STEP”; 14.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — aud. prow. W. Grzechowiak; 17.05 ZADZWON DO NAS: 2-30-70 — prow. L. Marek; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 KRZYŻOWKA RADIOWA — aud. prow. B. Jacel; 20.05 Jez. ang. dla początkujących „STEP BY STEP”; 20.15 WEEKENDOWY INFORMATOR KULTURALNY — prow. W. Szymański; 21.05 Nawijka do kijka — W. Koronkiewicz; 21.30 Jez. ang. dla początkujących „STEP BY STEP”; 21.45 Publicystyka; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Letnie przeboje; 23.05 NOCNE RADIO — prow. D. Sokołowska; 4.45 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

● PROGRAM DRUGI FM

100,2 MHz

18.30-23.00 „Radio gra na sto i dwa” — prow. T. Suchocki (muzyka, informacje).

SOBOTA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę; Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 15.20; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; Sport: 5.55, 6.55, 16.55; Moto Radio: 6.08, 7.38, 16.48; Reporterzy informują: 7.08, 8.39, 9.39, 10.53, 12.23, 12.49, 16.20, 16.28; Dziś w regionie: 8.09; Regionalne Notowania Walutowe: 8.20, 11.12, 16.08; Co niesie dzień: 8.09, 11.12, 16.08; Konkursy: 10.40, 11.40, 12.20; Muzyka NON STOP: 9.17, 10.20, 11.23; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — aud. prow. G. Kazberuk, 5.45 Zielone Studio, 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. W. Grzechowiak, 9.08 Horoskop, 9.45 Powieść Irwina Shawa „Szus” — czyta Z. Bielski, 10.15 Felieton prof. W. A. Serczyka, 11.45 Jez. ang. dla początkujących „STEP BY STEP”; 13.05 LISTA PRZEBÓJÓW HIT STOCK TOP 20 — prow. C. Makarewicz; 16.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — aud. prow. L. Marek; 17.05 MUZYKA I SPORT — aud. prow. A. Godlewski; 18.30 Duchowe spotkania — aud. G. Misijuk; 18.45 Białoruski Koncert Zyczeń — opr. W. Prochowicz; 19.05 OFF DA WALL — prow. Charles Poe i M. Jastrzębski; 20.05 Jez. ang. dla początkujących „STEP BY STEP”; 20.15 GWIAZDY RYTMY NASTROJE prow. T. Suchocki; 21.30 Jez. ang. dla początkujących „STEP BY STEP”; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 GWIAZDY RYTMY NASTROJE (c.d.); 24.05 CZARNA GODZINA — prow. T. Słoń, 1.00 American TOP 40 — Shadree Stevens.

● PROGRAM DRUGI FM

100,2 MHz

17.00-20.15 „Radio gra na sto i dwa” — prow. Piotr Moško (muzyka, informacje).

NIEDZIELA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 24.

5.00 FAKTY I MUZYKA — prow. G. Kazberuk; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy — R. Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do Cerkwi — aud. G. Misijuka; 8.00 Ukraińska Dumka; 8.30 Pod znakiem Pogoni — aud. W. Prochowicz; 9.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO — prow. D. Sokołowska; 11.00 Ewangelia i Życie — magazyn katolicki; 11.30 Na Młynowej — saga radiowa — cz.7; 12.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO (c.d.); 13.35 Magazyn Kresowy — aud. T. Haladyja (powt.); 14.05 Koncert Zyczeń; 14.30 KABARETON — wystąpią K. Daukszewicz i inni; 16.05 Przegląd Wydarzeń Tygodnia — przyg. G. Walczak; 16.15 HOT MIX — przyg. M. Woroniewski; 16.40 SPOTKANIE Z REPORTAŻEM; 17.00 OFF DA WALL — Charles Poe i M. Jastrzębski; 18.00 CZARNA GODZINA — T. Słoń; 19.05 SPORTOWY WIECZÓR — prow. A. Godlewski, 21.00 THE BROOKLYN TABERNACLE CHOIR — live; 22.00 Dziennik BBC, 22.05 Lista Przebojów Disco Polo — aud. P. Świergalskiego; 22.30 THE ROAR OF LOVE — musical; 23.05 NOCNA ORKIESTRA RADIA BIAŁYSTOK — prow. S. Sokołowski; 4.05 American Country Countdown.

● PROGRAM DRUGI FM

100,2 MHz

7.15-9.00 „Radio gra na sto i dwa”; 19.00-23.00 „Radio gra na sto i dwa” — prow. G. Kazberuk (muzyka, informacje).

■ Stacje benzynowe

● BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę:

— stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego (przerwa 5.00-6.00);

— stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”);

— stacja przy ul. Kawalerskiej;

— stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa) przerwa 6.00-7.00;

— stacja firmy „Braun Ltd.” przy ul. Sikorskiego (os. Leśna Dolina).

● REGION

Czynne całą dobę:

— stacja benzynowa w Jeżewie (Szosa Warszawa — Białystok);

— stacja w Sokółce przy ul. Białostockiej;

— stacja benzynowa w Piątnicy (województwo łomżyńskie);

— stacja w Zambrowie (woj. łomżyńskie), ul. Ostrowska;

— stacja benzynowa w Suwałkach (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego;

— stacja w Augustowie (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego.

● INNE STACJE

BENZYNOWE

W BIAŁYMSTOKU:

— ul. Baranowicka: w piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;

— ul. Dąbrowskiego: piątek 6.00-19.00, w sobotę — 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;

— ul. Wiewiórcza 2 (obok Zieleni Miejskiej): piątek, sobota, niedziela 6.00-18.00.

— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — nieczynna;

— stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskie: piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-18.00;

— stacja w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-17.00;

— stacja w Łapach przy ul. Sikorskiego: piątek 7.00-19.00, sobota 8.00-16.00, niedziela 8.00-15.00;

— stacja w Mońkach przy ul. Białostockiej: piątek 7.00-19.00, sobota 7.00-18.00, niedziela 8.00-15.00;

— stacja benzynowa w Siemiatyczach przy Szosie Obwodowej: piątek, sobota 7.00-20.00, niedziela 7.00-18.00.

(RAF)



■ Poli — pstryk

POLSKI „AL CAPONE”

W którą dziś nie spojrzeć stronę, gdzie nie zwrócić swoją twarz, tam szaleje „Al Capone” — czyli polski gangster nasz.

Może tutaj ciut przesadzę, lecz mnie stać na taki gest: myślę, że to nasza władza głównym „Al Capone” jest.

S. WOJAK

Do niedawna siedział jeszcze, na kradzieży jabłek wpadł, teraz wszyscy z nim się pieszcza — bo to przecież taki chwyt!

Są złodzieje, co potrafią, ukraść nawet z półki but, ale, żeby zaraz mafia? — W tym przesady jest ciut ciut!

Prasa lubi się popisać, telewizja zrobić show o osilkach kilku łysych, co se przez Starówkę szło.

Są co prawda narkotyki, aut kradzieże albo rękę, to wymaga już ryzyka, trochę ikry trzeba mieć!

Więc facetów kilku zwinnych czerpie z tego niezły szmal, jednak, ciągle są niewinni — prawo poszło w siną dal.

Chociaż strachu też w tym trochę — mordy z blizną trza się bać! Ale, jak mafijkę kocham, nie potrafi ona kraść!

Na posadce gość państwowej, bez rozgłosu — ładnie tak! „Robi” skarb nasz na biliony, już miliardy mu nie w smak.

■ Fotki — plotki



O takim trofeum myśliwi... i nie tylko, mogą śnić po nocach.

Fot. CAF

■ Złote usta — srebrne pióra

Tako rzecze prezydent

Nawet najgorsza prawda jest do przeżycia odkryta. Gorzej, kiedy wszystko jest wyrwane i nie wiadomo gdzie z czym bądź temu podobne. Myślę, że argumenty moje trafiły tam, gdzie trzeba — Lech Wałęsa.

Opinia połowicy

Nie mam romansu z jakimś filmowym idolem — Danuta Wałęsowa, żona prezydenta RP.

W gazetach piszą

Rodacy! Siostry! Bracia! Nasz byt narodowy jest śmiertelnie zagrożony. Strojąc się w szaty patriotów i bojowników o prawa człowieka i obywatela oraz obnosząc swoją nabożność, rządy „postsolidarnościowe”

urzęczywistniają program duchowego i biologicznego wyniszczenia narodu polskiego — „Polska Kontra”, pismo Konfederacji Obróńców Polski.

Książka pani Torańskiej („My” — red.), pozwalając się politykom obozu „postsolidarnościowego” wygadać obnaża w nich taką ohydę, że wszystko cokolwiek wymyśleć zdołał Urban błędnie i staje się nieważne — Rafał A. Ziemkiewicz, „Najwyższy Czas”.

„Solidarność” wydaje się traktować Kościół i jego naukę społeczną podobnie jak pijak latarnię — nie jako źródło światła lecz punkt oparcia — Wacław Wilczyński, „Wprost”.

Tak, prawda, jesteśmy narodem głupim. Mając 5 lat temu „czerwonych” pod butem, nie przydusiliśmy — „Tygodnik Solidarność”.

■ Chora sprawa

NA WOMITY

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słyhać, panie Czesiu? — Ogólnie bioroncy — licho. Znaczy ze mno, bo ja nie wiem jak tam u innych.

— Cóż się stało?

— Córka do nas z zienciem wpadła na cztery dni.

— To ja już nic nie rozumiem! Powinien pan być szczęśliwy, w końcu niezbyt często się widzicie?

— Bardzo my sie z Lilko ucieczyli, no widzi, zienć ma przywarę straszliwe.

— Pije?

— A dzież tam! Jeszcze gorzej bo okropnie dymi. Papieros dla jego z gemby nie wylazi, a ja dymu strasznie nienawidzę. Sam był kiedyś paloncy, no strasznie dawno to było. Terez jak tylko powoncham papierosowego kopciucha, zaodraz mnie na womity zrywa. Taka sie u mnie zrobiła wrażliwość.

— No coż, zawsze najgorsi są neofici...

— Czego?

— Nie, nic. Mógł pan poprosić zięcia, żeby w domu nie palil.

— Akurat! Nie wie, jakie pod

tym zgłendem so tabaczniki? Powiedz dla ich słówko to zarez krzykno, że ty wolność ograniczasz osobisto. Wiem ja o tym dobrze, bo sie dawnej sam ochrzaniał z Lilko. Ona nigdy nie paliła, mnie dwadzieścia lotników na dzień ledwie starczyło... take papierosy byli.

— Wiem. Też kiedyś paliłem.

— No to jedziem na jednym wózku. Dymu też nienawidzi?

— Nienawidzę.

— To sam rozumie, że ja był durny jak sie z Lilko kłócił. Ona do mnie, żep ja szed do sionki powietrze zanieczyszczać, a ja do jej — Chalera, w swoim domu nie moge czym chce oddychać?.. Wtenczas tego jeszcze nie rozumiał, że jak sie komu podoba zatruchać, to niech sie truje pojedynczo. Z jakiej racji majo to robić druge, co dla ich take coś nie pasuje?.. Mój zienć lekarzem a tego ni chalery nie rozumie... a ja powiedzieć nic dla jego nmie moge, bo by mnie zarez Lilka

ochrzaniła. Przetabake małosie nie rozwiód z mojo córko. Ona też dymu mało nawidzi. Tak. I zapytam tylko, co za dureń palenie wymyślił? Dopuścimy dasz wrure, konia we łbie złapiesz i dla ciebie jest przyjemnie, choć przez chwile. A z papierosa jaki pozytyw? Pamientam, wstawał ja kiedyś srania i pół godziny z letkim kaszlaniem smoje usuwał. Płuca sie dla mnie nicowali, oczy na wierzch wylazili — O, nie! Dosyć tego — któregoś razu do siebie mówie — Niechaj djabli wezno tytoń, nie bendeja jego niewolnikiem... A potem wziół i palenie z wszystkim rzucił.

— I ja też, w taki sam sposób.

— Bo to jeden jedyny, drugiego nie ma. Z miesionc musi sie pomenczyć, swoje odchował co trzeba było, a potem — całkowicie druge sie dla mnie zaczęło życie! Tylko nie dobrze, że wench odzyskał. Terez jak dzieś dym wyniucham, zaodraz mnie na wonity napowrót zrywa.

— Więc są też negatywy...

— Ale pozytywne. Jak do mnie jaki palant przyjdzie i za papierosa sie chwytą, to ja zaodraz do jego — Obywatelu, przy mnie palenia nie ma! Jak chcesz ze mno pod moim dachem przebywać, cukierka śśij.

— Ale z zięciem jakoś panu nie wyszło?

— Faktycznie. No by jesze wziół manatki zwinol i by tyle było jego widać. Tak. I temu terez choruje... Okna wszystkie ja rozwinol, dźwi prze całe dobe nie zamknienie byli a i to nic nie pomogło. Cztery dni zienć przebywał, a mnie terez nicuje... znowuś staje rano z pełnym płucem... jak przemawiać do tych ludzi, jakim z imi rozmawiać jenzykem? Człowieku, kurna twoja w mandoline, jak chcesz sie truć, to sam sie truj! Czego drugich zmuszasz, żep sie z tobo razem truli?

— Ma pan rację, panie Czesiu. To problem główny!

— Wszystkie o tym wiedz, tylko gównu z tego wynika. Na palaczów rady u nas nie ma. Sie dla ich wydaje, że smród machory to prefuma... a ty człowieku womituj!.. Podobnie w Ameryce palacz pracy nie dostanie, nikt jego nie ubezpieczy na życie. I patrzy tylko — różne rzeczy z Ameryki my małpujem, a co dobre, to do nas nie przyjdzie. W Polsce też tak samo być powinno!

Pomimo wściekłego zgłunku publicystycznego o rzekomym kompletnym przewrocie, staje się coraz bardziej widoczne, że kraj funkcjonuje na bazie instytucji, organizacji, i nawet dosłownie, budynków, pozostałych, powiedzmy, po epoce gierkowskiej — Zygmunt Kałużyński, „Polityka”.

Jedyna nasza nadzieja — legendarny bazyliśzek, zagnieżdżony w piwnicach (warszawskiej Starówki — red.). Spojrzy na ferajnę i mafijni „żołnierze” z Wołomina skamieniają ze zgrozy, że stworek bardziej spostrzegawczy od wywiadowców po iluś tam weryfikacjach — Ryszard Marek Groński, „Polityka”.

Z kręgów kościelnych

Proszę uświadomić sobie sytu-

ację następującą: ja żenię się z kobietą i przychodzę do duchownego oświadczając, że nie chcę, aby nasz związek został zarejestrowany w urzędzie stanu cywilnego (...) Za 3 miesiące, za 3 lata, moja żona legalna, kanoniczna, przestaje mi się podobać. Wobec tego wyrzucam ją z domu, biorę następną, idę do urzędu stanu cywilnego i zawieram następny związek (...) Konkordat mi na to zezwala. Absolutnie zezwala — książdz B. Tranda, Kościół Ewangelicko Reformowany.

Jeżeli do beczki gówna włożymy śliwkę, to i tak dżemu z tego nie będzie — ojciec Jacek Salij.

Mówią artyści

Moja rodzina tworzyła śląski przemysł. Nasz majątek jest tutaj (...) I co mógłbym chcieć odzyskać? 22 ko-

palnie? Wtedy już całkiem nie miałbym z czego żyć, robotnicy by mi strajkowali i dopiero byłbym wrogiem klasowym — Franciszek Starowieyski, malarz artysta.

Jest niedopuszczalne, kiedy rozmaici ludzie wygadują dyrdymały, że powojenne lata sowieckiego dyktatu i naszej podległości wobec Moskwy dokonały w Polsce większych zniszczeń, niż wojna i okupacja hitlerowska — Andrzej Szczypiorski, pisarz.

Dola biznesmena

Mam dosyć biznesu w polskim wydaniu — Aleksander Gawronik.

Reklama dżwignia... Jestem młody, zdolny, najlepszy — Tomasz Lis, prezenter telewizji Polskiej SA.

(waj)

My kochamy władzę, a władza nas ubóstwia.

Kazimierz Słomiński